ZŁÓŻ OFIARE
NA ZAKOŃCZENIE PRZEBUDOWY!

GŁOS POLSKI

Correo Argentino Cuota a FRANQUEO PAGADO Concesión Nº 806 INTERES GENERAL Concesión Nº 1544

LA VOZ DE POLONIA
SEMANARIO DE LA UNION DE LOS POLACOS EN LA REP. ARGENTINA

Redacción y Administración: CERRANO 2076 — T. E. 72-3479
Precio $ 1.30.

AÑO XXXIII. GŁOS POLSKI — Buenos Aires, Junio, 3 Czerwiec, 1955 Nr. 2462

Oświadczenie Egzekutywy Zjednoczenia

O ROZMOWACH Z GEN. BRONI K. SOSNKOWSKIM

Londyn — (EZN). W dniu 19 maja br. ukazało się następujące oświadczenie Egzekutywy Z. N. o przebiegu rozmów z gen. broni Kazimierzem Sosnkowskim w czasie jego pobytu w Londynie:

"W czasie swego pobytu w Londynie gen. Sosnkowski przeprowadził liczne rozmowy z Rada Trzech, Egzekutywą Zjednoczenia Narodowego i Prezydium Tymczasowej Rady Jedności Narodowej oraz z przewodniczącymi wchodzących w jej skład stronnictw i ugrupowań politycznych. Miał on w szczególności możność zapoznania się z działalnością Egzekutywy Zjednoczenia Narodowego w zakresie spraw jej powierzonych, a również zapoznać się z pracami Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych gen. broni Wł. Andersa.

Wymiana poglądów odbyła się w pełnej świadomości niebezpieczeństw, jakie dla polskich celów narodowych niosą z jednej strony wzrastające tendencje Zachodu do ugody z Rosją komunistyczną, z drugiej zaś usamodzielnienie i dozbrojenie Niemiec.

W toku wspólnych narad Egzekutywy Z. N. z gen. Sosnkowskim stwierdzono konieczność utrzymania w mocy bez zmian dotychczasowego ustroju zjednoczenia powołanego do życia na czas trwania kryzysu państwowego uchwałami TRJN z dnia 31 lipca 1954 i 8 sierpnia 1954 i ustalono wytyczne działalności na okres najbliższy we wszystkich dziedzinach.

Rada Trzech jako organ zwierzchni będzie nadal czuwać nad wysuwanymi interesami Rzeczypospolitej i reprezentować ziemie narodowe polskie w stosunkach z innymi narodami.

Egzekutywa Zjednoczenia Narodowego stanowić będzie nadal ośrodek ayspozycji politycznej i wykonywać będzie czynności polityczne i administracyjne, które w normalnych warunkach wchodzą w zakres obowiązków władz administracji państwowej, a które będzie są dla obrony interesów Polski, dla zapewnienia opieki nad obywatelami polskimi oraz dla zapewnienia pomocy nauce i twórczości polskiej.

W walce o prawo narodu polskiego do niepodległości w należnych mu granicach, a także w dążeniu do zabezpieczenia kultury polskiej celowo zniekształconej przez okupanta, Egzekutywa Z. N. dążyć będzie do współdziałania ze społeczeństwem nowej i starej emigracji w wolnym świecie.

Gen. Sosnkowski podjął się na terenie Stanów Zjednoczonych, w ramach ustroju zjednoczenia, zadań harmonizowania polskich działań na rzecz sprawy naszej i naszych bezspornych celów narodowych.

Uznano, że fakt niedotrzymania na najwyższym urzędzie państwowym uroczyście powziętego w dniu 16 maja 1953 zobowiązania wywołać głębokie wstrząsy we wszystkich sferach społeczeństwa uchodźczego i reakcje na wszystkich szczeblach naszych władz cywilnych i wojskowych. Odpowiedzialność za skutki powstałe w ten sposób obciąża tego, kto zlekceważył własną publicznie obwieszczoną wykładnię Ustawy Konstytucyjnej.

W nawiązaniu do uchwał TRNJ gen. Sosnkowski zgłosił następujące wnioski:

a) o przeprowadzenie w możliwie rychłym terminie referendum o formach organizacyjnych, dostosowanych do możliwości poszczególnych krajów polskiego osiedlenia; w referendum tym społeczeństwo rozstrzygnie o celowości obecnego ustroju zjednoczenia, opartego na uchwałach z 31. 7. i 8. 8. 1954, z punktu widzenia obrony sprawy polskiej; z tym liczyłby się też projekt nadania TRJN charakteru stałej polskiej reprezentacji na obczyźnie;

b) o przeprowadzenie wyborów powszechnych do Rady Jedności Narodowej, przy czym uwzględnione będzie wydatne zwiększenie w składzie Rady ilości mandatów z wyboru w stosunku do ilości mandatów z wyboru przewidzianych w Aktach Zjednoczenia.

TRJN zajmie stanowisko wobec wniosków gen. Sosnkowskiego, we właściwym czasie.

Postanowiono powołać do życia we wszystkich krajach polskiego osiedlenia, zależnie od warunków miejscowych, oddziały TRJN (względnie LJN lub reprezentacje Egzekutywy Zjednoczenia Narodowego".

UCHWAŁY TRJN Z 31 LIPCA I 8 SIERPNIA 1954

Uchwały Tymczasowej Rady Jedności Narodowej z 31 lipca i 8 sierpnia 1954, na które powołuje się oświadczenie Egzekutywy Z. N. o rozmowach z generałem Sosnkowskim, brzmią, jak następuje:

Uchwała zasadnicza TRJN z 31 lipca 1954

1) Tymczasowa Rada Jedności Narodowej stwierdza, że naruszanie ustawy konstytucyjnej i przyjętych zobowiązań oraz nieprzekazanie urzędu Prezydenta R. P. Kazimierzowi Sosnkowskiemu w terminie przez siebie określonym pozbawiły p. Augusta Zaleskiego podstaw prawnopolitycznych i moralnych do zajmowania urzędu Prezydenta R. P.

Jedność Narodowa Tymczasowa Rada Jedności Narodowej stwierdza, że objęcie przez gen. Kazimierza Sosnkowskiego stanowi szansę Głowy Państwa przywróci naruszony ład prawny i polityczny.

2) Mając na względzie poważne nie bezpieczeństwa grożące sprawie polskiej w związku z ocenną sytuacją międzynarodową i powstałą sytuacją wewnętrzną polityczną Tymczasowa Rada Jedności Narodowej postanawia utworzyć Radę Trzech, aby na czas kryzysu państwowego, wyłonego nieustępieniem p. Augusta Zaleskiego z urzędu Prezydenta R. P. w dniu 9 czerwca 1954 r. wbrew własnej wykładni konstytucji, podjęła obowiązek czuwania nad żywotnymi interesami Rzeczypospolitej aż do czasami Rzeczypospolitej aż do czasu objęcia urzędu Prezydenta R. P. przez gen. Kazimierza Sosnkowskiego.

3) Rada Trzech powołuje i odwołuje Egzekutywę Zjednoczenia narodowego w oparciu o zasady zawarte w Akcie Zjednoczenie.

4) Egzekutywa Zjednoczenia Narodowego ma za zadanie:

a) utrzymanie jedności narodowej osiągniętej w wyniku akcji podjętej przez gen. Sosnkowskiego oraz doprowadzenie do pełnej realizacji Aktu Zjednoczenia.

b) podejmowanie działań, mających na celu obronę żywotnych interesów Polski.

5) Tymczasowa Rada Jedności Narodowej zwraca się do całego społeczeństwa polskiego w wolnym świecie o poparcie jej wysiłków w walce o sprawy polską na gruncie międzynarodowym oraz o utrzymanie osiągniętej jedności i o praworzędność w stosunkach wewnętrznych.

6) Tymczasowa Rada Jedności Narodowej wyraża przekonanie, że tylko niezależna polityka polska, prowadzona w oparciu o zjednoczone siły oboru walki o niepodległość, stojącego na gruncie ciągłości prawnej państwa polskiego, może przyczynić się skutecznie do wyzwolenia całości ziem polskich spod okupacji sowieckiej i dyktatury komunistycznej.

Uchwała TRJN z 8 sierpnia 1954

W myśl uchwały zasadniczej z 31 lipca 1954 r. Tymczasowa Rada Jedności Narodowej zwraca się do pp. gen. Władysława Andersa, prezesa Tomasza Arciszewskiego i amb. Edwarda Raczyńskiego o ukonstytuowanie się jako Rada Trzech powołana na czas kryzysu państwowego.

Tymczasowa Rada Jedności Narodowej stwierdza, że akty prawnopaństwowe zdziałane po dniu 9 czerwca 1954 roku nie mają i nie będą miały mocy obowiązującej, chyba że Rada Trzech postanowi inaczej.

Tymczasowa Rada Jedności Narodowej zwraca się do wszystkich czynników i instytucji państwowych o podporządkowanie się Radzie Trzech jako przejściowemu organowi zwierzchniemu.

Dramat na Morzu Północnym

Opinia polska jest żywo poruszona dramatem, który rozegrał się w tajemniczych okolicznościach na Morzu Północnym. Tragiczna zagadka tych wydarzeń nie została dotychczas wyjaśniona, choć upłynęło już przeszło cztery tygodnie od 4 maja, gdy z trawlera rybackiego "Cietrzew" nadano sygnały SOS wzywające o pomoc. Sygnały te zostały następnie odwołane przez statek — bazę flotylli rybackiej: "Morska Wola", wskutek czego statki brytyjskie, nadmiernie ufne, nie podążyły na pomoc.

Norweska radiostacja w Bergen podała natomiast wiadomość, że załoga "Cietrzew" zbuntowała się i uciekła na łodziach ratunkowych w stronę Szkocji. Na statku pozostać miało tylko kilka osób załogi.

Po tych doniesieniach zapanowało milczenie i trwałoby ono może do dnia dzisiejszego, gdyby nie tragiczny fakt znalezienia w dniu 12 maja przez rybaków norweskich w pobliżu portu Melling trawy ze zwłokami dwóch marynarzy polskich. Przy zwłokach znaleziono szereg ważnych dokumentów, lecz ze skrwawiałej skiej gazety, z medalionika z napisem "św. Antoni Padewski" ustalono bez cienia wątpliwości, że chodzi o dwóch Polaków. Trawa pochodziła ze statku "Czubatka".

Zjednoczenie Polskie w Wielkiej Brytanii, zaalarmowane tymi zajściami, wydelegowało do Norwegii znanego adwokata polskiego w Londynie p. Jana Jaxy w celu zidentyfikowania zwłok obu marynarzy. Wówczas to poselstwo reżymowe w Oslo przerwało milczenie, zwracając się do władz norweskich o pomoc w poszukiwaniu trawlera... "Czubatka", który miał zaginąć 12 maja b. r.

Delegat tego poselstwa wyjechał do Bergen, aby zająć się sprawą znalezionych zwłok. W tym czasie szkocka stacja radiowa w porcie Wick nawiązała łączność ze statkiem baza polskiej flotylli rybackiej "Morska Wola", prosząc o szereg wyjaśnień. Wyjaśnień nie udzielono i rozmowę przerwano.

Prawdopodobnie przebieg wydarzeń jest następujący: 3 maja 10-ciu marynarzy z "Cietrzewia" zbuntowało się, wsiadło na łodzie ratunkowe i ruszyło ku wybrzeżom W. Brytanii. Trzech członków załogi "Cietrzewia", wśród nich prawdopodobnie politruk, odmówiło przystąpienia do buntu. Zbuntowani marynarze opanowali radiostację "Cietrzewia" i nadali wezwanie o przysłanie im z W. Brytanii szybkiej motorówki lub samolotu. Mieli oni nadzieję, że motorówka ta lub samolot spotka na morzu łodzie ratunkowe i zabierze ich. Bunt jednak został spostrzeżony przez statek-bazę "Morska Wola", która zmyliła ślady nadając sygnały, że "Cietrzew" nie jest w niebezpieczeństwie. Płynące w pobliżu angielskie kutry rybackie zostały schwytane, a marynarze z "Cietrzewia" uwięzieni. Sygnały z "Cietrzewia" wzywające pomocy zostały odebrane przez marynarzy z "Czubatki", a także i inne trawlery. Załoga "Czubatki" postanowiła przyłączyć się do buntu. Wkrótce na tratwy do buntu. Wkrótce na tratwy się znaleźli, że przyłącza się do kolegów z "Cietrzewia" i razem z nimi dostaną się do W. Brytanii. Gdy bunt na "Cietrzewiu" został stłumiony marynarze z "Czubatki" znaleźli się sami na morzu i nie mogli już wracać na swój statek. Postanowili płynąć ku wybrzeżom Norwegii, nie w drodze zmarli śmierzia trzęsienia z mrozu i wyczerpania. Fakt, że marynarze byli bez butów i zamarzanie, jakie powstało we flocie rybackiej wskutek alarmujących sygnałów z "Cietrzewia", które mogłyby być umówionym sygnałem do buntu na innych trawlerach.

W świetle tych przypuszczeń nie jest wykluczone, że na Morzu Północnym znalazły się również inne trawlery, czy też łodzie ratunkowe z uciekającymi, które albo zostały wyłapane przez "Morską Wolę", albo też znajdujący się w nich marynarze zginęli taką samą śmiercią, jak ich dwaj koledzy, których zamarznięte ciała znaleziono u brzegów Norwegii.

Najbardziej zastanawiający jest fakt, że przy zwłokach na tratwie nie znaleziono dokumentów. Uciekający marynarze zapatrują się zawsze w dokumenpuszczenie, że decyzja ucieczki była powzięta bardzo szybko, w zamieszaniu, jakie powstało we flocie rybackiej wskutek alarmujących sygnałów z "Cietrzewia". Nie jest też wykluczony najbardziej tragiczny wniosek. Czyżby obu marynarzy — których zwłoki przyniosła tratwa do Norwegii — schwytano, odebrano im dokumenty oraz buty i kazano wejść do nastej tratwy, porzucając ich na pastwę losu w celu odstraszania innych od ucieczki?

WIELKIE ZWYCIĘSTWO KONSERWATYSTÓW W WIELKIEJ BRYTANII

Zgodnie z przewidywaniami Partia Konserwatywna odniosła wielkie zwycięstwo w wyborach w dniu 26 maja, uzyskując 345 miejsc w Izbie Gmin wobec 277 mandatów, jakie zdobyła Partia Pracy.

Liberałowie uzyskali 15 mandatów; i. św. Niezależni 3.

Zwycięstwo Konserwatystów ma zasadnicze znaczenie dla kierunku bryt. polityki zagranicznej.

Chruszczew - Tito

Powszechna uwagi świata politycznego jest od szeregu dni zwrócona na konferencję delegacji sowieckiej Chruszczewa, Bułganina i towarzyszy z Titą i czołowymi jego ministrami. W ramach niniejszego artykułu nie może się pomieścić opis wszystkich szczegółów sowieckiej wizyty w Białogrodzie; a raczej uwypuklimy tu momenty polityczne najważniejsze, charakteryzujące działania delegacji sowieckiej z jednej strony, a z drugiej postawę Tity.

Delegacji sowieckiej było tak spiesznie z postawieniem swego programu politycznego, że leader jej Chruszczew, pierwszy sekretarz generalny sowieckiej partii komunistycznej i, jak się mówi, najmocniejszy jej przedstawiciel, zaraz już po przybyciu na lotnisko nie ograniczył się przed mikrofonem do wypowiedzenia zwykłego w takich wypadkach krótkiego, serdecznego przemówienia, lecz odczytał kwandranzowa mowę propagandową, usiłującą z góry zasugerować jugosłowiańskiej opinii publicznej ideologiczny cel.

Przedwstępnie zwalił całą winę odpowiedzialności za wykluczenie przed siedmiu laty Tity z Kominformu na nieżyjących Berię i Abakumowa, "wrogów ludu i agentów wrogiego imperializmu", którzy wytoczyli byli ciężkie, a, jak się wykazało, pozbawione uzasadnienia zarzuty i obrazy. To — mówił Chruszczew — należy do przeszłości. Związek Sowiecki jest gotów uczynić wszystko dla zupełnej normalizacji stosunków sowiecko-jugosłowiańskich. Istnieją już wszystkie warunki współpracy. Związek Sowiecki stoi na gruncie nauki Lenina o pokojowej koegzystencji, równoprawnym i obopolnym zaufaniu i szacunku wzajemnym i wzajemnej ingerencji. Związek Sowiecki nie spełniłby swego obowiązku wobec klasy robotniczej, gdyby nie doprowadził do porozumienia z jugosłowiańską partią komunistyczną na podstawie marksizmu i leninizmu.

Tym samym delegacja sowiecka wysunęła z góry wspólny grunt ideologiczny jako warunek porozumienia komunizmu sowieckiego z jugosłowiańską partią komunistyczną. Tymczasem już przed przybyciem delegacji z Moskwy nie tajono w Białogrodzie, że Tito nie chce prowadzić dyskusji ideologicznych, lecz chce obradować w charakterze przedstawiciela jednego państwa z reprezentantami państwa drugiego.

Tito dał temu wyraz pierwszego dnia obrad, podnosząc konieczność utrzymania stosunków państwa z państwem i niemieszanie "koegzystencji aktywnej" z "koegzystencją pokojową" (pewnie: bierną, pacyfistyczną). Pierwsza odznacza przyłączenie się do któregokolwiek z antagonistycznych bloków, manifestując, przeciwnie, wolną współpracę z wszystkimi państwami bez różnicy.

W następnych dniach obrady obracały się wciąż dokoła koncepcji Chruszczewa współpracy na wspólnym gruncie ideologicznym i koncepcji Tity współpracy państwa jugosłowiańskiego z państwem sowieckim, jak z każdym innym państwem, jakakolwiek jest jego ideologia.

Korespondenci z Białogrodu twierdzą, że po dłuższym ścieraniu się poglądów nastąpiło złagodzenie atmosfery i że uzgodniono ostatecznie wspólny komunikat, który ogłoszony będzie na samym końcu konferencji. Pójdzie on podobno po linii ograniczającej się do potępienia wszelkiej agresji i ekspansji, do umacnia lewalności i integralności terytorialnej obu krajów, do niemieszania się do praw wewnętrznych drugiej strony oraz do działalności aktywnej w Organizacji Narodów Zjednoczonych.

O przyłączeniu się Tity do Kominformu, do czego zmierzało pierwsze przemówienie Chruszczewa, jak dotąd nie słychać. Jugosłowiańskie ministerstwo spraw zagranicznych uprzednio już oświadczyło ambasadorowi Stanów Zjednoczonych, że Jugosławia nie przyłączy się z blokiem wschodnim. Uderzyć się zato Chruszczewa w piersi w imieniu Związku Sowieckiego, że wykluczenie Tity z Kominformu było nieuzasadnione, krzywdzące i szkodliwe, ułatwiło żądanie 430 milionów dolarów odszkodowania za szkodę, wyrządzoną Jugosławii przez zarządzenie przed siedmiu laty blokady jej ekonomicznej. Delegacja sowiecka ze swej strony powołała się na sumę 80 do 90 milionów dolarów, udzielonej uprzednio Jugosławii na cele gospodarcze i na dozbrojenie.

O tych sprawach i wzmożeniu sowiecko-jugosłowiańskich stosunków handlowych toczy się dalszy ciąg obrad na wyspie Brioni.

x x x

(Dokończenie na str. 2)

Wielki krok na drodze ku pokonaniu problemu ekonomicznego paliwa

UN GRAN PASO HACIA LA SOLUCION DEL PROBLEMA DE LOS CARBURANTES

Jednym z najważniejszych nadań Drugiego Planu Pięcioletniego jest to, które dotyczy zapewnienia Argentynie samowystarczalności w dziedzinie paliwa płynnego. Równocześnie kładzie się podstawy dla stworzenia wydajnego systemu dystrybucji rozniosłu, któreby pozwaliły w obecnych ekonomicznych warunkach na tani przywóz paliwa, którego potrzebuje coraz więcej tak bardzo rozbudowujący się przemysł krajowy.

Dla urzeczywistnienia tych planów rząd generała Perona rozwija rokrocznie działalność za pośrednictwem różnych specjalnych organizacji. Działalność ta pozwala z największą ufnością spoglądać w przyszłość, gdyż posiada się absolutną pewność, że ustalony program przewidywany na rok 1957 zostanie całkowicie wprowadzony w czyn. Właśnie na tym polu nowych osiągnięć dokonywany zostaje niesłychanie ważny krok naprzód z chwilą inauguracji rafinerii "Presidente Perón", położonej w samym porcie miasta Eva Perón.

Jest to urządzenie przemysłowe przedstawiwszie na niezwykłą skalę, zdolne do przetworzenia ogromnych ilości surowej ropy naftowej na benzynę, przyjmując, że przeciętna produkcja dzienna będzie wynosiła 4.500 metrów kubicznych (cztery i pół miliona litrów). Rafineria, która stanie na czele tych, które istnieją w Ameryce Łacińskiej składa się z dziesięciu zespołów stojących na najwyższym stopniu wykonania technicznego.

Pojemność zbiorników nowej destylarni wynosi 360.000 metrów kubicznych, a ta cyfra pozwala stworzyć sobie ogólny obraz jej rozmiarów, umożliwiających dużą rozpiętość dostaw i wysyłki produktu zasadniczego i produktów ubocznych, zadawalając wymogi wzmożonego zapotrzebowania.

Pozatym destylarnia "Presidente Perón" zostaje pomyślana w ten sposób, że pod względem komunikacji łączą się rozjonalnie ze wszystkimi systemami transportu, pozwalając na szybkie wysyłki paliwa do ośrodków jego spożycia zarówno szlaki kolejowe i drogowe, jak i droga morska i rzeczna.

Surowiec pod postacią ropy przytywać będzie do przeróbki w tym nowym zakładzie przemysłowym z Comodoro Rivadavia i Neuquen. W najnowocześniejszy sposób przetwarzany on będzie na lekkie paliwa o wysokiej wartości i o dużej wydajności.

Równocześnie dostarczana ta produkować będzie paliwo ciężkie, na które również jest olbrzymie zapotrzebowanie w przemyśle, gazy w stanie płynnym i "supergas", asfalty, rozpuszczalniki przemysłowe oraz podstawowe produkty do fabrykacji środków wybuchowych o dużej sile niszczącej. Ogólny obraz produkcji wspaniał jeszcze możemy, nadmieniając fabrykację paliwa dla ogrzewania centralnego, środków pędnych dla specjalnych motorów oraz dla różnych innych produktów, dla ustawicznie wzrastających potrzeb kraju, znajdującego się w stadium szybkiej ewolucji przemysłowej.

Apel

ZARZĄD ZWIĄZKU BYŁYCH ŻOŁNIERZY SAMODZIELNEJ BRYGADY STRZELCÓW KARPACKICH DO WSZYSTKICH PRZYJACIÓŁ, DZIATWY I MŁODZIEŻY POLSKIEJ

W odpowiedzi na list Przewodniczącej Klubu Polek w Argentynie, opublikowany w "Głosie Polskim" Nr. 2457 z dnia 20. I. 55, Zarząd Zw. B. Żoł. samodzielnej Brygady Strzelców Karpackich na swym posiedzeniu w dniu 6 maja br. uchwalił jednogłośnie poprzez inicjatywę, tak ze wszech miar pożyteczną, w sprawie niesienia pomocy polskim dzieciom i naszej młodzieży na nieheddźwie, losem wojny na głód i poniewierkę po całym świecie - oczuwczęych i przeznacza na ten wzniosły cel kwotę

$ 1.000.— (tysiąc pesos)

jako ZACZĄTEK, mającego powstać na terenie Polonii Argentyńskiej przy Zw. Polaków w Argentynie, stałego FUNDUSZU OPIEKI NAD DZIECKIEM POLSKIM I MŁODZIEŻĄ NA UCHODŹTWIE.

Przeznaczając tę skromną jak na wzrastające z dnia na dzień potrzeby dziecka polskiego — sumę — Zarząd Zw. B. Żoł. S.B.S.K. żywi nadzieję, że inicjatywa ta znajdzie godnych naśladowców tak w zrzeszonych w Związku Polaków w Argentynie Organizacjach i Towarzystwach Polskich, jak i wśród Polaków, którzy mimo niezrzeszenia się byli i są szczerymi propagatorami polskiej myśli społecznej na emigracji.

Z ofiarowanych składek może powstać zbrzymi Fundusz, który da podstawy do zrzeszonej, ideologicznej i moralnej Walki o Młode Polskę, pozostająca poza granicami Kraju, bez opieki oficjalnych czynników w warunkach materialnych i moralnych gorszej, niż złych.

Apelujemy do ludzi dobrej woli, by w Imię polskiej racji bytu na emigracji przystąpili do tak pięknego dzieła, stwarzając materialne podstawy i dając moralne poparcie.

Wierzę w ideologiczną i bezinteresowną pracę Polek, której dowody w opiece nad dzieckiem polskim dały już na tutejszym terenie organizacje kobiece: Klub Polek, Rodzina Techniczna, Związek Polek Polskich w Argentynie, Koła Pań z Coriolba, Mendoza i inne wszyscy je w pierwszym rzędzie, by podjęta przez Nie decyzję użyły w swe ręce, opracowały plan działania, zorganizowały Zebranie Informacyjne i dla nadania powagi i wagi przedstawicieli, przeprowadziły rozmowy z władzami Związku Polaków w Argentynie dla późniejszego postępowania pod hasłem: Polonia Argentyńska z pomocą młodzieży.

Za Zarząd Zw. B. Żołn. S. B. S. K.:

A. Krupaczek — sekretarz — A. Kubaczka — prezes

KOMUNIKAT ZARZĄDU ZW. POLAKÓW

W dniu 3-go czerwca, o godzinie 19.30, odbędzie się Zebranie Zarządu Związku Polaków. — Referenci proszeni są o przedstawienie sprawozdań z poszczególnych działów

Antoni Staniszcha — Inż. Stanisław Śliwiński
Sekretarz Generalny — Prezes

SPRAWOZDANIE Z ZEBRANIA ZARZĄDU ZW. POLAKÓW

W dniu 27 maja 1955 r. odbyła się zebranie Zarządu Związku Polaków w Argentynie, pod przewodnictwem prezesa Inż. S. Śliwińskiego, rozpatrując następujące punkty porządku dziennego:

1. — **Przychodnia Lekarska:** Zarząd wysłuchał sprawozdania Prezesa z zebrania lekarzy polskich, które odbyło się w dniu 19 maja br. w Domu Polskim, w celu omówienia czynności przygotowawczych związanych z uruchomieniem Przychodni Lekarskiej w lokalu na Alem, który jest już przystosowany do użytku. Zarząd ustalił termin otwarcia i poświęcenia Przychodni na dzień 25 czerwca b. r., godz. 11 przewidując, że w uroczystości tej wezmą udział delegaci towarzystw, którzy w tym dniu przyjadą do Buenos Aires na Walny Zjazd Związku Polaków. — Po wzięciu uchwały nadania praw używania tytułu "oficjalny lekarz Kolonii Polskiej w Argentynie", wszystkim lekarzom, którzy bezinteresownie będą poświęcali swój czas pracy w Przychodni Lekarskiej Związku Polaków.

2. — **Biuro rocznym:** Został rozpatrzony Bilans roczny, Budżet na rok 1955 i Preliminarz Budżetowy, który po przedyskutowaniu postanowiono wydrukować w "Głosie Polskim na 2 tygodnie przed terminem Walnego Zjazdu. Niezależnie od tego upoważniono Sekretarza Generalnego do załatwienia sprawy zatwierdzenia bilansu przez Contadora Publico przed oddaniem go do wiadz argentyńskich.

3. — **Preliminarz budżetowy:** Zarząd rozpatrywał i przedyskutował projekt preliminarza budżetowego na rok 1955-56, który postanowiono przekazać Radzie Nadzorczej w dniu 28 maja b. r.

4. — **Sprawozdania roczne:** Po wysłuchaniu sprawozdań rocznej pracy poszczególnych referentów upoważniono Prezesa i Sekretarza Generalnego do sporządzenia ogólnego sprawozdania rocznej pracy Zarządu i wydrukowania w "Głosie Polskim" przed Zjazdem Walnym Związku Polaków.

5. — **Sprawy administracyjno-personalne:** Zarząd zajął stanowisko w niektórych sprawach dotyczących Biblioteki Centralnej i Głosu Polskiego.

6. — **Komisja wnioskodawcza:** Celem zebrania i przygotowania wniosków z ramienia Zarządu na Walny Zjazd została wybrana komisja w składzie: Prezes Inż. S. Śliwiński, Sekretarz Generalny A. Staniucha i p. K. Krukowski.

7. — **Sprawy bieżące:** Rozpatrzono szereg aktualnych spraw sekretariatu i korespondencji, wymagających decyzji Zarządu, które delegowano przedstawicielom uroczystości odbywające się w stowarzyszeniach.

KOMUNIKAT SĄDU OBYWATELSKIEGO

W związku ze sprawozdaniem Rady Nadzorczej Związku Polaków, ogłoszonym w "Głosie Polskim", Nr. 2458, Sąd Obywatelski stwierdza, że wyrok w sprawie Stowarzyszenia "Orzeł Biały" przeciwko pp. Artemakiemu i Kozłowskiemu, opublikowany w "Głosie Polskim Nr. 2443 nie zawiera żadnych "rzekomych nieścisłości" (!) i że powtarzanie jakie kolwiek komisji w celu sprostowania, czy zmiany wyroku Sądu, sprzeczne jest z podstawowymi zasadami Sądu Obywatelskiego i przepisami Statutu.

Zgodnie z art. 12. Regulaminu Sądu Obywatelskiego, Sąd wydaje wyroki na podstawie ogólnych zasad moralności i prawa i sędziowie w sprawowaniu swych czynności uczciwiali, orzekają według najlepszej wiedzy i sumienia, zaś zgodnie z art. 20 tegoż Regulaminu art. 38 Statutu Związku Polaków od orzeczenia Sądu Obywatelskiego NIE ma odwołania.

p. o. Przewodniczącego Sądu Obywatelskiego
(—) S. Sawejs

Sekretarz (—) Z. Z. Grzeszczak

Uczestniczenie robotników w gospodarczym kierowaniu krajem

PARTICIPACION DE LOS OBREROS EN LA VIDA ECONOMICA NACIONAL

Całkiem niedawno dzięki szczególnie zdecydowanej postawie Głowy Państwa, w Argentynie dokonał się fakt niezmiernego znaczenia w dziedzinie przemysł, który to łączy się z tym, co jest najbardziej istotne dla syndykalizmu w tym kraju.

Mowa tu o przejęciu, wywłaszczonego nie tak dawno przez rząd szeregu zakładów przemysłowych koncernu Bemberga przez organizm syndykalny grupujący robotników i pracowników browarnianych. Wywłaszczone przez rząd zakłady zostały specjalnym systemem sprzedaży odstąpione właśnie temuż syndykatowi.

Od chwili wejścia w życie tego postanowienia zaznacza się wyraźnie nowy decydujący okres polegający na efektywnym i wciąż wzrastającym udziale robotnika w życiu ekonomicznym i prowadzeniu gospodarki kraju. Odtąd pracownicy sami są imprezariami przemysłu pięwnego, ale już nie w sensie i znaczeniu przedsiębiorstwa kapitalistycznego, lecz w oparciu na wysokim poczuciu solidarności społecznej i włączeniu własnego wkładu robotnika do działu pomnożenia majątku narodowego i poprawienia własnego indywidualnego bytu.

Jest to nowy dowód dojrzałości i poczucia odpowiedzialności wśród argentyńskiej masy robotniczej. W ciągu zaledwie niewielu lat justycjalizm całkowicie podniósł poziom życia robotników, dał im poczucie własnej godności, oraz obdarzając słusznymi i opiekuńczymi prawami, pozwolił im być dumnymi z dokonywanej pracy, zmazując piętno, które w dawniejszych czasach znaczyło ciężki los klas pracujących.

W ciągu niewielu lat uzyskano taką wydatność pracy i tak wypróbowaną gotowość pracowników ku wydajnej współpracy z rządem na drodze do powiększenia argentyńskiego potencjału bogactw, że obecnie justycjalizm tyczny rząd sam daje im środki, aby dalej szł w kierunku i z zaufyniem powierza im odpowiedzialne zadanie prowadzenia całego działu przemysłu.

Pracownicy browarni otrzymali przemysł pięwny w swoje własne posiadanie. W nich przeto utkwiony jest wzrok całego kraju, ponieważ z tego niezmiernie ważnego eksperymentu może wyjść przykład dla innych działów pracy, grup przemysłowych i zakładów fabrycznych. Wprawdzenie w życie podobnego systemu w najważniejszych sektorach, bez żadnej wstępliwości opierać się musi na bazach zrozumienia swego zadania i wiary w przyszłość, a są to uczucia, którymi Perón od pierwszej chwili czywił umysły i serca robotników argentyńskich.

TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ DOMU POLSKIEGO
zaprasza całą Polonię na
HERBATKĘ
połączoną z występami artystycznymi, którą urządza
w niedzielę, dnia 5-go czerwca 1955 r. o godz. 17 min. 30
w Restauracji Domu Polskiego,
Serrano 2076.

CHRUSZCZEW — TITO

(Dokończenie ze str. 1)

nie zwiększył się napewno autorytet prezydenta Stanów Zjednoczonych wskutek fatalnego ostatnio poślizgnięcia się polityczego generała Eisenhowera. Jak o tym pisaliśmy przed tygodniem, Eisenhower w przemówieniu na konferencji prasowej odniósł się życzliwie do sowieckiego planu stworzenia w środku Europy pasa państw, tak zwanych "neutralnych" z Niemcami jako centralnym, głównym odcinkiem tego pasa. "Neutralność" ta oznaczałaby usunięcie Niemieckiej Republiki Zwiazkowej ze Wspólnoty Północno-Atlantyckiej i Unii Zachodnio-Europejskiej, a więc przekreślenie całego w ostatnich miesiącach wysiłku sześciu rządów zachodnio-europejskich oraz waszyngtońskiego departamentu stanu i w konsekwencji likwidację wojsk północno-amerykańskich w Europie i wycofanie ich za morze.

Oświadczenie to wywołało wiecej, niż zdumienie, w stolicach zachodnich, a w Bonn konsternację, bo czynniki miarodajne uświadamiają sobie, że Moskwa ową polityką "neutralizacji" danych państw zmierza do ich militarnego ubezwładnienia i zalania komunizmem, a zarazem do rozbicia frontu obronnego Zachodu i ułatwionego w dogodnym dla siebie momencie opanowania reszty Europy.

Kanclerz Adenauer zapowiedział zaraz, że uda się samolotem do Stanów Zjednoczonych, by prezydentowi Eisenhowerowi przedstawić punkt widzenia rządu niemieckiego, a ambasador niemiecki w Waszyngtonie zwrócił się bezzwłocznie do sekretarza stanu Foster Dullesa o wyjaśnienie tej sprawy. Prawdopodobnie i inne rządy zachodnio-europejskie odezwały się w tej sprawie. W każdym razie rząd brytyjski oświadczył ambasadorowi niemieckiemu w Londynie, że nie uważa neutralizacji za właściwe rozwiązanie zagadnienia niemieckiego.

Co zrobił prezydent Eisenhower? Z upoważnienia jego oświadczył Foster Dulles ambasadorowi niemieckiemu i podał do wiadomości publicznej, że słów prezydenta nie należy tak rozumieć, jak gdyby Stany Zjednoczone godziły się na neutralizację Niemieckiej Republiki Zwiazkowej, czy zjednoczonych Niemiec. Prezydent poleci "zapewnić o tym Niemców zachodnich".

Należy ubolewać nad zajściem tym, jako ujemnym dla prestiżu politycznego prezydenta Stanów Zjednoczych. Są to konsekwencje owych niepożądanych, co tydzień odbywających się konferencji prasowych prezydenta Eisenhowera, który, szkoda, że bardziej nie trzyma się w rezerwie, zwżywszy, że jest nie tylko szefem rządu, ale również głową państwa.

Rząd sowiecki w nocie, w której zawiadamia rządy zachodnie o zgodzie na konferencję czterech szefów rządowych, próbuje nie tylko wbić klin między Stany Zjednoczone a Wielką Brytanie i Francję,ale również wygrać pośrednio Eisenhowera przeciwko Foster Dullesowi. Powiada w jasnym celu, że tylko sami szefowie rządów winny ustalić porządek obrad swojej konferencji.

W rząd północno-amerykański uderza rząd sowiecki w nocie tej, by własnym i satelitów imieniu gwałtownie na "mieszanie się do spraw wewnętrznych państw demokratycznych, które bronią wolności i niepodległości swoich narodów". Oznizm ten był wyrazem oburzenia na stanowisko rządu amerykańskiego, że przedmiotem obrad konferencji czterech winna być między innymi sprawa narodów za żelazną kurtyną, i był upustem wściekłości na notę waszyngtońskiego departamentu stanu, przyjaśce o los aresztowanych przed dziesięciu laty podstępnie polskich przywódców politycznych.

I zarzuca rząd sowiecki rządowi Stanów Zjednoczonych, że wszystkie zrobił, aby do konferencji czterech szefów rządowych nie doszło. Londyn i Paryż zarzutem tym nie jest objęty. Mineły czasy, kiedy takie manewry robiły wrażenie.

VERUS

Po wizycie w Rosario

Rosario, drugie miasto co do wielkości w Argentynie ze swym rozległym o kręgiem przemysłowym, odległe o 6 godzin jazdy kolejej od stolicy — posiada sporą Polonię zorganizowaną w trzech stowarzyszeniach.

Część naszych Rodaków, która przebywa z górą od czterdziestu lat jest dostatnie zagospodarowana; zdobyli oni ten stan posiadania dzięki swojej wytężonej pracy i dlatego są z tego dumni. Wielu z nowoprzybyłych zdążyło również ustabilizować swoje warunki życia. Stara emigracja wypędzpracuje z młodą w wielkiej zgodzie, wzajemnie sobie pomagając.

Cała zjednoczona Polonia Rosaryńska jest bardzo wysoko ceniona przez miejscowe władze, które widząc wyniki i osiągnięcia organizacyjne są jaknajbardziej przychylnie ustosunkowane.

W związku z obchodem Święta Narodowego 3 Maja, urządzanym dnia 21 maja, przybył do Rosario na zaproszenie Polonii prezes Związku Polaków, Inż. Stanisław Śliwiński, który był witany i gościnnie podejmowany przez prezesa Inż. Moszoro i pułkownika Gomiliaszewskiego.

W Towarzystwie "Dom Polski" odbyła się akademia 3-cie Majowa, gdzie oczekiwała na przybywającego prezesa Związku Polaków, prezesa Inż Stanisława Śliwińskiego zebrana Polonia i witała go na czele ze swym duszpasterzem ks. kanonikiem Gawełkiem w otoczeniu prezesów towarzystw i członków Zarządów.

W wypełnionej po brzegi sali przy zebranych Rodaków z towarzystw: "Dom Polski". — Fryderyka Chopina i Oddz. S. P. K. odbyła się akademia, na którą złożyły się:

— W części oficjalnej: — przemówienie prezesa "Dom Polski", p. H. Szota, — referat o Konstytucji 3 Maja, Inż. K. Moszoro, — przemówienie prezesa Związku Polaków Inż. S. Śliwińskiego.

— W części artystycznej: — deklamacje i pokazy taneczne zorganizowane przez p. Krystynę Bogacką-Michalska, które pobawiły sporo swego czasu dając dzieciom lekcje tańca.

W gościnnym i krakowskim występowały dzieci: Bystyńowa, Wojciechowska, Kochańska, Borrinski, Krogulec, A. Niedziela, L. Kołuszówna, R. Płochańczykówna, Z. Milewska, W. Kiljańskiewna, S. Niedziela, T. Pajaczyk, R. Kaczkanowicz, J. Modzelska, L. Bryla. — Następnie pani Krogulcowa b. ładnie odtańczyła solowego walca oraz pani L. Garet z S. Bukowińskim odtworzyli polkę z Powiśla w doskonałej formie. — Niestrudzenie w roli kontrerasiera występował p. J. Niedziela.

Wszystkie występy były na wysokim poziomie; szczególnie należy podkreślić wkład matek w wykonanie b. dobre i bezinteresowne kostiumów narodowych.

Po skończonej akademii rozpoczęły się zabawa taneczna.

Zarząd Towarzystwa "Dom Polski" na czele z prezesem p. H. Szotem podejmował lampką wina prezesa Związku Polaków w otoczeniu zaproszonych gości, wśród których byli obecni wszyscy prezesi Towarzystw oraz p. Giergiemy.

Towarzystwo posiada własną siedzibę przy ul. San Nicolas 831 w odległości półtorej kwadry od centralnej stacji autobusowej; zostało ono założone przed 34 laty przez grono szczerych Polaków organizatorów, do których w pierwszym rzędzie należy nalezć prezesa honorowego Towarzystwa p. Piotra Prokopowicza oraz p. Pogorzelskiego.

Dom Towarzystwa wymaga wykonania przebudowy, która z uwagi na początkowane fundusze nie będzie prawdopodobnie służył wszystkim pociągnięciom. Należałoby życzyć, aby te poczynania mogły być szybko zrealizowane gdyż zebrana gotówka może tracić na swojej wartości.

W niedzielę, dnia 22 maja prezes Inż. S. Śliwiński wziął udział w uroczystym nabożeństwie na intencję Polski odprawionym w kościele św. Józefa przez ks. kan. Oszędzińskiego, zasłużonego działacza i społecznika, kapelana 1-go Polskiego Korpusu gen. Dowbor Muśnickiego, członka Tow. Przyjaciół Ziem Zachodnich, b. wicepsa okręgowego koncentracyjnych w Niemczech, b. rady bosczca parafii w Grajewie, który powitał przedstawiciela Związku i wygłosił piękne kazanie, nawołując wszystkich Rodaków do zanoszenia modlitw za Polskę i niesienia pomocy, oraz nieustawania w pracy nad Jej wyzwoleniem.

Po południu tegoż dnia prezes Inż.

(Dokończenie na str. 6).

PRZEGLĄD POLITYCZNY

CZY ROSJA PODEJMIE DYSKUSJĘ O PRZYSZŁOŚCI KRAJÓW UJARZMIONYCH

W ślad za sekretarzem stanu Dullesem, prez. Eisenhower zapowiedział, że celem konferencji szefów rządów jest zapoczątkowanie nowej próby rozwiązania szeregu wielkich problemów międzynarodowych.

Do tej pory ze strony Stanów Zjednoczonych niedwuznacznie zapowiada się poruszenie sprawy za żelazną kurtyną. Pozostałe mocarstwa zachodnie nie wypowiedziały się na temat, a Sowiety chwilowo jeszcze nie zareagowały na inicjatywę amerykańską.

Nie wiadomo również, czy w rozmowach z Mołotowem w Wiedniu, Amerykanie zapowiedzieli swój zamiar poruszenia problemu narodów ujarzmionych. Jak się zdaje nie było mowy o ustaleniu szczegółowego porządku obrad. Uzgodniono jedynie, że to właśnie szefowie rządów wyznaczą tematy dalszych dyskusji.

Wysunięcie tej sprawy przez Dullesa i Eisenhowera w publicznych wystąpieniach będzie zapewne miało echo w rozmowach toczonych na drodze dyplomatycznej, dotyczących terminu i miejsca konferencji. Sądzi się, że ostateczne decyzje nie zapadną przed spotkaniem się trzech ministrów spraw zagranicznych w San Francisco w czerwcu na uroczystościach z okazji 10-lecia podpisania karty Narodów Zjednoczonych. Nawet sprawa miejsca konferencji nastręcza trudności. Jak dowiosła z Moskwy, po odrzuceniu przez mocarstwa zachodnie propozycji sowieckiej, odbycia konferencji w Wiedniu, **Mołotow odrzucił propozycje, by szefowie rządów spotkali się w Szwajcarii, w Lozannie.** To też najbardziej prawdopodobne wydaje się obecnie spotkanie w Szwajcarii. Konferencja nie odbędzie się wcześniej, niż w drugiej połowie lipca, albo w sierpniu.

Wypowiedzi Dullesa i Eisenhowera nie dają wyraźnej wskazówki, w jaki sposób Stany Zjednoczone zamierzają postawić sprawę narodów ujarzmionych. Dulles ujął to dosłownie w ten sposób: "Spotkanie może przynajmniej zapoczątkować nową procedurę załatwienia niektórych wielkich problemów, jak zjednoczenie Niemiec, problem poziomu zbrojeń, problem broni atomowych, problem krajów satelickich, problem stworzony przez międzynarodowy komunizm, który jest taką zarazą wszędzie na świecie".

Pełny tekst oświadczenia Dullesa wskazuje, że przywiązuje on ogromną wagę do wyjścia wojsk sowieckich z Austrii. Oto co dosłownie powiedział: "Jest to pierwszy wypadek od 1945 roku, że armia czerwona zawróci i zacznie wracać. Musi to mieć olbrzymi efekt w innych krajach, okupowanych przez czerwone armie. Wytworzy to pragnienie ze strony ludności, uzyskania wolności od okupacji, tak jak Austriacy. Ta radość z powodu wolności manifestowana przez naród austriacki będzie zarażliwa i szerzyć się będzie w sąsiednich krajach, jak Czechosłowacja i Węgry, które po raz pierwszy będą miały otwarte drzwi do wolności. Nie można mieć swój efekt, a Związek Sowiecki o tym wie. Sowiety myślały o tym dawno, gdy ustalały swoją strefę okupacyjną na terenie Austrii. Wykreślały ją tak, aby blokowała granicę Czechosłowacji i Węgier. Teraz wyrzekają się jej, choć wiedzą, że będzie to miało konsekwencje, że ludności krajów satelickich też będzie chciała pewnego dnia tańczyć na ulicach z radości".

Wystąpienia Dullesa i prez. Eisenhowera niewątpliwie podsycą dyskusję w prasie światowej na temat przyszłości narodów za żelazną kurtyną. Do głosów brytyjskich domagających się rozszerzenia pasa neutralnego na krańce Europy wschodniej, co wymagałoby przywrócenia im wolności, dołączył się głos znanego publicysty amerykańskiego Waltera Lippmanna. Sądzi on, że Moskwa może być gotowa niebawem do przedyskutowania nie tylko problemu Niemiec, ale również zmiany statusu krajów satelickich.

"Rosjanie przygotowują teren na wypadek, gdy ich propozycje dotyczące zjednoczenia i neutralizacji Niemiec spowodują ze strony Zachodu propozycję w sprawie Europy wschodniej. Jeśli są gotowi przyznać Pradze i Budapesztowi taki sam status, jaki ma Wiedeń, a Warszawie taki sam status z jakiego korzystają Helsinki, to nie ma żadnego powodu byśmy odmawiali podjęcia takich rokowań" — pisze Lippmann dodając:

"Dla każdego, kto poważnie myśli o wyzwoleniu Europy wschodniej, idea neutralności, idea rozszerzenia łańcucha neutralnego tak, aby włączyć doń Europę wschodnią — ma kapitalne znaczenie. Europa wschodnia nie może być wyzwolona przez wojnę, czy przez kontr-rewolucję, która rozpętałaby wojnę. Z drugiej strony bezczelne jest wyobrażać sobie, że Kreml pozwoli Europie wschodniej na wejście do NATO. Jeśli więc kraje satelickie mają być oswobodzone z wojskowego systemu sowieckiego bez przystępowania do naszej organizacji wojskowej, to muszą znaleść się wśród państw neutralnych. To też najlepsza odpowiedzią nasza na kampanię dyplomacji sowieckiej jest nie odrzucanie idei strefy państw neutralnych, ale żądanie rozszerzenia tej strefy".

PROPOZYCJE SOWIETÓW TO OSZUSTWO

Sen. Knowland, przywódca w senacie amerykańskim zaatakował ostro sowieckie propozycje rozbrojeniowe, określając je jako "oszustwo".

"Gdy usunie się propagandowe pokrywę i weźmie pod uwagę normalną komunistyczną technikę używania słów celem wywołania zamieszania zamiast wyjaśnienia o co chodzi — okaże się, że propozycja sowiecka jest oszustwem" — powiedział senator Knowland.

"Gdyby została przyjęta, oznaczałaby: zniszczenie wolności prasy, radia i słowa; doprowadziła do wycofania wojsk amerykańskich z powrotem na zachodnie półkule; bazy amerykańskie zagranicą uległyby likwidacji; amerykańska wiedza przemysłowa i naukowa w dziedzinie atomowej byłaby udostępniona krajom komunistycznym; wymagane byłoby oddanie chińskim komunistom Quemoy, Matsu, Formozy i Peskadorów i przyznanie im członkostwa ONZ; ograniczenia nałożone na handel z Rosją musiałyby być zlikwidowane".

"Nie ma do tej pory dowodów, któreby pozwoliły ostrożnemu człowiekowi uwierzyć, że Związek Sowiecki, czy komunizm międzynarodowy zmienił swoją podstawową, długoterminową strategię, zmierzającą do zniszczenia wolności człowieka" — powiedział sen. Knowland.

O SZTAB ZIMNEJ WOJNY I NAJWIĘKSZA OFENSYWĘ POLITYCZNĄ

Nowy Jork. — Przywódca większości w senacie sen. Johnson udzielił poparcia idei "sztabu generalnego zimnej wojny" i domagał się podjęcia przez Stany Zjednoczone "największej ofensywy politycznej w historii".

Ideę utworzenia sztabu zimnej wojny wysunął przewodniczący wielkiego towarzystwa radio-telewizyjnego Sarkoff, składając memoriał w tej sprawie prezydentowi Eisenhowerowi w ślad za rozmową, jaka miał na ten temat z prezydentem przed paru tygodniami. Sen. Johnson oświadczył teraz, że "prezydent zatwierdził podstawowe zasady" tego planu.

Zdaniem sen. Johsona, Stany Zjednoczone nie zdały sobie sprawy z istoty zimnej wojny: "Nasze zasoby zostały zmobilizowane przede wszystkim przeciw agresji wojskowej. Nie możemy tych wysiłków osłabić. Ale metoda zimnej wojny polegają na agresji politycznej, a w tej dziedzinie bomby atomowe i samoloty odrzutowe stanowią słabą ochronę. A cała siła fizyki atomowej nie przyniesie odzyskania wolności rozległemu terytorium Chin".

43 MILIARDY DOLARÓW NA DOZBROJENIA

Główny nacisk położono na lotnictwo

Izba Reprezentantów zatwierdziła program obrony prezydenta Eisenhowera, według którego amerykańskie siły lądowe i morskie będą zmniejszone o 107.000 żołnierzy, a siły lotnictwa zostaną zwiększone o 5.000 lotników.

Program obrony przechodzi obecnie do senatu, gdzie jego zatwierdzenie nie ulega wątpliwości.

W chwili obecnej Ameryka ma pod bronią 2.961.200 żołnierzy, marynarzy i lotników. Program prezydenta Eisenhowera przewiduje zmniejszenie tych stanów do 2.859.000 do czerwca 1956 r. Stosunkowo najbardziej zredukowana zostanie armia lądowa, a mianowicie o 87.000 ludzi do 1.257.000. Stany marynarki ustalone będą na 664.000 marynarzy, a korpus piechoty marynarki na 103.000 żołnierzy. Natomiast siły lotnicze, które mają 970.000 lotników zwiększone będą do 976.000.

Równocześnie Izba Reprezentantów przyznała na wydatki wojskowe kredyty w wysokości blisko 31,5 miliarda dol. Łącznie z niewykorzystanymi dotychczas kredytami, które były poprzednio przyznane, daje to — na okres od 30 czerwca br. do 30 czerwca 1956 roku — 43 miliardy dolarów.

Program rozbudowy marynarki przewiduje budowę 34 nowych okrętów, wśród których jeden superlotniskowiec, osiem okrętów podwodnych, z tego trzy poruszane przy pomocy energii atomowej.

WSKAZÓWKI DLA PRZYSZŁYCH JEŚCÓW

Amerykański departament obrony powołał do życia specjalny komitet, któremu poruszył opracowanie regulaminu dla żołnierzy amerykańskich, poniewiającego, jak mają się zachowywać w razie dostania się do niewoli.

Komitet składa się z emerytowanych generałów i admirałów oraz kilku urzędników. Opracować on ma "proste i łatwo zrozumiałe wskazówki" jak w niewoli nieprzyjacielskiej zachować się mają żołnierze amerykańscy, poddani torturom i naciskom propagandy nieprzyjacielskiej.

LEGITYMACJA SKARBU NARODOWEGO — PASZPORTEM KAŻDEGO POLAKA

Walka Kozaków o wolność

Imperium rosyjskie powstało z krwawych podbojów i ujarzmienia siłą wielu narodów i ludów, po długiej i bohaterskiej obronie niezależności i wolności. Poza Rosjanami, żyją tam miljony Ukraińców, Białorusinów, Kozaków, Górali Kaukaskich itd. W dzisiejszych czasach wszyscy oni walczą o wolność i niezależność narodową.

Kozaczyzna zadniepriańska

Po ustąpieniu Tatarów mongolskich z ziemi europejskiej w 13. wieku, w spustoszonym kraju bezpańskim osiedlili się ludzie, którzy ponad wszystko cenili osobistą niezależność. Pod tym względem mieli oni wiele wspólnego z amerykańskimi ludźmi z pogranicza z 18-go wieku. Z czasem skolonizowali oni rozległe terytoria, głównie stepy między Dnieprem, Donem i Wołgą. Nie uznawali żadnego prawa, z wyjątkiem prawa swych wybranych "atamanów". Tatarzy nazywali ich "Kozakami", t. zn. wolnymi robotnikami.

Przez ludzi Kozacy zatrzymali pełną swobodę i niezależność, walcząc dzielnie przeciwko Tatarom i Turkom. Unicestwili oni również wszelkie wysiłki władców Moskwy w kierunku podbicia ich kraju. Ale Rosja rosła w potęgę — i ostatecznie Kozacy byli zmuszeni uznać carą jako swego suwerena. W zamian za to kraj zamieszkały przez Kozaków stał się terytorium autonomicznym. Carowie z drugiej strony, mieli w Kozakach stałą siłę o niezaprzeczalnej lojalności, nadającą się do użycia jako gwardia osobista i dla utrzymania porządku. Przywileje Kozaków zostały zmniejszone w 19 wieku — nie aż do upadku monarchii zachowali oni względną równowagę. Kozacy walczyli mężnie, broniąc swego kraju i niezależności. Wojna, rozpoczęta w 1917 roku trwała prawie 3 lata. Cała ludność męska z nad Donu, Kubania i Terku chwyciła za broń przeciwko czerwonym najeźdźcom. Kozacy dali w tej wojnie dowód wspaniałego bohaterstwa i ducha poświęcenia. Ale walka była nierówna — i nikt nie przyszedł z pomocą walczącym Kozakom, których straty były olbrzymie, zarówno w życiu ludzkim jak i materialne.

Wojna skończyła się w roku 1920. Część wojsk kozackich skapitulowała, część wybrała emigrację. Kraj kozacki został zajęty przez bolszewików, którzy zastosowali tam reżym okrutnej zemsty i masowego wytępienia ludności.

Kozacy, którzy wyemigrowali, osiedlili się głównie w krajach Europy zachodniej, ale także w Północnej Ameryce i nawet w Australii.

Ostatnim aktem niezależnej Kozaczyzny było zebranie Wysokiego Kongresu Narodowego, które odbyło się 5 stycznia 1920 roku w mieście Jekaterinodar — obecnie nazywa się ono Krasnodar. 10 stycznia 1920 Kongres ten przyjął ustawę, proklamującą Niezależną Federalną Republikę Kozacką.

Kozacki narodowy ruch wyzwolenia

Podczas gdy w okupowanym kraju Kozaków terror i masowe mordy zmusiły uciśnioną ludność do ślepego posłuszeństwa, — a wiele tysięcy zostało wypędzonych, aresztowanych albo wysłanych do obozów koncentracyjnych — uchodźcy szybko zorganizowali za granicą "Kozacki Narodowy Ruch Wyzwolenia", pod przewodnictwem H. I. Biłyja, który został wybrany — według tradycji — atamanem.

Szeregi emigracji kozackiej zostały wzmocnione po II wojnie światowej przez Kozaków, którzy uciekli z armii czerwonej.

W 1949 roku uchodźcy kozaccy zwołali w Monachium "Wysokie Zgromadzenie Kozackie". Zgromadzenie to potwierdziło oświadczenie Wysokiego Zgromadzenia w Jekaterinodarze z dnia 15-go stycznia 1920 roku, dotyczące walki o wyzwolenie i stworzenie Kozackiej Republiki Federalnej. Zatwierdziło ono również narodowy program wyzwolenia, sformułowany przez Kozaków po przegranej wojnie w 1920 roku. P. Biłyj został ponownie wybrany Naczelnym Atamanem Kozaków. W ten sposób Kozacy potwierdzili jeszcze raz ciągłość i stałość swoich narodowych wysiłków celem wyzwolenia i uzyskania niepodległości.

Apel do świata wolnych narodów

Program Ruchu Wolności Kozaków jest krótki i jasny. Żądają oni równych praw z Rosjanami do narodowej wolności. Proszą wolny świat o zrozumienie i pomoc.

W "apelu do świata wolnych narodów", wydanym przez Atamana Kozaków, p. I. Biłyja, czytamy:

"Pewszechna Wielka Walka o przyszłość całego świata trwa. Wynik tej walki zadecyduje o losie wszystkich narodów. A decyzja będzie wciąż na długo i nie będzie możliwości kompromisu. Ci, którzy wierzą, że mogą stać na uboczu w nadchodzącym konflikcie, mylą się zasadniczo. Żądania Moskwy mają ustalony charakter. Nie przyznaje ona pokoju innym, ani spokoju, ani prawdziwego rozejmu...

"Wśród narodów, podbitych przez Rosję sowiecką, pokonanych, ale nie uległych, walczących nawet i teraz o narodowe wyzwolenie, Kozacy stoją w pierwszych szeregach.

"Nie możemy przyjąć niewolnictwa — ani nie chcemy być uniecestwieni. Oto dlaczego zwracamy się o pomoc — o pomoc moralną przede wszystkim — do wolnych narodów. Zatylnym nasze siły na nierówną walkę, stając samotnie przeciwko bolszewizmu. Teraz pragniemy stać razem z wszystkimi narodami, które zadecydowały, że w razie nieuniknionej konieczności będą bronić swej wolności i swego prawa do życia niezależnego i stosownie do swego własnego wyboru".

"Kozacy będą kroczyli ramię przy ramieniu ze wszystkimi narodami, które są gotowe walczyć ze wspólnym wrogiem, każdy z nich o własne życie narodowe, wszystkie zaprzyjaźnione na podstawie wolności i równości".

I. D. A.

POLSKA AGENCJA DLA WSZYSTKICH POLAKÓW
AGENCJA PODRÓŻOWA I TURYSTYCZNA

Specjalizujemy się w załatwianiu formalności przejazdowych do Stanów Zjednoczonych, Kanady, Australii i Venezueli

x x x

W ciągu miesiąca maja Agencja nasza wysyła samolotem i okrętami do Stanów Zjednoczonych różne grupy emigrantów i turystów polskich.

Zostajemy się z nimi jak rozsądą się dobrzy przyjaciele, bowiem każdy klient, który powierzył swe sprawy naszej Agencji — to nasz Przyjaciel.

Więc choć są już w Stanach Zjednoczonych lub w drodze do tego kraju, więcej przyjaźni z nami trwają i z całego serca życzymy Im dużo szczęścia w nowym kraju, do którego przybyli lub zdążają.

SARMIENTO 643, 6-te piętro, of. 623 T. E 32-8303

Biuro czynne od godz. 8.30 do 19-ej (bez przerwy obiadowej)

BILETY SAMOLOTOWE I OKRĘTOWE
do
U.S.A., KANADY, AUSTRALII I EUROPY
Porady i informacje w sprawach dokumentów, Emigracji i wiz
Załatwiamy kupno samochodów: FIAT — SIMCA — RENAULT — CITROEN I VOLKSWAGEN
z dostawą do portów Europy

Casa **BEHAR**
VIAJES DE TURISMO
SAN MARTIN 298 esq. SARMIENTO
Kierownik Działu Polskiego: Władysław Dybus Dybowski

5 czerwca - artyści w Domu Polskim

Z KRAJU I O KRAJU

Zjazd w Warszawie

W dniach od 11 do 14 maja br. obradowali w Warszawie przedstawiciele ośmiu rządów komunistycznych, które są sygnatariuszami deklaracji moskiewskiej. Konsultacje dotyczyły sprawy zawarcia układu o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej oraz zorganizowania zjednoczonego dowództwa nad połączonymi siłami wojskowymi. Uczestnikami obrad byli czołowi komuniści z Albanii, Bułgarii, Czechosłowacji, Niemiec Wschodnich, Polski, Rumunii, Węgier i ZSRR. Sowiety wysłały na te konferencje bardzo silne reprezentacje. Pod przewodnictwem Bułganina zjechali do Warszawy Mołotow, Żukow i Koniew oraz premierzy głównych republik zachodnich ZSRR. Delegacja "polska" składała się z Cyrankiewicza, Rokossowskiego, Skrzeszewskiego i M. Naszkowskiego. Komunistyczne Chiny miały podczas tej konferencji swego obserwatora".

"Traktat przyjaźni" został spisany w czterech językach: rosyjskim, polskim, czeskim i węgierskim. Wszystkie te teksty uznane zostały za autentyczne. Dowódcą połączonych sił zbrojnych został marszałek sowiecki Iwan Koniew.

Na kilka dni przed konferencją zjechał do stolicy Polski nowy "kurator polityczny", sowiecki ambasador P. K. Ponomarenko, który objął placówkę w Warszawie po b. ambasadorze Michajłowie, przeniesionym na stanowisko ministra Kultury do Moskwy. Ponomarenko wzmocnił do zerowej grupy w Sowietach jako reprezentant komunistycznej partii białoruskiej. Był ministrem Kultury. Po śmierci Stalina awansował na pełnomocnego członka Komitetu Centralnego KPZP.

Rola, jaką w planach sowieckich odgrywa Polska w Europie wschodniej i czołowe miejsce wyznaczone jej w bloku wojskowym tłumacza starannym doborem reprezentacji sowieckich, jakie zjechały ostatnio do Warszawy, jak obszernie stanowisko ambasadora przez jednego z czołowych przedstawicieli ZSRR.

POLACY MOGĄ BYĆ WYSŁANI DO ALBANII CZY... ZSSR

W komunikacie ogłoszonym w Warszawie na temat wspólnego dowództwa bloku sowieckiego służącego na szczególną uwagę zasługuje na głosnące, że "rozmieszczenie zjednoczonych sił zbrojnych na terytoriach krajów uczestniczących, będzie zadecydowane zgodnie z potrzebami wspólnej obrony w drodze porozumienia między tymi państwami".

W ten sposób zalegalizowane jest z góry stacjonowanie wojsk sowieckich we wszystkich krajach ujarzmionych. Na podstawie traktatów z Węgrami i Rumunią, wojska sowieckie musiałyby opuścić te kraje po zakończeniu okupacji Austrii, gdyż przebywały w nich dla rzekomego strzeżenia linii połączeniowych z Austrią. Teraz pozostanie na podstawie nowego układu.

Droga otwarta jest również dla ewentualnego przybycia jednostek sowieckich do krajów, w których dziś wojsk sowieckich nie ma, jak Czechosłowacja czy Bułgaria.

Co więcej, decyzje ogłoszone w Warszawie stwarzają możliwość przerzucania jednostek sowieckich z jednego kraju do drugiego. Marszałek Koniew może zdecydować, że jednostki Rokossowskiego powinny być stacjonowane n. p. w Albanii albo w Bułgarii a jednostki węgierskie czy rumuńskie w Polsce albo w Czechosłowacji.

W momencie jakiegokolwiek kryzysu takie przenoszenie oddziałów do innych krajów, gdzie nie zmąbyły języka, utrudniałoby dezercje. Niepewne jednostki mogłyby być przesunięte w głąb Rosji.

Przedmiotem licznych komentarzy na Zachodzie jest fakt, że — jak głosi komunikat z Warszawy — "sposób udziału niemieckiej republiki demokratycznej w krokach dotyczących ustanowienia jednoczonego dowództwa, będzie zbadana później". Na ogół widzi się w tym dowód, że reżymy komunistyczne zdają sobie sprawę z niepopularności dozbrojenia Niemiec wschodnich i nie chcą się spieszyć z ofiarnym tworzeniem armii wschodnioniemieckiej.

Postanowienia traktatu wzajemnej pomocy, który zawarty został na lat 20, stanowią w dużej mierze naśladownictwo paktu atlantyckiego. M. in. przewidziane jest stworzenie "politycznego komitetu doradczego", w którym wszystkie państwa, posiąsiujące wojsc, będą miały przedstawiciela, bądź członka rządu, bądź specjalnie wyznaczonego delegata.

WARTOŚĆ SOWIECKICH INWESTYCJI W POLSCE

(FEB) Z okazji 10-lecia polsko-sowieckiego układu "o przyjaźni i pomocy" odbywają się w Polsce różne gałówki i uroczystości. Głównym tematem przemówień, wygłaszanych na tych uroczystościach, są polsko-sowieckie stosunki gospodarcze. — "Trybuna Ludu" z dnia 17 kwietnia br. zamieściła na pierwszej stronie wywiad z ministrem Handlu Zagranicznego, Konstantym Dąbrowskim, który stwierdził, że ogólna wartość sowieckiego eksportu inwestycyjnego do Polski w okresie planu 6-letniego, wynosi 6 miliardów rubli. Eugeniusz Szyr, pisząc na ten sam temat w "Trybunie Ludu" z dnia 13 kwietnia, stwierdził, że niemal wszystkie większe zakłady, budowane w ramach planu 6-letniego, opierają się na sowieckich dostawach.

Należy stwierdzić, że wydatki inwestycyjne, jakie były zrobione dotychczas, dochodzą jut 140 miliardów złotych. Jeśli zatem ogólna wartość sowieckiego eksportu inwestycyjnego do Polski wynosi 6 miliardów zł., jak to stwierdził Dąbrowski, to łatwo jest obliczyć, że udział Sowietów w polskim budownictwie inwestycyjnym stanowi zaledwie 4,3 procent całości polskiego wysiłku inwestycyjnego. W tym świetle twierdzenie Eugeniusza Szyra jest kłamliwe przechwałką. Wiadomo, sługa pana chwali, ale trzeba stwierdzić, że głupio, bo przypisując Związkowi Sowieckiemu główną zasługę w dziele industrializacji kraju, obniwa znaczenie gospodarczego budowniczemu polskiego przemysłu — polskiemu robotnikowi i wogóle polskiemu społeczeństwu, które swymi wyrzeczeniami i ogromnym wysiłkiem przyczynia się w głównej mierze do rozwoju gospodarczego Polski.

DEMONTOWANIE URZĄDZEŃ W PORCIE SZCZECIŃSKIM

(FEB) Ze źródeł uchodźczych dochodzą wiadomości, że władze sowieckie przekazały Polsce w grudniu 1954 roku Port Centralny w Szczecinie. Port ten był w ostatnie mało używany. Znajdowało się w nim 30 żórawi, zainstalowanych tam jeszcze przed wojną. Oddając port, Sowiety demontują owe żórawice i wywożą je do Związku Sowieckiego. Równocześnie Polska sprowadza żórawie z Węgier. W roku 1954 sprowadzono 10 takich żórawi, przyczym ich jakość pozostawiała dużo dużo do życzenia i zaledwie 4 z nich są obecnie zdatne do użytku. Demontowanie urządzeń Portu Szczecińskiego jest ilustracją sowieckiej pomocy dla Polski, o której obecnie z okazji 10-lecia układu polsko - sowieckiego o "przyjaźni i pomocy" tak dużo dziś piszą i mówią komuniści w kraju.

100 MILIONÓW EGZEMPLARZY KSIĄŻEK SOWIECKICH W POLSCE

W przemówieniu wygłoszonym w Warszawie w dniu 20 kwietnia br. z okazji 10-lecia układu reżymu komunistycznego w Polsce z Sowietami, B. Bierut ujawnił, że "w ciągu 10 lat przetłumaczono na język polski ponad 3,600 tytułów książek radzieckich, przy czym ich łączny nakład w Polsce wynosi blisko 100 milionów egzemplarzy".

Kwietniowy numer warszawskiego miesięcznika "Nowe Drogi" podaje, że w ciągu 10 lat przetłumaczono w całym Związku Sowieckim na 24 języki ponad 361 tytułów książek polskich, przy czym łączny ich nakład wynosi około 7 milionów egzemplarzy.

Z zestawienia tych danych wynika, że w Sowietach przypada przeciętnie na jednego mieszkańca 0.03 egzemplarza z języka polskiego na jeden z 24 języków używanych w ZSRR, a więc nie tylko na język rosyjski, w Polsce zaś przypada na jednego mieszkańca prawie 4 egzemplarzo tłumaczeń z języka rosyjskiego, czyli aż 120 razy więcej.

PO CO TO CHŁOPU POTRZEBNE?

(FEB) Wychodzące w Warszawie "Gazeta Handlowa" w numerze z dnia 15 kwietnia b. r. zamieszcza pod powyższym tytułem artykuł, w którym m. in. czytamy: "W wielu sklepach gminnych Spółdzielni znajdujemy w dalszym ciągu wiele artykułów chłopu niepotrzebnych, przy równoczesnym braku tych, które są dlaś naprawdę niezbędne... Nie brakuje np. słomkowych kapeluszy (i to od jesieni ub. roku), rzęsk zakopiańskich, brzydkich malowanych ram do fotografii i wielu innych artykułów, które nie cieszą się zupełnie popytem. Nie ma też wielu niezbędnych w życiu codziennym artykułów, bo spróbujmy kupić np. garnki albo paste do butów. Nie lepiej dzieje się z t. zw. artykułami kulturalnymi. Powiedzmy chłopi narzekają na złe zaopatrzenie sklepów w materiały piśmienne i przybory szkolne. Również powszechnie narzekają na niewłaściwy tematycznie dobór książek".

Brak naprawdę niezbędnych dla wsi artykułów nie jest bynajmniej rzeczą nową — stwierdza pismo — i dlatego raz wreszcie powinny przestać być problemem". Oczywiście, "Gazeta Handlowa" podobnie zresztą jak w podobnych wypadkach cała prasa krajowa, wini za ten stan rzeczy "niefachowych pracowników sklepów". Pismo nie wspomina ani słowem, że główną przyczyną pustek w sklepach wiejskich jest przede wszystkim brak tych artykułów w magazynach i centralach Gminnych Spółdzielni

KTO POSIADA SAMOCHÓD W POLSCE?

Niedawno przybyły uchodźca z Polski opowiada: "Samochodów prywatnych nie widuje się wiele w Warszawie. Posiadacze ich to przeważnie literaci, artyści i przedownicy pracy (waśniejsi partyjniacy mają wozy państwowe do dyspozycji). Przodownicy pracy mogą, jako premium, za specjalnym bonem, zakupić samochód z fabryki na Żeraniu za cene 24.000 zł., płatnych w ratach. Jest to tanio, bo używana "Dekawka" kosztuje do 50.000 złotych. Można również niekiedy nabyć prywatnie używany wóz od zagranicznych ambasad. Posiadanie samochodu przez kogoś, kto nie ma określonego stanowiska, na którym dobrze zarabia, jest źle widziane przez władze i wzbudza podejrzenia co do źródła dochodów. Dlatego też nawet ci nieliczni, co mają pieniądze, wolą go nie kupować. Istnieje poza tym trudności z zakupem części wymiennych i utrzymaniem przydziału na benzynę.

Z. Andrzejowski

Lisowczycy we Francji

(Dokończenie)

Ksiądz Dębołęcki pisał z dnia na dzień pamiętnik przez przeciąg lat czterech, a z ustnych relacji odtworzył również dzieje Lisowczyków z lat poprzednich i w roku 1623 w Poznaniu ogłosił drukiem.

Studium przemówień Lisowskiego i późniejszych wodzów Lisowczyków oraz wydanych przez nich odezw, a wreszcie ich regulamin, dają zupełnie wyraźny obraz ideowego oblicza tego wojska, a ich działania, jeśli chodzi o taktykę, mówią same za siebie. To trzeba stwierdzić. Pisarze niemieccy twierdzą, jakby na rozkaz z góry, starali się przeoczyć Lisowczyków jako niesforną bandę obwieśców i niespokojnych duchów, a ich zwycięstwa zbagatelizować lub przewilczeć. Wyraźto to nawet pewien wpływ na późniejszą opinię polską. Tak samo zresztą ustosunkowali się pisarze niemieccy później do udziału Polaków w zwycięstwie pod Wiedniem w 1683 roku, a zwłaszcza starając się pomniejszyć wielkość Sobieskiego.

Z tymi inwektywami niemieckimi rozprawił się rzeczowo ś. p. kapitan Kudelka współpracownik Wojskowego Biura Historycznego w roku 1933. Niemy w swojej ignorancji nie potrafili nawet zrozumieć dlaczego Lisowczycy nie siedzą spokojnie w obozie jak inne wojska, tylko, nie schodząc z koni, przemierzają cały kraj i wszędzie wsadzają swój nos. Taki był bowiem zarzut braku powagi i solidności. Nie rozumieli oni, że było to największą zaletą i umiejętnością dobrego wojska, szybko i jak najdalej rozpoznawać siły i zamiary nieprzyjaciela, dając wodzowi podstawowe elementy do decyzji. Dzięki tym właśnie zaletom Lisowczycy nigdy nie dali się zaskoczyć, natomiast sami wykorzystywali znakomicie czynnik zaskoczenia.

W 1622 roku Zygmunt III wysłał Lisowczyków bez zgody narodu, na pomoc Ferdynandowi przeciwko Francji.

Lisowczycy przelecieli jako burza przez Niemcy i wpadli w granice Francji przeżyć zanim się Francuzi o ich istnieniu dowiedzieli. Zadali oni od razu klęskę wojskom francuskim pod Verdun. Po raz drugi wysłano ich do Francji w roku 1636. Zadali oni piękną klęskę Francuzom pod Ivoy i zapędzili się pod mury Paryża. We Francji powstała panika. Na interwencję posła francuskiego przy dworze polskim hrabiego d'Avaux odwołano ich wreszcie z Francji, lecz w tym czasie zwiedzili oni jeszcze Holandię.

Na tym właściwie kończą się dzieje Lisowczyków. Później, dorażne spotykane luźne watahy swawolnego żołnierstwa nie miały nic wspólnego z ideologią Lisowczyków, jako karnego wojska, to też zostały one wreszcie zlikwidowane.

A oto parę obrazków fantazji rycerskiej z czasów przeprawy przez Ren i walk w Austrii.

Tłumy ludności zebrały się po obu brzegach Renu, by zobaczyć to sławne wojsko i wypytać się o różne szczegóły. Nic w tym dziwnego, że co młodsi towarzysze chcieli się też popisać i pokazać swoją zręczność. Jeden z Lisowczyków płynął przez Ren nie na grzbietach dwóch koni, którymi kierował, a jednocześnie strzelał z łuku do dwu tarcz ustawionych po obu stronach rzeki. Towarzysze na brzegu natualnie zorganizowali totalizator. Inny rycerz, gdy go się z tłumu pytano, jakiej zręczności Lisowczycy nie potrafiliby dokonać, odpowiedział, że nie masz takiej rzeczy. Zaproponowano mu więc, by to udowodnił, skacząc konno na z góry. Rycerz zdecydował się pozostać koniskwentnym, wjechał konno na górę i standaf skoczył do Renu. Od razu stanął olbrzymi zakład. Widocznie i pan i jego koń byli pod ochrą dała i pod szczególną opieką Boską, gdyż ani jemu, ani koniowi nic się nie stało. Entuzjazm widzów był niesłychany, a opowieść o tym wyczynie przetrwała długie lata.

Inny znów rycerz, płynąc konno, symulował upadek z konia i zniknął pod wodą. Zalowano go bardzo i podniesiono wielki krzyk by go ratować. Nim wszakże zorganizowano pomoc ,rycerz nurkiem przepłynął Ren i szczęśliwie wylądował na drugim brzegu, poczym dosiadł konia, pozżrował zapiów i dołączył do szeregów. To znów wywołało okrzyki zachwytu i podziw.

Inny czasie kampanii czeskiej wojsko cesarskie pierpiało wielki głód, zwłaszcza dokuczał on Hiszpanom, którymi wówczas dowodził dzielny hr. Spinola. Lisowczycy, dzięki swej zapobiegliwości, mieli furażu i jedzenia poddostatkiem. Gdy raz Spinola, odwiedzając obóz polski, zobaczył jak przepędzano wielkie stado wołów, nie mógł się temu nadziwić i narzekając przy tym na gospodarkę niemiecką. Wówczas wódz Lisowczyków wziął hrabiego pod rękę, przeprowadził przez środek stada i zaproponował, by sobie wybrał połowę bydła i ofiarował je Hiszpanom w prezencie. Przy tej okazji zaznaczył, że Polacy biorą tylko z konieczności i prawem wojennym, na potrzeby ogólne, nie zaś dla korzyści osobistej, jak to Niemcy opowiadają. Gest ten zrobił powszechnie wielkie wrażenie.

("Orzeł Biały")

FANTASTYCZNA KARIERA OSZUSTA

Nie Ziemiach Odzyskanych od 1948 roku grasował oszust, który posługując się różnymi zaświadczeniami w języku polskim, niemieckim, francuskim podawał się za lekarza. Posiadał on m. in. dyplom rzekomo wydany przez Uniwersytet Warszawski stwierdzający, że Jan Granicki ukończył studia lekarskie. Dyplom ten nie był podpisany i jak później okazało się, był spreparowany przez oszusta.

W kwietniu 1949 roku Granicki został skierowany na stanowisko naczelnego lekarza uzdrowisk Świarodów Zdrój i Czerniawa Zdrój. Na tej posadce przebywał do 31 lipca 1949 r., a po pewnym czasie wypłynął jako lekarz powiatowy w Gorzowie Wlkp. Miasto było wówczas dokładnie spladrowane przez szabrowników. Najpiękniejsza willa w mieście, wyposażona w meble, dywany i sprzęt lekarski zajmował lekarz Zbigniew Syller. Granicki uiął się do niego z wizytą, przedstawiając się jako lekarz UB i wezwał go do natychmiastowego opuszczenia miasta, gdyż "chciał zaopiekować się willą, i jej urządzeniem". Syller nie uląkł się groźby.

Cóż robi rzekomy lekarz powiatowy? Porozumiewa się z pobliskim szpitalem dla nerwowo chorych, wydaje jako lekarz powiatowy postanowienie, że Syller jest niebezpieczny dla otoczenia i na tej zasadzie lekarza zamykaje w szpitalu dla nerwowo chorych. Nieszczęśliwa ofiara oszusta popełnia po pewnym czasie samobójstwo.

Sąd skazuje Granickiego za to przestępstwo na 2 lata i 6 miesięcy więzienia. Po odbyciu kary więzienia, oszust pracuje dalej jako lekarz w Świdnicy, w Miastku, woj. szczecińskie, w szpitalu zakaźnym w Wołczynie, a ostatnio w szpitalu powiatowym w Nisku, woj. krakowskie.

"Cudowne leki"

Zgłaszającym się chorym tłumaczył, że krajowe lekarstwa nie przedstawiają żadnej wartości i sprzedawał im za drogie pieniądze "cudowne" leki na gruźlicę. Analiza wykazała, że w kapsułkach była wszelkiego rodzaju bezwartościowa mieszanina nieznana w zespołnie żadnym środek przeciwgruźliczny. W kapsułkach były pomieszane węglan wapnia z domieszką węglanu sodu, pirmidon i chloromycyna.

Przedwojenna praktyka

Oszust widząc, że mu się ziemia pali pod nogami, udaje się wówczas do lekarza Kinkszty w Łodzi i wybudza od niego zaświadczenie o odbyciu stażu lekarza rzekomego w Wilnie, w latach 1936-1939. Zaświadczenie to posyła w odpisie rejentalnym dr Czesławowi Ryll-Nardzewskiemu w Lublinie, przyczym go o wydanie również zaświadczenia, że był on swego czasu przydzielony jako ppor. lekarz do szpitala wojskowego w Wilnie, Doktór, nie podejrzewając oszustwa i mając już jeden podpis swego kolegi, wystawił mu to zaświadczenie. Po pewnym czasie dr Nardzewski otrzymał powtórny list od Granickiego, w którym oszust prosił o wydanie zaświadczenia stwierdzającego, że posiadał on dyplom lekarza wydany przez Centrum Wyszkolenia Sanitarnego. Dr Nardzewskiemu wówczas nasunęły się pewne wątpliwości i prosił, aby Granicki zgłosił się do niego osobiście. Rzekomy lekarz wysłał wówczas trzeci list, w którym załączał szereg zaświadczeń w języku polskim i obcym o jego stażu lekarskim. Ponieważ z zaświadczeń tych wynikały sprzeczności dr Nardzewski zawiadomił departament kadr, podając w wątpliwość czy Granicki jest lekarzem.

Nazwisko nieboszczyka

Stwierdzono wówczas, że Jan Granicki był rzeczywiście lekarzem wojskowym i w czasie wojny jako lekarz wojskowy zmarł w oflagu. Dokumenty lekarza skradł przebywający w obozie podch. Tadeusz Krasicki i po zakończeniu wojny udał się do Francji i Niemiec, skąd przyjechał do Polski z zaświadczeniami, że wszędzie pracował jako lekarz.

Na zasadzie zaświadczeń uzyskanych od dr Kiakszty i dr Nardzewskiego oraz sfałszowanych fotokopii Departamentu Służby Zdrowia, zaświadczających, że w kołczyń on przed II wojną światową sanitarna szkoła podchorążych, oszust wprowadził w błąd sąd w Świdnicy, który odtworzył mu dyplom na nazwisko lekarza Jana Granickiego.

W toku śledztwa ustalono, że Krasicki vel Granicki nie gardził również kradzieżami. Zgłosił się on pewnego razu do mieszkania żony popularnego kolarza Wójcickiego, z którą przed wojną uczęszczał do szkoły w Augustowie i wykorzystując jej chwilową nieobecność skradł złoty zegarek Doxa z napisem "I nagroda Marszałka Sejmu R.P. w Wyścig dookoła Polski w 1949 r." i 5 złotych pierścionków. Zegarek jadąc w wagonie sypialnym z Warszawy do Krakowa, zgubił czy też mu skradziono. Pseudoleka zarekłamował wówczas stratę w Orbisie.

Oszusta aresztowano i wkrótce proces jego odbędzie się przed Sądem Wojewódzkim w Warszawie.

KULTURA I WIEDZA

Energia atomowa-źródło siły dla świata

Teoretycznie — jak to wywiódł Jules Moch — nie ma żadnych wątpliwości, że energia atomowa daje pełne rozwiązanie wielu trudności. Całkowity rozpad jednego grama materii — jakiejkolwiek materii — wyzwala energię równą sile, otrzymywanej przez spalanie 20 milionów ton węgla. A więc obecne całkowite zapotrzebowanie ludzkości na węgiel (wyrażające się cyfrą wielu milionów ton) możnaby — teoretycznie — zaspokoić przez spowodowanie całkowitego rozpadu 300 funtów materii.

Trudności wytwarzania energii atomowej

Ale trudność polega na tym, że obecnie nie wiemy, w jaki sposób można spowodować całkowity rozpad cząsteczek materii — czyli jej zupełną zamianę na energię. Nie jest wcale pewne, czy człowiek dojdzie do odkrycia takiego sposobu — bo nie wolno zapominać, że już poznany proces rozbijania atomów dotyczy tylko niespełna jednej tysiącznej części tej materii, której się używa w tym celu, a proces topienia materii — gdyby można go dokonywać w tempie zwolnionym — powodowałby zniknięcie mniej niż jednej setnej części danego materiału. Wobec tego procesowi rozbijania trzeba by poddać ilość materii tysiąc razy większą od cyfry teoretycznej, aby osiągnąć tę samą energię. Wyrażając się bardziej praktycznie — trzeba by operować tonami, a nie funtami materii. A więc musielibyśmy — ciągle kalkulując teoretycznie — rozbić atomy 130 ton uranium 235, a nie 300 funtów, aby osiągnąć ekwiwalent energii, wyrażonej przy spaleniu 2.500 milionów ton węgla.

Z dalszych wyliczeń wynika, że po zastosowaniu wypróbowanych obecnie ulepszeń, a zwłaszcza specjalnego pieca produkcyjnego (t. zw. "breeder"), który rozbijając atomy uranium 235 oddziaływa jednocześnie na uranium 238 i zamienia je na plutonium (czyli wytwarza dalsze paliwo atomowe i to w ilości zapewne większej od zużytego materiału) — już w niedalekiej przyszłości 600 ton paliwa wystarczy rocznie na wytworzenie całej zużywanej obecnie na świecie energii. W przyszłości tą ilość ulegnie z pewnością dalszej redukcji, przypuszczalnie o połowę. A zatem do podniesienia stopy życiowej całego świata do poziomu amerykańskiego trzeba będzie zużywać rocznie 600 ton uranu czy innych materiałów nadających się do stosów atomowych.

Ponieważ nasza planeta posiada dostateczne złoża odpowiednich rud, osiągnięcie takiej ilości "paliwa atomowego" jest zupełnie możliwe, aczkolwiek w pełni da się to przeprowadzić tylko stopniowo.

Nadzieja dla krajów zacofanych

Nie popadając w przesadny optymizm można stwierdzić — i uczynił to delegat francuski do O.N.Z. Moch — że owe 600 ton uranium, o których mowa wyżej, oznaczałoby podwojenie energii zużywanej obecnie na całym świecie w stosunku rocznym. Wydobyta z tej ilości uranium siła robocza równałaby się energii, otrzymywanej przez spalenie 5.000 milionów ton węgla. A by zaś uzyskać 600 ton czystego uranium, trzeba przerobić 60.000 ton rudy uranowej, czyli ładunek 80.000 razy mniejszy od ładunku węgla potrzebnego na wytworzenie tej samej energii.

Z tych cyfr wynika jasny wniosek, że przejście z energii węglowej na atomową wyrazi się redukcją wagi zużywanego materiału w stosunku 80.000 do 1. Jeśli chodzi o zmniejszenie wagi właściwego paliwa atomowego (czystego uranium) w stosunku do węgla, to wyrazi się ono astronomicznymi cyframi 8 milionów do 1. Jasnym więc jest, jak łatwa do rozdziału stanie się energia atomowa — jej transport będzie kosztował grosze.

Do tego trzeba jeszcze dodać dobrodziejstwa przenośnych stosów atomowych, jakie już buduje się w Stanach Zjednoczonych pod wymowną nazwą: "pakunków z energią". Przewiezienie takich i podobnych pakunków do krajów najuboższych w energię będzie zupełną bagatelą, o ile oczywiście nie powstaną sztuczne przegrody polityczne i prawne.

Koszta energii atomowej

Oczywiście pozostaje jeszcze sprawa kosztów. Starannie używane koszty rozbijania atomu — dotychczas prawie wyłącznie do celów wojskowych — nie są nikomu w szczegółach znane. Nie wie się prawie nic o kosztach produkcji bomb atomowych i wodorowych i wogóle o wysokości wydatków na "piece produkcyjne" — owe prawie czarodziejskie (według dotychczasowych pojęć) "wylęgarnie energii", wytwarzające własne paliwo. Podobno nie da się obecnie przewidzieć wzrostu cen dotychczasowych źródeł energii w miarę jak wyczerpywane będą złoża nafty i węgla. Krótko mówiąc kalkulacje trzeba — z konieczności — opierać na stosunkach obecnych, pamiętając jednak zawsze o dzisiejszej cenie i inne dane zmieniać się będą z czasem.

Obecnie koszt wyprodukowania jednej kilowatogodziny energii elektrycznej przez zakłady amerykańskie używające węgla wynosi około 0,4 centa, a przy użyciu dla innych krajów waha się od 0,5 do 0,6 centa (są to dane obliczone przez prof. Weinberga w maju 1953). Jeśli chodzi o dokładne dane — to w W. Brytanii jedna kilowatogodzina prądu kosztowała w tym czasie 0,8 centa, a była sprzedawana po cenach od 1,1 do 1,3 centa. W zamiedbanej technicznie Francji cena energii elektrycznej jest znacznie wyższa. Otóż są podstawy do przewidywań, że używając energii atomowej będzie można latwo uzyskać przed elektrycznością w granicach kosztu 0,7 centa za 1 kilowatogodzinę.

Rzeczywistość potwierdza najwyraźniej te obliczenia. Jules Moch i Francja już wyciągą z tego konsekwencje. Prasa codzienna dominuje właśnie, że pierwszy stos atomowy dla celów przemysłowych będzie we Francji uruchomiony już na początku przyszłego roku, a drugi z końcem 1957 r.

Dystrybucja energii atomowej

Łatwość transportu umożliwi sprzedawanie energii atomowej w każdym miejscu globu po cenach jednakowych lub różniących się bardzo niewiele. Siła rzeczy ten rodzaj energii stanie się najbardziej pożądany w krajach nie posiadających własnych bogactw naturalnych w postaci węgla i ropy naftowej. Otworzy ona dla nich zupełnie nowe możliwości — o ile zła wola, ludzka głupota i niezdrowe egoizmy narodowe nie pobudują sztucznych tam. Ale nawet najwyższe tamy nie zahamują na dłuższą metę dopływu dobrodziejstw strumienia energii atomowej dla tych, co najbardziej jej potrzebują.

M. Saliński
("Gazeta Niedzielna")

GENIALNY DOBROCZYŃCA

Nazwisko doktora Aleksandra Fleminga, zmarłego niedawno po przeżyciu 73 lat, odkrywcy cudownego lekarstwa: penicyliny — będzie zapisane w dziejach myśli ludzkiej złotymi zgłoskami tak jak nazwisko Ludwika Pasteura w 19 stuleciu.

Fleming był Szkotem; jako młody lekarz w randze kapitana w wojsku brytyjskim w czasie pierwszej wojny światowej ubolewał, iż tylu rannych żołnierzy umiera wskutek zanieczyszczenia ran i gangreny. Używane dotąd środki antyseptyczne (oczyszczające) niszczyły wprawdzie bakterie ale zarazem także białe ciałka krwi. Fleming po wojnie poświęcił się badaniom mikrobiologicznym: walce z bakteriami.

Ludzkość cała nie zdawała sobie sprawy z tego, jak błogosławiony przypadek stał się przyczyną jednego z największych odkryć w dziejach medycyny: w roku 1928 Fleming pozostawił przy otwartym oknie w lecie "kulturę bakterii", na której osiadła pleśń. Nazajutrz Fleming ze zdumieniem spostrzegł, że pod wpływem pleśni część bakterii wyginęła. Było to pierwsze pod kontrolą naukową działanie lekarstwa tworzonego przez grzybki: penicyliny.

Trzeba było jeszcze długich lat badań, nieraz pełnych rozczarowań, a także ogromnych kredytów przyznanych ekipie lekarskiej Fleminga w czasie drugiej wojny światowej przez Anglię i Ameryką, zanim zaczęto produkować w roku 1943 penicylinę sposobem przemysłowym. Odtąd zaczęto ją masowo stosować na wszystkich frontach wojny: miliony żołnierzy i osób cywilnych zawdzięczają swe życie Flemingowi, który w r. 1945 otrzymał wraz z dwoma innymi lekarzami: Australczykiem Flory i uchodźcą z Niemiec Chinem — nagrodę Nobla w dziale medycyny.

Obdarzony przez króla Jerzego VI szlacheckim tytułem "sir", zazywywany wprost doktorami honorowymi przez uniwersytety całego świata, pozostał Aleksander Fleming do śmierci skromnym, pracowitym, nie szukającym rozgłosu, tak jak inny geniusz medycyny: Pasteur.

Fleming ożenił się ze swą długoletnią współpracowniczką w laboratorium, Grecznyka z pochodzenia. Na krótko przed śmiercią prawie nagle, wycofał się z kierownictwa laboratorium szpitala St. Mary w Londynie. Ten człowiek prosty w obejściu, o miłym uśmiechu, był dobroczyńcą całej ludzkości, nas wszystkich. Całe szczęście, że epoka Jałty i bomby atomowej ma także sir Aleksandra Fleminga.

— MÓW W DOMU

PO POLSKU —

POLACY w ŚWIECIE

ś. P. TADEUSZ ROMAN

Dnia 19 maja zmarł w Montevideo znany dobrze społeczeństwu polskiemu w Urugwaju i Argentynie Tadeusz Roman w wieku lat 58. Jak wiadomo Roman od siedmiu lat był częściowo sparaliżowany, co uczyniło go niezdolnym do pracy i do utrzymywania kontaktów z ludźmi. Jeszcze jako młody chłopak Roman podczas pierwszej wojny światowej brał czynny udział w POW, należąc do ludzi oddanych Marszałkowi Piłsudskiemu. Już w niepodległej Polsce ukończył Szkołę Podchorążych i został zawodowym oficerem. W roku 1927 wyemigrował do Argentyny, gdzie pracował jakiś czas w Banku Polskim, zajmując tam wybitne stanowisko, następnie po wystąpieniu z Banku i kilkuletniej przerwie został mianowany konsulem w Misiones, gdzie potrafił zyskać sobie gorące uznanie i sympatię miejscowych kołniatów i z godnością reprezentować Rzeczpospolitą Polską.

Gdy na skutek tragicznych wypadków, związanych z drugą wojną światową Roman opuścił Misiones i wyszedł ze służby rządowej, pracował jako geometra częściowo w Argentynie, częściowo zaś w Urugwaju, aż póki choroba, jak się okazało nieuleczalna, nie zwaliła go z nóg.

Śmierć ś. p. Romana jest dużą stratą dla kolonii polskiej w obu krajach nad rzeką La Plata. Cechami charakterystycznymi Romana były wielka prawość charakteru, mocne i zdecydowane przekonania, poczucie obowiązku oraz głęboki patriotyzm. Powodem wyjazdu jego z kraju były wypadki majowe, wstrząsnęły do głębi bratobójczą walką, jaka się rozegrała w maju 1926 roku, wolał Roman opuścić kraj i pójść w niewiadome, rezygnując z kariery wojskowej, gdzie miał wszelkie szanse, aby zajść daleko, tymbardziej, że zwycięstwo w maju przypadło jego przyjaciołom. Wolał również poświęcić swą posadę w Banku Polskim, niż zgodzić się pracować pod kierunkiem osoby (Stanisław Kowalewski), której obecność w Banku uważał za szkodliwą dla interesów polskich i którą, jak się okazało zwiększa była z komunistami.

Zarówno w Argentynie jak też w Urugwaju współpracował Roman stale z kolonią polską, broniąc ostatnio po zakończeniu drugiej wojny światowej naszych praw do prawdziwej niepodległości i wolności i przeciwstawiając się w sposób zdecydowany komunistycznemu reżymowi w Polsce, w tym charakterze brał też udział w pracach Unii Towarzystw Polskich w Urugwaju. Na stanowisku konsula w Misiones wykazał duże zdolności organizacyjne, inicjatywę i takt.

— Pogrzeb ś. p. Romana zgromadził sporą grupę jego przyjaciół Polaków i Urugwajczyków. Nad trumną przemówili były poseł, minister Władysław Mazurkiewicz w języku hiszpańskim oraz p. Bogusław Kon w języku polskim.

Zasłużonej wielce patriotce pani Ewie Romanowej oraz synom ś. p. Romanowi Kon oraz synom Zmarłego składamy niniejszym wyrazy gorącego współczucia.

SZKOLNICTWO POLSKIE W W WIELKIEJ BRYTANII

— W momencie likwidacji Komitetu dla Spraw Oświaty Polaków w Wielkiej Brytanii w dniu 30 września 1954 roku istniały następujące szkoły: 17 przedszkoli, 8 szkół powszechnych, 1 szkoła powszechna internatowa, 1 szkoła średnia koeducakcyjna (z wydziałem technicznym dla chłopców) internatowa, z ogólną ilością 1.708 uczących się dzieci i młodzieży, 120 nauczycielami i 131 osobami personelu administracyjnego i pomocniczego.

Szkoły te zostały z dniem 1 października 1954 roku przekazane administracji lokalnych władz szkolnych w poszczególnych 14 hrabstwach. Szkoły te utrzymywane są nadal z funduszów brytyjskiego Ministerstwa Oświaty, które przydziela miejscowym władzom szkolnym odpowiednie kwoty na potrzeby dalszego utrzymywania szkół polskich na podstawie ustawy o rozmieszczeniu i osiedleniu Polaków.

Postanowiono utrzymać te szkoły na tym samym poziomie. Nauka odbywa się jak i poprzednio w języku angielskim, natomiast religia, język polski i historia nauczane są w języku polskim. Personel nauczycielski pozostał ten sam i na tych samych warunkach jak przed 1 października 1954 r. Na ogół rodzice zamieszkali na terenie obozów NAB nie natrafiają na żadne trudności w umieszczeniu swych dzieci albo w szkołach polskich albo w szkołach angielskich powszechnych, znajdujących się w pobliżu obozów. Jeśli chodzi o naukę w szkołach średnich, Ministerstwo przyznaje w pewnych wypadkach zwrot kosztów nauki w szkole średniej prywatnej. Dla sierot, półsierot i dzieci pozbawionych opieki Ministerstwo utrzymuje szkoły specjalne internatowe w Shephalbury, pozostające pod administracją Komitetu Szkolnego w Hertford.

Oprócz szkół polskich, korzystających z pomocy materialnej brytyjskich władz państwowych i częściowo samorządowych, istnieje rozległe polskie szkoły sobotnie, utrzymywane przez rodziców i organizacje opiekuńcze. Cenimy niewątpliwie pomoc materialną brytyjską (choć na politykę brytyjską obecnie zupełnie nie potrzeby obecnie zupełnie niewytarczające), ale tylko szkoły polskie sobotnie mogą stwarzać dziecko polskie od wynarodowienia i to społeczeństwo polskie na szczęście czuje głęboko.

Rezultatem jest ogromna już ilość szkół sobotnich z tysiącami dzieci polskich, pobierających naukę. Poziom oczywiście bywa różny, zależnie od nauczycielstwa (bywa często, że nieci ludzie dobrej woli, lecz bez przygotowania pedagogicznego), od warunków pracy i od zespołu uczniów. Jest to jedno z zagadnień najbardziej obchodzących polskie masy uchodźcze.

ŻYCIE POLAKÓW W NAIROBI (Afryka Wsch)

Życie Polaków w Kenii w przeciwieństwie do "kiawiarnianego" życia w Londynie ogniskuje się niemal wyłącznie w domach. Każda prawie rodzina mieszka Każda prawie rodzina mieszka we własnym domu, obsługiwanym przez czarną służbę. Domy te są rozrzucone na wielkiej przestrzeni Nairobi, każdy z nich mieści się w odrębnym dużym ogrodzie, większość ma werandy, na których wysiaduje się nie do późnego wieczora, a zwłaszcza zmierzchu, który zapada przez okrągły rok około godziny 1-ej drzwi domów zamykają się, przychodzi bowiem pora t. zw. niebezpieczna — czas napadów Mau mau. W samym Nairobi napadów wprawdzie mało, lecz "strzeżonego Pan Bóg strzeże".

Dzień pracy zaczyna się wcześnie i już od godziny 7.30 — długie sznury samochodów płyną ze wszystkich stron w kierunku centrum hadlowego. Kolonia polska w Kenii jest chyba najbardziej zmotoryzowana ze wszystkich grup polskich na świecie. Prawie każda rodzina ma swój samochód i mieć go musi, gdyż przy dużych przestrzeniach i słabo rozwiniętym transporcie publicznym brak samochodu jest kompletną niewolą.

Największą wielkością Polaków spotyka się na polskiej Mazy św., odprawianej przez ks. prof. Wargowskiego, naszego duszpasterza i wydawcy jedynego polskiego pisma w Afryce, miesięcznika "Polonia".

Do Mszy św. odbywa się polski katechizm dla dzieci, prowadzony przez p. J. Marko. Przy kościele jest sala szkoły parafialnej i tam często, zaraz po Mszy, odbywają się różne imprezy i obchody z okazji święta Żołnierza, 11-go Listopada, rocznicy Powstania Warszawskiego, oraz odczyty.

SPRAWY POLSKIE

DONIOSŁE UCHWAŁY GŁÓWNEJ KOMISJI SKARBU NARODOWEGO

Wybory władz przez płatników - Pomoc dla uchodźców z Polski

(Londyn - EZN) Dnia 6 maja br. odbyło się w Londynie plenarne posiedzenie Głównej Komisji Skarbu Narodowego pod przewodnictwem gen. W. Andersa. Wziął w nim udział przybyły z Kanady członek Głównej Komisji gen. Kazimierz Sosnkowski. W zebraniu uczestniczyli również członkowie Głównej Komisji Rewizyjnej Skarbu Narodowego z prezesem dr. L. Surzyńskim.

Na posiedzeniu tym przyjęto do wiadomości sprawozdanie Głównej Komisji Rewizyjnej Skarbu Narodowego z kontroli działalności Skarbu Narodowego w 1954 roku oraz powzięto kilka zasadniczych postanowień.

M. in. powzięto uchwałę o wyłonieniu władz Skarbu Narodowego w drodze wyborów przez płatników. Uchwała ta ma następujące brzmienie:

"Biorąc pod uwagę zasady pozwszechności i zarazem dobrowolności świadczeń, na których opiera się Skarbu Narodowego, obowiązana została instytucja Skarbu Narodowego,

Główna Komisja zleca Prezydium przygotowanie i opracowanie w porozumieniu z Komisjami Terytorialnymi zmian statutowych, któreby umożliwiły płatnikom możność udziału w wyborze władz terytorialnych w drodze głosowania."

Zatwierdzono sprawozdanie z działalności Skarbu Narodowego w roku 1954 oraz uchwalono budżet wydatków Komisji Terytorialnych.

Powzięto uchwałę o włączeniu do zadań Skarbu Narodowego zbierania funduszów na pomoc uchodźcom z Polski, o następującym brzmieniu:

"Wobec ostatnich wydarzeń na arenie międzynarodowej, które mogą wpłynąć ujemnie na położenie uchodźców z Polski, zagrażając nawet ich wolności osobistej, w szczególności na terenie Niemiec i Austrii — Główna Komisja Skarbu Narodowego postanawia włączyć do celów, na które gromadzi fundusze Skarbu Narodowego, również zbiórkę na pomoc prawną i materialną dla uchodźców z Polski".

ZA KOŚCIÓŁ PRZEŚLADOWANY

Decyzją hiszpańskiej hierarchii kościelnej dzień 27 marca został ogłoszony w Hiszpanii dniem modłów za Kościół Prześladowany za żelazną kurtyną. W całej Hiszpanii miały miejsce tego dnia procesje pokutne, zbiorowe ofiarne oraz zebrania protestacyjne, w których wzięły udział niezliczone rzesze wiernych.

W Madrycie odbyła się imponująca manifestacja solidarności Hiszpanów z katolikami za żelazną kurtyną. W procesji pokutnej, która rozpoczęła się o godz. 7.00 rano, wzięło udział około 120 tysięcy mieszkańców stolicy, którzy odmawiając głośno różaniec i śpiewając pieśni religijne, przemaszerowali z Plaza de España głównymi ulicami do parku Buen Retiro.

W procesji wzięli udział przedstawiciele narodów za żelazną kurtyną mieszkający w Madrycie, a wśród nich prawie cała kolonia polska z min. Józefem Potockim.

Na zaproszenie organizatorów Mszę świętą dla 120.000 wiernych zebranych w parku Buen Retiro odprawił przed specjalnie wzniesionym ołtarzem polowym duszpasterz Polonii madryckiej Ks. Dr. Marian Walorek. Kazanie do zebranych tłumów wygłosił wielki kaznodzieja biskup Dr. Lahiguera.

Jest rzeczą godną podkreślenia, że w tej spontanicznej manifestacji wzięły udział wszystkie warstwy narodu hiszpańskiego.

ADAM MICKIEWICZ

Największy poeta polski i jeden z największych poetów świata, urodził się dnia 24 grudnia 1798 roku we wsi Zaosin pod Nowogródkiem, umarł dnia 26 listopada 1855 roku zdala od Ojczyzny w Konstantynopolu, w Turcji. Spoczywa między królami na Wawelu, czczony i miłością otaczany przez cały naród. Znając Go i kochając również i dzieci polskie. Któreż z was nie czytało jego przepięknego wiersza p. t. "Powróć tatay"?

A teraz pilnie posłuchamy, co o Adamie Mickiewiczu pisze pan Korczak Janusz:

Z lat dziecinnych Mickiewicza

Rodzice Adama mieszkali w miasteczku Nowogródku, położonym wśród pól i wągórz, okrytych zielonymi gajami. Chłopców było pięciu, a że nie brakło rówieśników, jakże ochocze i wesołe być musiały zabawy. Jedno miał tylko smutnawe nieco małe Adaś: nie lubił uczyć się pisania. Kazano mu kreślić litery na tablicze, ale te dziwaczne zakrzątcy przypominały mu zgniecionego pająka, a tak bardzo brzydził się pająkami. Gdy był już dorosły, tak o sobie opowiadał: Matka powiedziała mi raz: "Piszesz, jak kura grzebie, gdybyś był wielkim panem, sekretarz machałby za ciebie piórem, a ponieważ jesteś ubogim szlachcicem, musisz sam dawać sobie radę". — Od tej chwili przysiadał fałdów i zaczął pisać staranniej i cytatelniej. Zanim Adaś skończył rok dziewiąty, rodzice oddali go wraz z drugim synem do szkoły księży Dominikanów. Chłopcy uczyli się doskonale, otrzymywali pochwały i nagrody. Wyobraźcie sobie, jacy musieli być dumni, kiedy pewnego razu ojciec pokazał im wydrukowany w kalendarzyku spis najlepszych uczniów, gdzie były także ich nazwiska. Adam, zdolniejszy od brata, niewiele potrzebował czasu na naukę. Tem więcej czasu poświęcał na zabawę i rozmowy z kolegami. A było o czym mówić, bo w całej Europie wiódł toczyły się wojny. A chłopcom jak wiadomo, zawsze bójka w głowie. To też postanowili utworzyć własne szkolne wojsko.

Mieszkańcy miasteczka pomagali chłopcom; introligatorzy dostarczali pochew oraz papieru na czapki, stolarze pomagali w robocie kopij, szabel i karabinów, a matki i siostry szyły mundury i wyhaftowały szereg pięknych jedwabnych sztandarów, po jednym dla każdej klasy. Chłopcy tak zapalili się do tych ćwiczeń wojskowych, że zaprzestali zwykłych figlów i sporów, to też wszyscy szczerze lubili młodzież szkolną.

Napad Krzyżaków na miasto litewskie

Pomnę tylko, że kędyś w Litwie śród miasta wielkiego
Stał dom moich rodziców. Było to miasto drewniane.
Na pagórkach wyniosłych, dom był z cegły czerwonej,
Wokoło pagórków na błoniach puszcza szumiała jodłowa.
Środkiem lasów daleko białe błyszczało jezioro
Raz jednego, w nocy, wrzask nas ze snu przebudził.
Dzień ognisty zaświtał w oknu, trzaskały się szyby,
Kłeby dymu buchały po gmachu; wybiegliśmy w bramę.
Płomień wiał po nieńch, iskry sypały się gradem;
Krzyk okropny; — Do broni!
Niemcy są w mieście, do broni!
Ojciec wypadł z orężem, wypadł i więcej nie wrócił!
Niemcy wpadli do domu. Jeden wypuścił się za mną,
Zgonił, porwał mię na koń.
Nie wiem, co stało się ojcu?
Tylko krzyk mojej matki długo, długo słyszałem...
Pośród szerzku ognia, domów runących łoskoty
Krzyk ten ścigał mię długo,
krzyk ten pozostał w mém uchu
Teraz jeszcze, gdy widzę pożar
i słyszę wołanie,
Krzyk ten budzi się w duszy,
jak echo w jaskini
Za odgłosem pioruna.

Adam Mickiewicz

W. Szybisz jun.

OBÓZ HARCERSKI W S.ta- ISABEL

W roku 1955 obozy harcerskie zostały zorganizowane przez Komendę Chorągwi harcerzy, bez pomocy jakiejkolwiek innej organizacji.

Obozy zostały zorganizowane na terenie gór Cordoby w Santa Isabel. — Obóz był położony w dolinie górskiej rzeki, posiadał odzany do dyspozycji basen pływacki, sam teren głazyste zbocza, bardzo wysoko, przewiewne. W pobliżu obozu znajdowały się liczne źródła dobrej wody do picia.

Bilans pracy wykonanej w czasie trwania obozu jest zadawalniejszy, młodzież harcerska zdobyła nowe stopnie harcerskie i sprawności. Stan tych "lowów harcerskich" jest następujący:

Przyrzeczenie harcerskie złożyło: 9 harcerzy i 2 harcerki.

Słabowanie zuchowe złożyło 21 zuchów. — Zdobyło stopnie harcerskie: ćwika 2, sumaryści 2, wywiadowcy 9, tropiciele 6, młodzika 9, ochotniczki 2, gwiazdki zuchowe 1, lata 20, II-ga 1, oraz zdobyto sprawności harcerskich: harcerze 82 i harcerki 73.

Wyniki pracy w naszych warunkach trudnych, uważamy za zadawalające.

Wiek uczestników był następujący: zuchy: 5 do 6 lat było 2, od 7 do 9 lat — 18; harcerze: 10 do 15 lat było 21, 16 do 17 lat — 5 harcerki: od 10 do 15 lat — 10 i 18 lat — 1, na.

W obozie w tym roku łącznie wzięło udział: harcerzy 30, harcerek 14, zuchów 25, członków KPH 17, — Razem osób 86.

W pracach obozu brało czynny udział: 1 instruktorka i 5 instruktorów harcerskich. Praca ich była całkowicie bezinteresowna.

Obóz harcerski trwał od dnia 29-go stycznia do dnia 27-go lutego b. r. W czasie obozu zostało urządzonych 17 ognisk harcerskich, na jednym z nich harcerki i harcerze złożyli przyrzeczenie harcerskie.

W czasie obozu przeprowadzono 1 alarm dzienny oraz 2 nocne, celem sprawdzenia obowiązkowości i sprawności, karności u członków - obozu przeprowadzenie odpowiednich ćwiczeń harcerskich. Obóz był wizytowany przez p. Prezesa Zarządu Zw. Polaków Inż. St. Silwińskiego oraz księdza Al. Górnego. W ciągu trwania obozu zwiedziło go ok. 12 osób — rodziców, przeżywając wspólnie szereg dni obozowych razem ze swoimi dziećmi. Wyżywienie obozu z ramienia Komendy Chorągwi przeprowadził hm. A. Stanisławska. Na tym obozie wyszkolono powięcono 84 godziny zajęć, resztę czasu zajęto grami i zabawami harcerskimi oraz innymi zajęciami, podanymi w stałym programie dnia. W czasie obozu odbył się jeden bieg harcerski całodzienny oraz kilka wycieczek w pobliskie góry. Msy św. wyjechali obozowicze 3 razy.

Strona gospodarcza obozu była prowadzona przez Komendę Obozu, wynik tej działalności przedstawia bilans za cały okres:

Bilans obozu w Stanta Isabel (30 dni):

Przychody:

1) Opłaty obozowe $ 19.317,55; 2) Darowizny w czasie obozu 150.—; 3) Subwencja Komendy Chorągwi 7.244,85.

Razem: $ 26.712,40

Rozchody:

1) Wyżywienie obozu 11.305,50; 2) Transporty osobowe 10.593,20; 3) Transporty bagażu 2.781,50, 4) Różne 4415,—; 5) Dzierżawa terenu i pomoc zlecenia 625,—; 6) Sprzęt obozowy zakupiony 384,60; 7) Lekarstwa 266,70; 8) Pomoce naukowe 88,—; 9) Wydatki administracyjne 74,20; 10) Wydatki różne i nieobjęte wyżej 491,60.

Razem: $ 26.712,40

Cyfry wykazane w bilansie mówią same za siebie.

Z małych zasobów pieniężnych Komendy Chorągwi i z ofiar osobnych przed rozpoczęciem akcji obozowej przez społeczeństwo naglisny udzielił pomocy w następujący sposób:

10 uczestników — całkowicie zwolnionych z opłat (4210,—).

19 uczestników — częściowo zwolnionych z opłat (2338,—).

Oprócz wymienionej pomocy Komendy Chorągwi, jednostki harcerskie w swoim zakresie również zdobyły fundusze (około $ 4000,—) na pomoc dla swoich członków harcerek, harcerzy i zuchów (Mcło i Lavalle).

W przyszłym roku wszyscy jednomy na obozy harcerskie, będzie nas nie 86 — ale dwa razy tyle. Jedziemy na terenu, który wybierze Komenda Chorągwi; wszyscy zbieramy fundusze na akcję letnią. Gromadzą fundusze jednostki harcerskie napewno przyjdą nam z pomocą Związki i Stowarzyszenia i cała społeczeństwo, które myśli i dba o młodzież.

W niedziele, dnia 19 CZERWCA 1955 r., o godzinie 17-tej w DOMU POLSKIM — Serrano 2076 pp. L. Czarnowski i K. Kiernanowski wygłoszą odczyt na temat

„Włóczęga po nieznanych okolicach And Południowych"

omawiający pobyt dwóch grup polskich w okolicach El Bolsón (150 km. na płd. od Bariloche), które eksplorowały dolinę Esperanza i szczyt Dos Picos (c. Victor). — Odczyt będzie ilustrowany bogatym zbiorem kolorowych przeźroczy.

Wstęp ; 5.—

Całkowity dochód na przebudowę Domu Polskiego

OTWARCIE KURSU MODELARSKIEGO

Na lewo: prezes Stow. Lotników, p. Rybicki oraz kierownik Kursu inż. Słodkiewicz, wręczają kursistom książki pamiątkowe. — Na prawo: Wnętrze sali modelarskiej.

(Fot. W. Sawicki)

ŚWIĘTO NARODOWE W NAJSTARSZYM TOWARZYSTWIE POLSKIM

Tradycyjnym zwyczajem po przez 42 lata istnienia Kolonii polskiej w Berisso, najpopularniejszym jej Świętem Narodowym, jak też ilustracje sił własnych, jest rocznica Konstytucji 3-go Maja.

Szczególne natchnienie skojarzyło obchody Konstytucji ze świętem Oświaty i troska o młodzież, wpajając w nią sentyment dla Ojczyzny swych przodków i przekazywanie jej języka ojców i obyczajów.

Przekazywanie z pokolenia na pokolenie tych zasadniczych wskazań, stanowi ciągłość i przesłałe naszych towarzystw — jak też Polonii Zagranicznej.

Staraniem wiec tej młodzieży która wraz ze starszymi tworzy Zarząd Związku, jak też Koło Amatorskie, został urządzony obchód Konstytucji Majowej, który miał miejsce dnia 7 maja br.

Po odegraniu hymnów narodowych, uroczystość zagaił prezes Związku p. P. Karczmarczyk, dziękując licznie zebranym za to, że idąc za głosem tradycji, obyczaju i uczuć patriotycznych, stawili się pod wspólnym dachem aby uczcić najpiękniejsze Święto Narodowe.

Następnie wygłosił okolicznościowy i aktualny odczyt, w którym między innymi zaznaczył, że "Święto dzisiejsze, dziś w czasach trudnych i ciężkich ma dla nas wielką wagę i wielką cenę — może większą, niż kiedykolwiek, a to dlatego, że nałożymy do pokolenia, biorącego udział w dwukrotnym wyzwoleniu Polski, z tą jednakże różnicą, że po pierwszym wyzwoleniu rocznica 3-go Maja została podniesiona do godności Święta Narodowego, zaś po drugim t. zw. "wyzwoleniu", dzień ten głośnemu dziś i hańbiebnemu paktowi jałtańskiemu. Naród Polski został pozbawiony prawa obchodzić uroczystość święta radości, nadziei i wiary we własne siły".

Prelegent zakończył odczyt swój wezwaniem zebranych do uczczenia pamięci I. Marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego w 20-ta rocznicę Jego śmierci. Po krótkim i zwięzłym przytoczeniu zasług Jego nad odbudową Polski, przypomniał zebranym tak aktualne dziś Jego słowa: "Być pokonanym, a nie uledz — to zwycięstwo".

Po odczycie dzieci w wieku szkolnym wygłosiły piękne deklamacje, za co nagrodzone zostały burzą oklasków.

Następnie odegrano przedstawienie amatorskie w czterech odsłonach p. t. "Szewc Walantry zakonnikiem", pod kierownictwem p. H. Okołotowiczowej.

Bez przesady podziwu i poklasku jest godną rzeczą, iż nie posiadając w swym łonie dostatecznej ilości wyrobionych amatorów, Koło Amatorskie potrafiło wystawić wsp. komedię w sposób doskonały i ubawić gości jak nigdy.

O grze poszczególnych amatorów nie można mówić i byłoby niesprawiedliwością wyszczególniać te czy inne nazwisko, gdyż wszyscy stali na wysokości zadania i w równej mierze, tak w pracy nad filezną dekoracją, jak na scenie przyczynili się, że sztuczka została odegrana wymienienie, czemu dała wyraz p. H. Radecka, winszując serdecznie zespołowi, a w szczególności P.P. H. Okołotowiczowej i M. Żyromskiej.

W dobie obecnej, każdy taki obchód, każda uroczystość daje powód do podniesienia manifestacji narodowych i budzi świadomość, że każdy Polak coś czyni, aby udowodnić swą polskość, z wiarą, "że wszystko złe przeminie".

Wiwat Maj piękny Maj!

A. Świrski

PO WIZYCIE W ROSARIO

(Dokończenie ze str. 2)

Silwiński w towarzystwie inż. Moszoro odwiedzi Kolonię Polską w Puerto Nuevo.

Miejscowość ta odległa o godzinę drogi jazdy samochodami od central. nej stacji autobusowej, położona nad urwistymi brzegami rzeki Saladillo, przypomina krajobraz polskiej uroczej krasowej wsi, nie tylko z samego położenia, lecz również z ducha jej dzielnych i ofiarnych mieszkańców.

Chopina w Polskie im. Fryderyka Chopina w Puebło Nuevo obchodzić będzie w tym roku 25-lecie swego istnienia, założone przez grono osób patriotów, na czele z jego pierwszym prezesem i prezesem honorowym p. Stanisławem Przybylowskim oraz pierwszym jego skarbnikiem i prezesem honorowym p. Józefem Wyszyńskim.

Siedzibą Towarzystwa jest własny dom, umieszczony w ładnej narożnej obudowanej parceli, posiadającej "plaćyk" wyłożony mozaiką i przeznaczony do zabaw i sportów; z późniejszym zamiarem dalszej rozbudowy.

Przybywającego przedstawicela Zw. Polaków przywitała sporo grupa zebranych członków i członków na czele z Zarządem i Jego prezesem p. Ignacym Płocharczykiem.

Po powitaniu przez prezesa Płocharczyka do zebranych przemówił prezes inż. Silwiński, nawiązując zagadnienia aktualne, poczym na skierowane dodatkowe zapytania udzielił wyczerpujących odpowiedzi.

W czasie wermutu, zorganizowanego staraniem Koła Pań, przewodniczącą Koła p. Świgonłowa wręczyła na ręce prezesa Silwińskiego 150 pesów z przeznaczeniem na dzieci polskie w Niemczech.

Prezes honorowy p. Przybylowski wyraził przy pożegnaniu łzami zebranych życzenia, aby przedstawiciele Zw. Polaków częściej zechcieli odwiedzać Kolonię Polską w Rosario.

Należy podkreślić bardzo przykładny objaw czynnego udziału w życiu Towarzystwa w Puebło Nuevo p. Stanisława Wyszyńskiego, studenta inżynierii w Rosario, który będąc urodzony w Argentynie, idzie śladami swego ojca społecznika, pełniąc funkcję sekretarza tego Towarzystwa.

Po upadeniu miłych i niezapomnianych chwil w przyjaznej atmosferze prezes Związku Polaków inż. Stanisław Silwiński, żegnany na dworcu przez ks. kan. Gawędzikiego, prezesa Płocharczyka i inż. Moszoro, opuścił Rosario.

POSZUKUJEMY ENFERMERY

Związek Polaków potrzebuje do organizującej się Przychodni Lekarskiej wykwalifikowanej siostry (enfermara), posiadającej oficjalne zezwolenie na wykonywanie zawodu. — Prac od godz. 9 — 13; z wyjątkiem świąt i niedziel. Warunki do omówienia. Zgłoszenia przyjmuje Sekretariat Zw. Polaków, godz. 16 - 20, c. Serrano 2076. Tel. 72-3679.

KANCELARIA ADWOKACKA

Dr. S. GONZALEZ — JOSE TOMASOW

Sekretariat Polski:

Dr. A. LASZCZ

c. Tucuman 983, 2, p., dep. H druga winda

T. E. 35-6665 i 35-5174

M|110

Tanie przejazdy do STANÓW ZJEDN., KANADY, EUROPY, AUSTRALII

MITCHELL'S

TRAVEL AGENCY

Biuro podróży przy księgarni angielskiej Mitchell's

CANGALLO 570 T. E. 30-3134 — 34-7068

Biuro czynne: 9—12 i 14—19

EKSPEDYCJA I ODPRAWA CELNA BAGAŻU

ZWIĄZEK POLSKI "I. PADEREWSKIEGO" W QUILMES

zaprasza na

WIELKĄ ZABAWĘ,

która urządzi w sobotę 11. czerwca o godzinie 21-ej w pięknej i obszernej sali C. I. B. A. S. A. w Quilmes, ul. A. Baranda 221 (róg Santiago del Estero).

Gra orkiestra "NOCTURNO".

Dojazd: Tramwaj 22 (z Bs. Aires); kolektywy 225 i 1 ze stacji kol. Quilmes i Bernal — wysiadać przy samej sali; kolektyw "Halcón" — wysiadać róg A. Baranda i Santa Fe a następnie 3 i pół kwadry w kierunku Bernal. Komunikacja całonocna. kr. 35

Prof. Dr. TATIANA M. BARTOSZ

dyplomowany w Belgradzie, Wiedniu i Eva Perón

CHIRURGIA OGÓLNA, GINEKOLOGIA, UROLOGIA, CHOROBY KOBIECE

Codziennie od 15 — 18 za wyjątkiem środy

Przyjmuje również przy uprzednim zamówieniu terminu.

MAURE 1563 Tel. 76 - 9260

Nr. 1668

PINTURAS antiácidas, Barnices sintéticos anticorrosivas, antitalcalinas. industriales, y aislantes.

Calidad excepcional precios muy convenientes.

HARMEYER S.R.L. Tucuarí 431 Buenos Aires - T.E. 38 - 5220

Z ŻYCIA POLONII W ARGENTYNIE

Kronika Towarzystw

ZRZESZONYCH W ZWIĄZKU DOM POLSKI

Serrano 2076 T.E. 72-3679

Kalendarzyk Zebrań i Imprez

CZERWIEC 1955

5 g. 18 — Dyżur PMS
g. 18 — Lekcja tańców PMS
g. 19.30 — Dyżur S. P. Loto.
4 g. 16 — Poradnia Prawna (p. A. Ciechanów)
5 g. 19.30 — Walne Zebr. Zw. Kob. Pol.
g. 16 — Walne Zebr. Zw. Kob. Pol.
g. 17 — Podwieczorek T.P.D.P.
7 g. 18 — Zebr. Zw. Kob. Pol.
8 g. 16 — Dyżur PMS.
g. 17 — Zebr. Kos. Rolnik.
g. 18 — Lekcja tańców PMS
g. 19.30 — Poradnia prawna (p. Z. Gałaczyński)
9 g. 18 — Zebr. Zw. Kob. Pol.
g. 20 — Kring Wędr. Zniczy
10 g. 16 — Dyżur PMS
g. 18 — Lekcja tańców PMS
g. 18.30 — Zebr. Inst. Kul. Argentyńsko-Polskiego
11 g. 16 — Poradnia prawna (p. Z. Gałaczyński)

Uwaga: W poniedziałki Dom Polski jest nieczynny, wszystkie agendy Zw. Polaków mieszczące się w Domu, są nieczynne.

ORGANIZACYJNE

ZW. KOBIET POLSKICH

Zarząd Związku Kobiet Polskich zawiadamia, iż ze względów od siebie niezależnych zmuszony jest przesunąć datę Dorocznego Walnego Zebrania Związku na dzień 5 czerwca br., o godz. 16 w pierwszym terminie i o godz. 16.30 w drugim terminie. Porządek dzienny został podany w poprzednich komunikatach. — Prosimy członkinie o liczne przybycie.

ZW B. ŻOŁ. SBSK

A) Walne Zebranie: Zarząd Związku b. Żołn. SBSK podaje do wiadomości członków, że w dniu 5, czerwca br. (niedziela), o godz. 15,30, w pierwszym terminie, o godz. 16.tej w drugim — odbędzie się w Domu Polskim (Serrano 2076) Doroczne Walne Zebranie Związku, z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie. 2) Wybór prezydium, 3) Odczytanie protokółu z ostatniego Walnego Zebrania i półrocznego. 4) Sprawozdanie z działalności następującego Zarządu. 5) Sprawozdania Komisji Rewizyjnej. 6) Dyskusja nad sprawozdaniami. 7) Program prac na nową kadencję. 8) Wybór nowych władz Zw. 9) Wybór delegatów na Zjazd Polonii Arg. 10) Wolne wnioski.

Zarząd prosi wszystkich członków o punktualne przybycie.

TWO. „TADEUSZA KOŚCIUSZKI"

Zarząd Two. im. „T. Kościuszki" na zaszczyt zaprosić całą Kolonię Polską na Wielki Koncert Orkiestry, który się odbędzie w dniu 11 czerwca br. o godz. 21,30 w sali "Ogniska Polskiego", przy ul. Gorriti 3972 Buenos Aires, pod dyr. p. Wincentego Lutego.

Część I: 1) Warszawianka (Marsz) K. Kurpiński, 2) Pożegnanie Ojczyzny (Polonez), K. Ogińskiego, 3) Gaudeamus Mater Polonia, 4) Beleśnie Chrobry, 5) Idź te nasze gory, 6) Krakowiak z Wilii, odśpiewają dzieci z akompanjamentem orkiestry, 7) Perlicin (Grasso), 8) Na Rynku (Mazur) R. Namysłowski.

Część II: Polonez Szopena na dur Nr. 3 (op. 40), 2) Manuel (op. 14 Nr. 1), I. J. Paderewskiego, 3) Halka (Fantazja) St. Moniuszki, 4) Rota M. Konopnickiej (Muzyka Nowowiejski).

Po wysamynu programu Wielka Zabawa Taneczna przy orkiestrze w składzie 10 osób pod dyr. W. Lutego.

Dochód przeznaczony się na szandar dla Two. im. "T. Kościuszki", Nil. kogo nie może zabraknąć na powrót syna kancerzie.

KLUB POLEK W ARGENTYNIE

W dniu 29 maja odbyło się w Domu Polskim Walne Zebranie Klubu Polek, na którym wybrano nowy Zarząd w następującym składzie:

Prezeska — Sabina Dobrzańska, vicepreseska — Emilia Przybyszowska, Sekretarka — Józefa Radzymińska, vicesekretarka — Danuta Wojciechowska Skarbnicka — Celina Jędrzejczyk; vice-skarbnicka — Stefania Bielskiewicz, Referat Opieki nad Dziećmi: Stanisława Domocik, Jadwiga Pilsbury, Referat Kulturalny: Stanisława Czeczkowska, Kamila Świda, Referat Inprez: Bocharowa Maria, Olimpia Rodzier, Komisja Rewizyjna: Halina Bilska, Maria Sakiewicz, Leonarda Sarnawska.

Zarząd Klubu Polek dziękuje za następujące ofiary dla Dzieci z Czechosłowacji: 1) Zebranie towarzyskie w Sin Nicolas w dniu 3 maja — 150 pesos. 2) pani M. Muchatsch — paczka odzieżowa.

x x x

STOW. INŻ. I TECHN. POLSKICH

Rodzina Techniczna urządza dnia 4 lipca (sobota) Zebranie Towarzyskie z tańcami i bridżem w lokalu S.T.P., ul. Balcarce 621 — p. I. — Wstęp dla członków i ich rodzin z 2, dla wprowadzonych gości z 5. — Bufet domowy. Początek o godz. 19-tej.

STOW. LOTNIKÓW POLSKIM

Zarząd Stow. Lotników Polskich w Buenos Aires składa najserdeczniejsze podziękowanie ofiarodawcom, którzy złożyli dobrowolne ofiary pieniężne na cele Kursu Modelarskiego:

Pp. Przezowi Związku Polaków pk. Sł. Silwińskiemu $ 50 Państwu J. i W. Bysz $ 50, A. Bołdan $ 50, p. Pawulski $ 50, p. Maciejewski $ 10, p. Saran Henryk $ 10, p. Kawecki $ 20, p. Fryderych Zbigniew $ 20, p. Skwarczewski Adam $ 10, p. Żarnowski Zb. $ 10, p. Lewicki A. $ 10, p. Radzik E. $ 10, Wnsiewski L. $ 10, oraz wszystkim, bezimiennym ofiarodawcom, którzy w czasie odczytu kol. inż. Słodkiewicza złożyli sumę $ 33,35.

Zarządzamy się z apelem do całej Polonii w Argentynie o wspieranie naszej akcji w szkolenia naszej młodzieży w kierunku LOTNICZYM, w czyl czasuły: Potęgą każdego państwa jest silne lotnictwo.

KOMUNIKAT

Podajemy do wiadomości, że Zarząd Zw. bi Więzi. Polit. Niem. ob. Koncentracyjnych prosi we własnym imieniu indywidualnym wszystkie osoby, które podczas wojny były w jakimkolwiek niemieckim obozie koncentracyjnym o NATYCHMIASTOWE zgłoszenie się do S e k c j i P r a w n e j, ul. Av. Alem 641 — 1, p. Capital, osobiście lub listownie, podając datę aresztowania, miejsce pobytu, nazwę więzienia, obozu lub miejsca przymusowej pracy, nadesłanie posiadanych z tego okresu poszkodowania dokumentów (listem poleconym) dalej i formę uwolnienia gdyż istnieje prawdopodobieństwo na podstawie Wyroku Sądu Najwyższego Federalnej Republiki Niemieckiej otrzymania odszkodowania. Równocześnie przypomina się wszystkim, którzy jeszcze nie złożyli wniosków odszkodowawczych za obóz, więzienie, przymusową pracę, eksperymenty medyczne oraz za życie Ojca Matki lub innego członka rodziny, tym którym zabrano lub skonfiskowano majątek, by natychmiast wnioski odszkodowawcze wnieśli gdyż ostateczny termin upływa 30 sierpnia.

Porada Prawna jest bezpłatna. Doradca prawny przyjmuje każdej środy i soboty od 17 — 19-tej na Avda. L. N. Alem.

Z. H. P.

W dniu 23 kwietnia b. r. — św. Jerzego, Patrona Skautingu, w połączeniu z obchodem 45-lecia ZHP — został zorganizowany w Domu Polskim, dzień Harcerski. Imprezą tą musiała się odbyć — na skutek deszczu — w sali teatralnej, co spowodowało zmianę programu ogniska i rozrywek i dopasowanie go do sceny. Wieczorem harcerzy zaś zespół teatralny młodzieży harcerskiej z Lisayliés wykonuje "Bajkę", a później następowały kolejno po sobie występy pojedyncze i zespołów przypisanych ogłoszeń śpiewem pieśni polskich. Wieczornica została zakończona przyjęciem obietnicy od suchów i przyznaniem harcerskiego od młodzieży. Dużo dużo zainteresowanie wzbudzała wystawa prac i fotografii z życia harcerskiego.

PODZIĘKOWANIE

Komisja Chórzyni H.arc. wyraża serdeczne podziękowanie za ofiarowane nagrody na loterię urządzaną w dniu 23 kwietnia br. w Domu Polskim, następującym osobom:

p. Tomaszowi Biliańskiemu, p. Rysnardowi Banachowi, pp. Wandzie i L. Ś., oraz p. Z. Skarbek-Tuchowskiemu za bukiety.

Jednocześnie składamy serdeczne podziękowanie za dobrowolne wpłaty na cele letnich obozów harcerskich:

p. Wiktorii Ardasiewicz Machnikowej $ 500.—, p. Januszowi Stachurze: $ 100.—, Zarządowi S. P. K. w Argentynie — $ 200.—, p. Grzybowi Józefowi $ 100.—.

Kindt, Chor. Harc. w Arg.
A. Stanicha, hm.

STOW. „ORZEŁ BIAŁY"

Dnia 15 maja b. r. odbyła się uroczystość 3. Maja w Stowarzyszeniu "Orzeł Biały" w Mario.

Uroczystość rozpoczęła się Mszą św. o godz. 11 rano, odprawioną w miejscowej kaplicy Sióstr przez ks. Maczaska. — O godz. 15 w pięknie udekorowanej kwiatami świetlicy Stowarzyszenia prezes p. Wszpachowski przywitał w imieniu Zarządu i członków ks. kanonika Malinowskiego, prezesa Klubu Polek i p. Miehs, członka Zarządu Stow. Brzem. i Prac. Polskich oraz licznie zebranych gości. Następnie wygłosił krótkie przemówienie okolicznościowe.

Z kolei przemawiał ks. kan. Malinowski, nawołując do zgody, pracy i walki o wolność Polski. Zaznaczył, że mamy broń potężną — słowo i to słowo ma budzić sumienie świata i żądać naprawienia zbrodni popełnionej na Polsce i innych ujarzmionych narodach.

W pierwszej części programu wzięły udział dzieci z miejscowej szkółki prowadzonej przez p. W. Wyrozowicz.

Pięknie z uczuciem i powagą, a siłą wygłoszone deklamacje przez 6-letnią Maryniu Ulysz i nie wiele od niej starszych kolegów Olesia Nowaka, Leszka Szybisza i Lateńskiego, Maryia Wonporska odśpiewała i odtańczyła z Olesiem Nowakiem pięknego Kujawiaka. Najmłodszy 4-letni Rysio Bonicki wygłosił wiersz o pisku.

Drugą część programu wykonał trójpłyny Szczęp Harcerski im. gen. Sulika. Udział wzięły Irena Sławińska i Małgorzata Jasińska. Deklamację wygłosił A. Szymczak.

Sala rozbrzmiewała licznymi oklaskami. — Na zakończenie wszyscy przeszli do bufetu, który był obficie i bezinteresownie zaopatrzony przez Panie. Chłodniły dochód z bufetu został przeznaczony na kupno Domu dla Stowarzyszenia. Widz.

LISTA OFIARODAWCÓW NA BUDOWĘ DOMU TWA. W SAN MARTIN

Makar Józef $ 325, Olszewski Czesław 300, Wróbel Piotr 350, Kałuża Jacenty 350, Potocki Piotr 100, Potocki Władysław 50, Kempka Aleksander 10, Wołoszyn Jan 11, Stemplewski Roman 100, Olszewska Franciszka 50, Kopta Kazimierz 50, Cwiera Wiesław 100, Wisz Władysław 50, Stefmiński Stanisław 20, Kuściańska Zofia 10, Kustra Stanisław 50, Sikora Władysław 100, Baczkowski Rudolf 50, Wróbel Piotr 10, Szymlewska Jadwiga 20, Komitet Budowy 110, Chmielewski Stanisław 50.

CO DAJEMY W OGNISKU POLSKIM

Dnia 4 i 25 czerwca b. r. dwie wielkie zabawy taneczne z przedstawieniem przy doborowej orkiestrze. Początek o godz. 21-ej.

Przypominamy, że co wtorki o godzinie 19 punktualnie szkoła tańców narodowych dla młodzieży i dzieci pod kierownictwem znamy profesorki p. Z. Kornakowskiej. Jeszcze można się zapisać.

Od dnia 3 czerwca w każdy piątek o godzinie 19,30 kurs języka polskiego dla dorosłej młodzieży pod opieką p. W. Pukas. Jeszcze można się zapisać w sekretariacie Towarzystwa.

Z A B A W Y

ZW. im. I. PADEREWSKIEGO

W QUILMES — Zabawa Taneczna Związek zaprasza na Wielką Zabawę Taneczną, którą urządza w sobotę 11 czerwca, o godz. 21,ej w pięknej i obszernej sali C.I.B.A.R.A. w Quilmes, ul. A. Baranda 231, (róg Sgo. del Estero). Gra orkiestra "Nocturno". Dojazd: tramwaj 22 (z Bs. Aires) lub tytyny 225 i 1 to st. kol. Quilmes i Bernal — wysiadać przy samej sali. Bilety kolektyw Italcin — wysiadać róg Baranda i Santa Fe a następnie 3 i pół kwadry w kierunku Bernal. — Komunikacja całonocna.

STOW. LOTNIKÓW POLSKICH

Stowarzyszenie Lotników Polskich urządza GET TOGETHER w dniu 4 czerwca (sobota) br. w Quilmes, calle Pringles 624 w "La Residencia. La Boja".

Dojazd selectivo 225, 8 i 78, oraz tramwaj 22. — Wysiadać róg Rivada. via i Pringles, trzeci dom w prawo. Początek o godz. 20.tej. — Bufet we własnym zakresie. — Zapraszamy: kolegów, kolegów, naszych sympatyków i ich wprowadzonych gości.

Kurs modelarski odbywa się stale w każdą sobotę, po południu w garażu Domu Polskiego, przy ul. Serrano 2076. Zgłaszanie nowych kandydatów przyjmuje się do końca maja br. Prosimy uczestników kursu o punktualne przychodzenie na zajęcia.

O D C Z Y T Y

KOMUNIKAT KLUBU POLSKIEGO

W niedzielę, dnia 12 czerwca b. r. o godz. 17,30 w lokalu Klubu, Balcarce 624, p. I p. Stanisław Sawoja wygłosi odczyt p. t. "Wiedza i sztuka w świetle najnowszych badań". — Po odczycie herbatka. Wstęp płatny.

Drobne ogłoszenia

MECENAS ROMANOWICZ załatwia co środy i soboty od godz. 19 do 21, ul. Gorriti 3972 "Ogniako Polskie" (wysokość 4000 Cordoby) umowy, testamenty, należności za prace, adoptowanie, ROZWODY, TWORZENIE NIE. BUCHOMOGCI RODZINNYCH, NIESZCZĘŚLIWE WYPADKI.

Piang: Casilla Correo Central 4129.

KOŁDRY PUCHOWE. Pierwszorzędny specjalista. Także wykonuje przeróbki. — Venezuela 3820, 1p. dpt. 2. — T.E.: 93-7253. 7919

PODATEK DOCHODOWY (Reditos) W związku z nowowprowadzoną inspekcją podatkową (domową) komunikujemy, że sporządzamy deklaracje podatku dochodowego za lata ubiegłe i za rok 1954 i załatwiamy rekursy. — Mgr. S. F. Hawlena i A. Cardoña, Rodriguez Peña 383, 1, "C", Capital.

"ESTUDIO JURIDICO" "Hawlena", Rodriguez Peña 383, 1, C. Capital Federal załatwia po cenach przystępnych sprawy familijne, a w szczególności rozwody w Argentynie na podstawie nowej ustawy, jak również rozwody i śluby w Meksyku i w innych krajach.

Okazyjnie sprzedam 2 futra w tem jedno srebrno lisy. Wiadomość: Paseje Supperi 1653 Deck Sud (jedna kwadra od Twa. Polskiego). kw. 2406

Flambrerie con mejor clientela ex. ropea, venta 40.000 en mensual, se vende con contrato y con facilidades. Informes: Mercado ONCE, Pueyredón Nr. 8, Piso 1 8120. kw. 2434

Otwiera się od wrzenia dom dla dzieci w górach Córdobą na cały rok dla dzieci od 4 — 10 lat pod fachową opieką pielęgniarki. Opłata $ 40.— od dziecka dziennie. Informacji udziela Zofia Popiel Cimanowicz, La Sociedad La Angelita PONSEM, prov. Buenos Aires. kw.2435

Paczki do Polski wolne od cła. Informacji udziela I. Maliszewska, Donado 3026, T. E. 83-2292 w dnie powszech. 18 - 20, nied. 10,12. kw. 2442

Poszukuję rozbitników do ręcznych maszyn do płytyku. Również poszukuję dziewczynę do pomocy — T. E. 54.3095. kw. 2409

Poszukuję się czeladnika krawieckiego. Informacje: Honego 1083, T. E. 22-6797. kw. 2449

Murarze za dobrym wynagrodzeniem do prac w Capitalu potrzebni. Zgłoszenia codziennie między 18 - 20. T. E. 7015820. kw. 2439

Wykonywanie wszelkich prac budowlanych w Capital i Gran Bs As. po cenach przystępnych. Załatwianie pożyczek hipotecznych. Zatwierdzanie planów municypalnych. Matrykuła. Adres: J. Kaczmarek. Ciudad de la Paz 2974, T. E. 76.5820. kw. 2439

POSZUKIWANIA

Poszukiwany jest Stanisław Bębenek, z Jasłonowa powiat Berezów przez siostrę Jadwigę Walaę. Wyjechał w 1937 roku do Argentyny i przebywał w Bahia Blanca. Zgłaszać informacje proszę kierować na adres J. W. 17 Octubre 2931, Bs. As. kw. 2410

S. † P.

Inżynier TADEUSZ GRODZKI

wychowanek Politechniki Lwowskiej oraz Ecole Superieure Technique de l'Artillerie w Paryżu — członek S. I. T. P. w Argentynie, zmarł nagle w dniu 25, maja b. r. w wieku lat 64 i pochowany został w dniu 26 maja na cmentarzu Chacarita.

W zmarłym tracimy dobrego Kolegę i zacnego, nieposzlakowanego człowieka.

Cześć Jego ściśnionej Pamięci!

Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Polskich w Argentynie

kw. 2452

W pierwszą rocznicę śmierci

S. † P.

JULII Z JIESIONKOWSKICH DRAGOWSKIEJ

zmarłej w Krakowie 7. VI. 1954 odprawi się za spokój jej duszy Msza św. w niedzielę, dnia 5 czerwca br., o godz. 10.45 w kościele libańskim na Villa Lynch.

O wzięcie udziału w nabożeństwie przyjaciół i znajomych prosi

Siostra Parzychowa

kw. 2415

S. † P.

TADEUSZ GRODZKI

Podpułkownik Uzbrojenia — Dowborczyk

Kawaler Orderu Virtuti Militari V kl. Odznaczony Krzyżem Niepodległości, Złotym Krzyżem Zasługi, zasnął w Panu w dniu 25 maja 1955 roku w Buenos Aires, przeżywszy lat 64,

o czym zawiadamiają, pogrążeni w głębokim smutku

Żona, córka, syn, synowa, zięć i wnuki

kw. 2417

S. † P.

TADEUSZ ROMAN

Oficer W. P., były Konsul R. P. w Misiones, były pracownik Banku Polskiego PKO w Buenos Aires, zmarł dnia 18. maja 1955 roku w Montevideo.

Cześć Jego Pamięci!

Koledzy i Współpracownicy Banku Polskiego w Buenos Aires

W pierwszą rocznicę śmierci

S. † P.

FRANCISZKA WOROSZCZUKA

w niedzielę, dnia 5 czerwca b. r. w kościele polskim przy ul. Mansilla 3865 po Mszy św. (10.30), zostaną odprawione modlitwy żałobne za duszę Zmarłego, o czym zawiadamiają

Przyjaciele.

kw. 2447

Nabożeństwa polskie

NIEDZIELA, 5-go CZERWCA 1955:

Buenos Aires — Kościół Polski — Mansilla 3847, godz. 10.30.
Kaplica Klasztorna — Gurmini 1850 godz. 10.30.
Kościół Chrystusa Zbaw. — Villa Industriales o godz. 11.
Kościół Klasztorny w Llavallol w dnie 12-go oraz 26-go czerwca o godz. 8.
Villa Centenario (Kaplica emeritarna) w dniu 5-go czerwca o godz. 8.30.
Kościół paraf. w Berisso o godz. 11.
Kaplica klasztorna — Martinez, ul. Corrientes 198, o godz. 10,45.

W niedzielę, dnia 5-go czerwca odprawi się nabożeństwo w Kościele św. Jana Ewangelisty — ul. Gorriti 660, o godz. 11.tej.

W czwartek, 9-go czerwca Uroczystość Bożego Ciała odprawi się nabożeństwo w Kaplicy O.O. Kapucynów, ul. Rosarest 82, Pueblo Nuevo — o godz. 10.30.

NABOŻEŃSTWA W QUILMES BERAZATEGUI I VILLA DOMINICO

Codziennie Msza św. w Quilmes godzina 8.30.

W niedziele:
w Berazategui — godz. 8.30.
w Villa Dominico — godz. 11.
w Quilmes — o godz. 12.15.

IMIENINY, URODZINY, AKADEMIE, OBCHODY, WESELA, PODWIECZORKI, ZABAWY

urządzaj w Domu Polskim:

Serrano 2076

T. E. 72-3679

Czy zaprenumerowałeś już "GŁOS POLSKI"?

Dr. Z. Gałaczyński

Tłumacz Przysięgły

CALLE LAVALLE 1444, p. 5, B. T. E. 40 - 1523

Tłumaczenia urzędowe. Legalizacje Metryki — Obywatelstwa.

PASZPORTY NO ARGENTINO

Pełnomocnictwa. Sprawy rodzinne. Umowy - Spółki - Porady i t. p.

Godziny: 10—12 i 16—19.

Soboty 11—13 m. 26

KĄCIK dla dzieci

ADAM MICKIEWICZ

Największy poeta polski i jeden z największych poetów świata, urodził się dnia 24 grudnia 1798 roku we wsi Zaosiu pod Nowogródkiem, umarł dnia 26 listopada 1855 roku zdala od Ojczyzny w Konstantynopolu, Turcji. Spoczywa między królami na Wawelu, czczony i miłością otaczany przez cały naród. Znają Go i kochają również i dzieci polskie. Któreż z was nie czytało jego przepięknego wiersza p. t. "Powróć tatry"!

A teraz pilnie posłuchamy, co o Adamie Mickiewiczu pisze pan Korczak Janusz:

Z lat dziecinnych Mickiewicza

Rodzice Adama mieszkali w miasteczku Nowogródku, położonym wśród pól i wzgórz, okrytych zielonymi gajami. Chłopców było pięciu, a że nie brakło rówieśników, jakże ochocze i wesołe były musiały zabawy. Jedno miał tylko zmartwienie mały Adaś: nie lubił uczyć się pisania. Kazano mu kreślić litery na tabliczce, ale te dziwaczne zakrytasy przypominały mu zgniecione pająka, a tak bardzo brzydził się pająkami. Gdy był już dorosły, tak o sobie opowiadał: Matka powiedziała mu raz: "Piszesz, jak kura grzebie, gdybyś był wielkim panem, sekretarz machałby za ciebie piórem, a ponieważ jesteś ubogim szlachcicem, musisz sam dawać sobie radę". — Od tej chwili przysiadał fałdów i zaczął pisać staranniej i cytelniej. Zanim Adaś skończył rok dziewiąty, rodzice oddali go wraz z drugim synem do szkoły księży Dominikanów. Chłopcy uczyli się doskonale, otrzymywali pochwały i nagrody. Wyobraźcie sobie, jacy musieli być oniemi, kiedy pewnego razu ojciec pokazał im wydrukowany w kalendarzyku spis najlepszych uczniów, gdzie były także ich nazwiska. Adam, zdolniejszy od brata, niewiele potrzebował czasu na naukę. Tem więcej czasu pozostawało na zabawę i rozmowy z kolegami. A było o czym mówić, bo w całej Europie wiele toczyły się wojny. A chłopcom jak wiadomo, zawsze błąka w głowie. To też postanowili utworzyć własne szkolne wojsko.

Mieszkańcy miasteczka pomagali chłopcom; intelligentny dostarczali pochew oraz papieru na czapki, stolarze pomagali w robocie kopij, szabel i karabinów, a matki i siostry szyły mundury i wyhaftowały szałe pięknych jedwabnych sztandarów, po jednym dla każdej klasy. Chłopcy tak zapalili się do tych ćwiczeń wojskowych, że zaprzestali zwykłych figlów i sporów, to też wszyscy szczerze lubili młodzież szkolną.

Napad Krzyżaków na miasto litewskie

Pomnę tylko, że kryć w Lizwie śród miasta wielkiego
Stał dom moich rodziców. Było to miasto drewniane.
Na pagórkach wymiętych, dom był z cegły czerwonej,
Wokoło pagórków na błoniach pszcza szumiała jodłowa,
Środkiem lasów daleko białe błyszczało jezioro.
Razu jednego, w nocy, wyrwał nas ze snu przebudził.
Dzień ognisty zaświtał w okna, trzaskały się szyby;
Kłeby dymu buchały po gruchu; wybiegliśmy w bramę,
Płomień wiał po ulicach, iskry sypały się gradem;
Krzyk okropny; — Do broni!
Niemcy są w mieście, do broni!
Ojciec wypadł z orężem, wypadł i więcej nie wrócił!
Niemcy wpadli do domu. Jeden wypuścił się za mną,
Zgonił, porwał mię na koń.
Nie wiem, co stało się onej
Tylko krzyk mojej matki długo, długo słyszałem...
Pośród szeroko otwarta, domów rozsypanych łoskoty
Krzyk ten ścigał mię długo,
Krzyk ten pozostał w mem uchu
Teraz jeszcze, gdy widzę pożar
I słyszę wołanie,
Krzyk ten budzi się w duszy,
Jak echo w jaskini
Za odgłosem piorunu.

Adam Mickiewicz

OBÓZ HARCERSKI W S.ta- ISABEL

W roku 1955 obóz harcerskie zostały zorganizowane przez Komendę Chorągwi harcerzy, bez pomocy jakiejkolwiek innej organizacji.

Obóz został zorganizowane na terenie gór Cordoby w Santa Isabel. — Obóz był położony w dolinie górskiej rzeki, posiadał oddany do dyspozycji basen pływacki, sam teren głęboki zabiorny wysokim przewiewnym. W pobliżu obozu znajdowały się liczne źródła dobrej wody do picia.

Bilans pracy wykonanej w czasie trwania obozu jest zadawalniający, młodzieży harcerska zdobyła nowe stopnie harcerskie i sprawności. Stan tych "Ponów harcerskich" jest następujący:

Przyrzeczenie harcerskie złożyło: 9 harcerzy i 2 harcerki.

Ślubowanie zuchowe złożyło 21 zuchów. — Zdobyto stopnie harcerskie: ćwika 2, samarytanki 2, wywiadowcy 9, tropicielki 6, młodzika 9, ochotniczki 2, gwiazdki zuchowe 1, sza 20, II-ga 1, oraz zdobyto sprawności harcerskich: harcerze 82 i harcerki 73.

Wyniki pracy w naszych warunkach trudnych, uważamy za zadawalające.

Wiek uczestników był następujący: zuchy: 5 do 6 lat było 3, od 7 do 9 lat — 18; harcerze: 10 do 15 lat było 21, 16 do 17 lat — 3 harcerki: od 10 do 15 lat — 10 i 18 lat — 1 na.

W obozie w tym roku łącznie wzięło udział: harcerzy 36, harcerek 14, zuchów 25, członków KPH 17. — Razem osób 82.

W pracach obozu brało czynny udział: 1 instruktorka i 5 instruktorów harcerskich. Praca ich była całkowicie bezinteresowna.

Obóz harcerski trwał od dnia 29-go stycznia do dnia 27-go lutego b. r. W czasie obozu zostało zrujnowanych 17 ognisk harcerskich, na jednym z nich harcerki i harcerze złożyli przyrzeczenie harcerskie.

W czasie obozu przeprowadzono 1 zlazm dzienny oraz 2 nocne, celem sprawdzenia obowiązkowości i sprawności, zaradności u członków - obozu, przeprowadzenie odpowiednich ćwiczeń harcerskich. Obóz był wizytowany przez p. Prezesa Zarządu Zw. Polaków Ind. St. Silwińskiego oraz księdza Al. Górnego. W ciągu trwania obozu zwiedziło go ok. 12 osób — rodziców, przeżywając wspólnie szereg dni obozowych razem ze swoimi dziećmi. Wyżywienie obozu z ramienia Komendy Chorągwi przeprowadził hm. A. Stanisławek. Na tym obozie wyzwolenia poświęcono 83 godziny zajęć, reszta czasu zajęta grami i zabawami harcerskimi oraz pracą w ogrodzie, podjętą w stałym programie dnia. W czasie obozu odbył się jeden biog harcerski codzienny oraz kilka wycieczek w pobliskie góry. Mszy św. wysłuchali obozowicze 3 razy.

Strona gospodarcza obozu była prowadzona przez Komendę Obozu, wynik tej działalności przedstawia bilans za cały okres:

Bilans obozu w Stanita Isabel (30 dni):

Przychody:

1) Opłaty obozowe $ 19.317,05; 2) Darowizny w czasie obozu 150,—; 3) Subwencja Komendy Chorągwi 7.244,85. Razem: $ 26.712,40

Rozchody:

1) Wyżywienie obozu 11.905,50; 2) Transporty osobowe 10.593,20; 3) Transporty bagażu 2.781,80; 4) Różne 4415,—; 5) Dzierżawa terenu i prace zlomu 625,—; 6) Sprzęt obozowy zakupiony 338,60; 7) Lekarstwa 256,70; 8) Pomoce naukowe 82,—; 9) Wydatki administracyjne 74,30; 10) Wydatki różne i nieobjęte wyżej 491,60.

Razem: $ 26.712,40

Cyfry wyższe w bilansie mówią same za siebie.

Z małych zasobów pieniężnych Komendy Chorągwi i z dotacji złożonych przed rozpoczęciem akcji obozowej przez społeczeństwo naszego udzielić pomocy w następujący sposób:

10 uczestników — całkowite zwolnienie z opłat (2338,—).

19 uczestników — częściowo zwolnionych z opłat (2338,—).

Oprócz wymienionej pomocy Komendy Chorągwi, jednostki harcerskie w swoim zakresie również zdobyły fundusze (około $ 4000,—) na pomoc dla swoich członków harcerek, harcerzy i zuchów (Mario i Lovalisi).

W przystępu roku wszyscy jednomy na obozy harcerskie, będzie zaś nie 88 — ale dwa razy tyle. Jednimy na teren, który wybierze Komenda Chorągwi; wszyscy zbieramy fundusze na akcję letnią. Gromadzą fundusze jednostki harcerskie, napewno przyjdą nam z pomocą Związki i Stowarzyszenia i cała społeczeństwo, które myśli i dba o młodzież.

W niedziele, dnia 19 CZERWCA 1955 r., o godzinie 17-tej w DOMU POLSKIM — Serrano 2076 pp. L. Czarnowski i K. Kiersnowski wygłoszą odczyt na temat

„Włóczęga po nieznanych okolicach And Południowych"

omawiający pobyt dwóch grup polskich w okolicach El Bolsón (150 km. na płd. od Bariloche), które eksplorowały dolinę Esperanza i szczyt Dos Picos (c. Victor). — Odczyt będzie ilustrowany bogatym zbiorem kolorowych przezroczy.

Wstęp | 5.—

Całkowity dochód na przebudowę Domu Polskiego

OTWARCIE KURSU MODELARSKIEGO

Na lewo: prezes Stow. Lotników, p. Rybicki oraz kierownik Kursu inż. Słodkiewicz, wręczają kursistom książki pamiątkowe. — Na prawo: Wnętrze sali modelarskiej.

(Fot. W. Sawicki)

ŚWIĘTO NARODOWE W NAJSTARSZYM TOWARZYSTWIE POLSKIM

Tradycyjnym zwyczajem po przez 42 lata istnienia Kolonii polskiej w Berisso, najpopularniejszym jej Świętem Narodowym, jak też ilustracja sił własnych, jest rocznica Konstytucji 3-go Maja.

Szczęśliwe natchnienie skojarzyło obchody Konstytucji ze świętem Oświaty i troska o młodzież, wpajając w nią sentyment dla Ojczyzny swych przodków i przekazywanie jej języka ojców i obyczajów.

Przekazywanie z pokolenia na pokolenie tych zasadniczych wskazań, stanowi ciągłość i przeszłość naszych towarzystw — jak też Polonii Zagranicznej.

Staraniem więc tej młodzieży która wraz ze starszymi tworzy Zarząd Związku, jak też Koło Amatorskie, został urządzony obchód Konstytucji Majowej, który miał miejsce dnia 7 maja br.

Po odegraniu hymnów narodowych, uroczystość zagaił prezes Związku p. P. Karczmarczyk, dziękując licznie zebranym za to, "że idąc za głosem tradycji, obyczaju i uczuć patriotycznych, stawili się pod wspólnym dachem aby uczcić najpiękniejsze Święto Narodowe.

Następnie wygłosił okolicznościowy i aktualny odczyt, w którym między innymi zaznaczył, że "Święto dzisiejsze, dziś w czasach trudnych i ciężkich ma dla nas wielką wagę i wielką cenę — może większą, niż kiedykolwiek, a to dlatego, że należymy do pokolenia, bierzącego udział w dwukrotnym wyzwoleniu Polski, z tą jednakże różnicą, że po pierwszym wyzwoleniu rocznica 3-go Maja została podniesiona do godności Święta Narodowego, zaś po drugim t. zw. "wyzwoleniu", dzień ten pięknem dziś i historycznem faktem jest zlikwidowany. Naród Polski został porzbawiony prawa obchodzić uroczystość święta radości, nadziei i wiary we własne siły".

Prelegent zakończył odczyt swój wezwaniem zebranych do uczczenia pamięci I. Marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego w 20-ta rocznicę Jego śmierci. Po krótkim i zwięzłym przytoczeniu zasług Jego nad odbudową Polski, przypomniał zebranym tak aktualne dziś Jego słowa: "Być pokonanym, a nie ulecz — to zwycięstwo".

Po odczycie dzieci w wieku szkolnym wygłosiły piękne deklamacje, za co nagrodzone zostały burzą oklasków.

Następnie odegrano przedstawienie amatorskie w czterech odsłonach p. t. "Szewc Walanty zakonnikiem", pod kierownictwem p. H. Okołotowiczowej.

Bez przesady podziwu i poklasku jest godną rzeczą, iż nie posiadając w swym łonie dostatecznej ilości wybitnych amatorów, Koło Amatorskie potrafiło wystawić wsp. komedię w sposób doskonały i ubawić gości jak nigdy.

O grze poszczególnych amatorów nie można mówić i byłoby niesprawiedliwością wyszczególniać te czy inne nazwisko, gdyż wszyscy stali na wysokości zadania i w równej mierze, tak w pracy nad filezną dekoracją, jak na scenie przyczynili się, że sztuczka została odegrana wyśmienicie, czemu dała wyraz p. H. Radecka, wnosząc serdeczne pochwały, a w szczególności P.P. H. Okołotowiczowej i M. Żyrowskiej.

W dobie obecnej, każdy taki obchód, każda uroczystość daje powód do podniosłej manifestacji uczuć narodowych i budzą świadomość, że każdy Polak coś czyni, aby udowodnić swą polskość, z wiarą, "że wszystko złe przeminie".

Wiwat Maj piękny Maj!

A. Świrski

PO WIZYCIE W ROSARIO

(Dokończenie ze str. 2)

Silwiski w towarzystwie inż. Moscoro odwiedzał Kolonię Polską w Pueblo Nuevo.

Miejscowość ta odległa o godzinę drogi jazdy samochodem od central, jej stacji autobusowej, położona nad urwistymi brzegami rzeki Saladillo, przypomina krajobraz polskiej uroczej kresowej wsi, nie tylko z samego położenia, lecz również z ducha jej dzielnych i ofiarnych mieszkańców.

Towarzystwo Polskie im. Fryderyka Chopina w Pueblo Nuevo obchodzić będzie w tym roku 25-lecie swego istnienia, założone przez grono osób patriotów, na czele z jego pierwszym prezesem i prezesem honorowym p. Stanisławem Przybyłowiczem oraz pierwszym jego skarbnikiem i prezesem honorowym p. Józefem Wyszyńskim.

Siedzibą Towarzystwa jest własny dom, umieszczony w ładnej zarośniętej obudowanej parceli, posiadającej "placyk" wyłożony mozaiką i przeznaczony do zabaw i sportów; z późniejszym zamiarem dalszej rozbudowy.

Przybywającego przedstawiciela Zw. Polaków przywitała spora grupa zebranych członkiń i członków na czele z Zarządem i Jego prezesem p. Ignacym Pischarczykiem.

Po powitaniu przez prezesa Pischarczyka do zebranych przemówił prezes inż. Silwiński, nawiązując zagadnienia aktualne, poczym na skierowane dodatkowe zapytania udzielił wyczerpujących odpowiedzi.

W czasie wermutu, zorganizowanego staraniem Koła Pań, przewodnicząca Koła p. Świgonowa wręczyła na ręce prezesa Silwińskiego 150 pesów z przeznaczeniem na dzieci polskie w Niemczech.

Prezes honorowy p. Przybyłowski wyraził przy pożegnaniu łzami zebranych życzenia, aby przedstawiciele Zw. Polaków częściej zechcieli odwiedzać Kolonię Polską w Rosario.

Należy podkreślić bardzo przykładny objaw czynnego udziału w życiu Towarzystwa w Pueblo Nuevo p. Stanisława Wyszyńskiego, studenta inżynierii w Rosario, który będąc urodzony w Argentynie, idzie śladami swego ojca społecznika, pełniąc funkcję sekretarza tego Towarzystwa.

Po spędzeniu miłych i niezapomnianych chwil w przyjemnej atmosferze prezes Związku Polaków inż. Stanisław Silwiński, żegnany na dworcu przez ks. kan. Gawędzkiego, prezesa Pischarczyka i inż. Moscoro, opuścił Rosario.

POSZUKUJEMY ENFERMERY

Związek Polaków potrzebuje do organizującej się Przychodni Lekarskiej wykwalifikowanej siostry (enfermera), posiadającej oficjalne zezwolenie na wykonywanie zawodu. — Prac od godz. 9 — 13, z wyjątkiem świąt i niedziel. Warunki do omówienia. Zgłoszenia przyjmuje Sekretariat Zw. Polaków, godz. 16 - 20, c. Serrano 2076. Tel. 72-3679.

KANCELARIA ADWOKACKA

Dr. S. GONZALEZ — JOSE TOMASOW

Sekretariat Polski:

Dr. A. LASZCZ

c. Tucuman 983, 2, p., dep. H. druga winda

T. E. 35-6665 i 35-5174

M|110

Tanie przejazdy do STANÓW ZJEDN., KANADY, EUROPY, AUSTRALII

MITCHELL'S

TRAVEL AGENCY

Biuro podróży przy księgarni angielskiej Mitchell's

CANGALLO 570 T. E. 30-3134 — 34-7068

Biuro czynne: 9—12 i 14—19

EKSPEDYCJA I ODPRAWA CELNA BAGAŻU

ZWIĄZEK POLSKI "I. PADEREWSKIEGO" W QUILMES

zaprasza na

WIELKĄ ZABAWĘ,

która urządza w sobotę 11, czerwca o godzinie 21-ej w pięknej i obszernej sali C. I. B. A. S. A. w Quilmes, ul. A. Baranda 221 (róg Santiago del Estero).

Gra orkiestra "NOCTURNO".

Dojazd: Tramwaj 22 (z Bs. Aires); kolektywy 225 i 1 ze stacji kol. Quilmes i Bernal — wysiadać przy samej sali; kolektyw "Halcón" — wysiadać róg A. Baranda i Santa Fe a następnie 3 i pół kwadry w kierunku Bernal. Komunikacja całonocna. kr. 35

Prof. Dr. TATIANA M. BARTOSZ

dyplomowany w Belgradzie, Wiedniu i Eva Perón

CHIRURGIA OGÓLNA, GINEKOLOGIA, UROLOGIA, CHOROBY KOBIECE

Codziennie od 15 — 18 za wyjątkiem środy

Przyjmuje również przy uprzednim zamówieniu terminu.

MAURE 1563 Tel. 76 - 9260

Nr. 1668

PINTURAS anticorrosivas, antiácidas, antitalcalinas. Barnices industriales, sintéticos y aislantes.

Calidad excepcional precios muy convenientes.

HARMEYER S.R.L. Tucuarí 431 Buenos Aires - T.E. 38 - 5220

Z ŻYCIA POLONII W ARGENTYNIE

Kronika Towarzystw

ZRZESZONYCH W ZWIĄZKU POLAKÓW W ARGENTYNIE

DOM POLSKI

Serrano 2076 T.E. 72-3679

Kalendarzyk Zebrań i Imprez

CZERWIEC 1955

3 p./6 — Dyżur PMS
g.18 — Lekcja tańców PMS
g.19.30 — Dyżur S. P. Lote.
4 p./6 — Poradnia Prawna (p. A. Ciechanow)
5 ś./6.18.30 — Walne Zebr. Tobruk
g.16 — Walne Zebr. Zw. Kob. Pol.
g.17 — Podwieczorek T.P.D.P.
7 ś./6.18 — Zebr. Zw. Kob. Pol.
8 p./6 — Dyżur PMS
g.17 — Zebr. Kom. Rodzak.
g.18 — Lekcja tańców PMS
g.19.30 — Poradnia prawna (p. Z. Gałaczyński)
9 ś./6 — Zebr. Zw. Kob. Pol.
g.20 — Krąg Wędr. Zniczy
10 p./6 — Dyżur PMS
g.18 — Lekcja tańców PMS
g.18.30 — Zebr. Inst. Kul. Argentyńsko-Polskiego
11 ś./6 — Poradnia prawna (p. Z. Gałaczyński)

Uwaga: W poniedziałki Dom Polski jest nieczynny, wszystkie agendy Zw. Polaków mieszczące się w Domu, są nieczynne.

ORGANIZACYJNE

ZW. KOBIET POLSKICH

Zarząd Związku Kobiet Polskich zawiadamia, iż ze względów od siebie niezależnych zmuszony jest przesunąć datę Dorocznego Walnego Zebrania Związku na dzień 5 czerwca br., o godz. 16 w pierwszym terminie i o godz. 16.30 w drugim terminie. Porządek dzienny został podany w poprzednich komunikatach. — Prosimy członkinie o liczne przybycie.

ZW R. ZOŁ. SBSK

A) Walne Zebranie: Zarząd Związku R. Żołn SBSK podaje do wiadomości członków, że w dniu 5. czerwca br. (niedziela), o godz. 15,30, w pierwszym terminie, o godz. 16.tej w drugim — odbędzie się w Domu Polskim (Serrano 2076) Doroczne Walne Zebranie Związku, z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie, 2) Wybór prezydium, 3) Odczytanie protokółu z ostatniego Walnego Zebrania i półrocznego, 4) Sprawozdanie z działalności następującego Zarządu, 5) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej, 6) Dyskusja nad sprawozdaniami, 7) Program prac na nową kadencję, 8) Wybór nowych władz Zw. 9) Wybór delegatów na Zjazd Polonii Arg. 10) Wolne wnioski.

Zarząd prosi wszystkich członków o punktualne przybycie.

TWO. "TADEUSZA KOŚCIUSZKI"

Zarząd Two. im. "T. Kościuszki" ma zaszczyt zaprosić całą Kolonię Polską na Wielki Koncert Orkiestry, który się odbędzie w dniu 11 czerwca br. o godz. 21.30 w sali "Ogniska Polskiego", przy ul. Gorriti 3972 Buenos Aires, pod dyr. p. Wincentego Lutego.

Część I: 1) Warszawianka (Marsz) K. Kurpiński, 2) Pożegnanie Ojczyzny (Polonez), K. Ogińskiego, 3) Gaudeamus Mater Polonia, 4) Bolesław Chrobry, 5) Hej to nasze góry, 6) Krakowiak z Wisły, odśpiewają dzieci z akompanjamentem orkiestry, 7) Perrichon (Grasso), 8) Na Rynku (Marzur) R. Namysłowski.

Część II: Polonez Szopena na dur Nr. 3 (op. 40), 2) Manuel (op. 14 Nr. 1), I. J. Paderewskiego, 3) Halka (Fantazja) St. Moniuszki, 4) Rota M. Kosopnickiej (Muzyka Nowowiejski).

Po wyszerpaniu programu Wielka Zabawa Taneczna przy orkiestrze w składzie 16 osób pod dyr. W. Lutego.

Dochód przeznacza się na sztandar dla Two. im. "T. Kościuszki", — Nikogo nie może zabraknąć na powyższym koncercie.

KLUB POLEK W ARGENTYNIE

W dniu 29 maja odbyło się w Domu Polskim Walne Zebranie Klubu Polek, na którym wybrano nowy Zarząd w następującym składzie:

Prezeska — Sabina Pobiedzina, vi. sprzeweska — Emilia Przybyszowska, Sekretarka — Józefa Radzymińska, vi. sekretarka — Danuta Wojciechowska Skarbnicka — Celina Żędrazyk, vi. skarbnicka — Teofila Bielskiewicz, Referat Opieki nad Dziećmi: Stanisława Doneck, Jadwiga Pilecka, Referat Kulturalny: Stanisława Ciesiołkowska, Kamila Świda, Referat Inspiracji: Bocherowa Maria, Olimpia Bodziec, Komisja Rewizyjna: Halina Bilska, Marcia Szklarowicz, Leonarda Sarnowska.

Zarząd Klubu Polek dziękuje za następujące ofiary dla Dzieci z Cieślina: 1) Zebranie towarzyskie w Sra Nicolas w dniu 3 maja — 150 pesos 2) pani M. Muchalach — paczka odzieżowa.

x x x

STOW. INŻ. I TECHN. POLSKICH

Rodzina Techniczna urządza dnia 4 lipca (sobota) Zebranie Towarzyskie z tańcami i bridżem w lokalu S.I.T.P., ul. Balcarce 621 — p. 1. — Wstęp dla członków i ich rodzin + 5, dla wprowadzonych gości + 5. — Bufet domowy. Początek o godz. 19.tej.

STOW LOTNIKÓW POLSKIM

Zarząd Stow. Lotników Polskich w Buenos Aires składa najserdeczniejsze podziękowanie oficerokowom, którzy złożyli dobrowolne ofiary, przeznaczone na cele Kursu Modelarskiego:

Pp. Prezesowi Związku Polaków płk St. Śliwińskiemu + 50 Państwu J. i W. Bryzy + 50, A. Bohdan + 50, p. Pawulski + 50, p. Maciejewski + 10, p. Saram Henryk + 10, p. Kawecki + 20, p. Fryderych Zbigniew + 20, p. Skwarczewski Adam + 10, p. Żarnowski Zb. + 10, p. Lewicki A. + 10, p. Radzik E. + 10, Wasilewski L. + 10, oraz wszystkim bezimiennym ofiarodawcom, którzy w czasie odczytu kol. inż. Sjodkiewicza złożyli sumę + 32.35.

Zwracamy się z apelem do całej Polonii w Argentynie o wspieranie naszej akcji w szkoleniu naszej młodzieży w kierunku LOTNICTWA, w myśl zasady: Potęgą każdego państwa jest silne lotnictwo.

KOMUNIKAT

Podajemy do wiadomości, że Zarząd Zw. bri Więź. Polit. Niem. ob. Koncentracyjnych prosi We własnym interesie indywidualnym wszystkie osoby, które podczas wojny były w jakimkolwiek wieku niemieckim obozie koncentracyjnym o NATYCHMIASTOWE zgłoszenie się do S e k c j i P r a w n e j, ul. Av. Alem 641 — 1. p., Capital, osobiście lub listownie, podając datę aresztowania, miejsce pobytu, nazwę więzienia, obozu lub miejsca przymusowej pracy, nadesłanie posiadanych z tego okresu poszkodowania dokumentów (listem poleconym), datę i formę uwolnienia gdyż istnieje prawdopodobieństwo na podstawie Wyroku Sądu Najwyższego Federalnej Republiki Niemieckiej otrzymania odszkodowania. Równocześnie przypomina się wszystkim, którzy jeszcze nie złożyli wniosków odszkodowawczych za obóz, więzienie, przymusową pracę, eksperymenty medyczne oraz za życie Ojca Matki lub innego członka rodziny, tym którym zabrano lub skonfiskowano majątek, by natychmiast wnioski odszkodowawcze wnieśli gdyż ostateczny termin upływa 30 sierpnia.

Porada Prawna jest bezpłatna. Doradca prawny przyjmuje każdej środy i soboty od 17 — 19-tej na Ayda. L. N. Alem.

Z. H. P.

W dniu 23 kwietnia b. r. — św. Jerzego, Patrona Skautingu, w pożarzeniu z obchodem 43.lecia ZHP — zorganizował Zarząd Zw. Domu Polskim, stał zorganizowany w Domu Polskim, Dzień Harcerski. Imprezą tą musiała się odbyć — na skutek deszczu — w sali teatralnej, co spowodowało zmianę programu ogniska i rozrywek i dopasowanie go do sceny. Wieczornice rozpoczął zespół teatralny młodzieży harcerskiej z Kisielą, wykonując "Dlaczego" a później następowały kolejno po sobie występy ogniowych zgiewum piosnek polskich. Wieczornica została zakończona przyjęciem obietnicy od ruchów czoła przyjęcia harcerskiego od młodzieży, i przyrzeczenia harcerskiego od młodzieży. Dość duże zainteresowanie wzbudziła wystawa prac i fotografii z życia harcerskiego.

PODZIĘKOWANIE

Komenda Chorągwi H.arc. wyraża serdeczne podziękowanie za ofiarowane fanty na loterię urządzaną w dniu 23 kwietnia br. w Domu Polskim, następującym osobom:

p. Tomaszowi Biliańskiemu, p. Ryszardowi Banachowi, pp. Wandzie i L. Ś., oraz p. Z. Skarbek Trachowskiemu za balonik.

Jednocześnie składamy serdeczne podziękowanie za dobrowolne wpłaty na cele letnich obozów harcerskich:

p. Wiktorii Ardasiewicz Machnikowej + 500.—, p. Januszowi Stachurze: + 100.—, Zarządowi S. P. K. w Argentynie — + 200.—, p. Grzybowi Józefowi + 100.—.

Kindz. Chor. Harc. w Arg.
A. Staniszka, hm.

STOW. "ORZEŁ BIAŁY"

Dnia 12 maja b. r. odbyła się uroczystość 3. Maja w Stowarzyszeniu "Orzeł Biały" w Merlo.

Uroczystość rozpoczęła się Mszą św. o godz. 11 rano, odprawioną w miejscowej kaplicy Siostr przez ks. Mączkę. — O godz. 15 w pięknie udekorowanej kwiatami świetlicy Stowarzyszenia prezes p. Warpechowski przywitał w imieniu Zarządu i członków ks. kanonika Malinowskiego, prezesa Klubu Polek i p. Miehs, członka Zarządu Stow. Brzeni i Prac. Polskich oraz licznie zebranych gości. Następnie wygłosił krótkie przemówienie okolicznościowe.

Z kolei przemawiał ks. kan. Malinowski, nawołując do zgody, pracy i walki o wolność Polski. Zaznaczył, że mamy broń potężną — słowo i to słowo ma budzić sumienie świata i żądać naprawienia zbrodni popełnionej na Polsce i innych ujarzmionych narodach.

W pierwszej części programu wzięły udział dzieci z miejscowej szkółki prowadzonej przez p. W. Wieronowicz.

Pięknie z uczuciem i powagą zostały wygłoszone deklamacje przez 6-letnią Maryniu Ubysz i nie wiele od niej starszych kolegów Olesia Nowaka, Leszka Szybisza i Lateńskiego, Maryia Wonperska odśpiewała i odtańczyła z Olesiem Nowakiem piękngo Kujawiaka; Najmłodszy 4-letni Rysio Bonlecki wygłosił wiersz o pieska.

Drugą część programu wykonał tutejszy Szczep Harcerski im. gen. Sulika. Udział wzięły Irena Sławińska i Małgorzata Jasińska, Deklamację wygłosił A. Szymczak.

Sala rozbrzmiewała licznymi oklaskami. — Na zakończenie wszyscy przeszedł do bufetu, który był obficie i bezinteresownie zaopatrzony przez Panie. Ostkowity dochód z bufetu został przeznaczony na kupno Domu dla Stowarzyszenia. Wldz.

LISTA OFIARODAWCÓW NA BUDOWĘ DOMU TWA. W SAN MARTIN

Makar Józef + 325, Olszewski Czesław 300, Wróbel Piotr 350, Kałuża Jacenty 250, Potocki Piotr 100, Potocki Władysław 50, Kempka Aleksander 10, Wołoszyn Jan 11, Stempkiewski Roman 100, Olszewska Franciszka 50, Kopta Kazimierz 50, Cieśnez Władzi. Kowcowicz przypomina się wszystkim, którzy jeszcze nie złożyli wniosków odszkodowawczych za obóz, więzienie, przymusową pracę, eksperymenty medyczne oraz za życie Ojca Matki lub innego członka rodziny, tym którym zabrano lub skonfiskowano majątek, by natychmiast wnioski odszkodowawcze wnieśli gdyż ostateczny termin upływa 30 sierpnia.

Porada Prawna jest bezpłatna. Doradca prawny przyjmuje każdej środy i soboty od 17 — 19-tej na Ayda. L. N. Alem.

CO DAJEMY W OGNISKU POLSKIM

Dnia 4 i 25 czerwca b. r. dwie wielkie zabawy taneczne z przedstawieniem przy doborowej orkiestrze. Początek o godz. 21-ej.

Przypominamy, że co wtorek o godzinie 19 punktualnie szkoła tańców narodowych dla młodzieży i dzieci pod kierownictwem znanej profesorki p. Z. Kornakowskiej. Jeszcze można się zapisać.

Od dnia 3 czerwca w każdy piątek o godzinie 19.30 kurs języka polskiego dla dorosłej młodzieży pod dyrekcją p. W. Pukas. Jeszcze można się zapisać w sekretariacie Towarzystwa.

Z A B A W Y

ZW. im. I. PADEREWSKIEGO

W QUILMES — Zabawa Taneczna

Związek zaprasza na Wielką Zabawę Taneczną, którą urządza w sobotę 11 czerwca, o godz. 21,ej w pięknej i obszernej sali C.I.R.A.S.A. w Quilmes, ul. A. Baranda 231, (róg Sgo. del Estero). Gra orkiestra "Nocturno". Dojazd: tramwaj 22 (Z Ba. Aires) kolektywy 225 i 1 z ul. Rol. Quilmes i Bernal — wysiadać przy samej sali, kolektyw Italia — wysiadać róg Baranda i Santa Fe a następnie 3 i pół kwadry w kierunku Bernal. — Komunikacja całonocna.

STOW. LOTNIKÓW POLSKICH

Stowarzyszenie Lotników Polskich urządza GET TOGETHER w dnia 4 czerwca (sobota) br. w Quilmes, calle Pringles 624 w "La Residencia. La Rejas".

Dojazd colectivo 225, + 1 78, oraz tramwaj 22. — Wysiadać róg Rivada. via i Pringles, trzeci dom w prawo. Początek o godz. 20.tej. — Bufet we własnym zakresie. — Zapraszamy: kolegi, koleżanki, koleżanki, naszych sympatyków i ich wprowadzonych gości.

Kurs modelarski odbywa się stale w każdą sobotę, po południu w garażu Domu Polskiego, przy ul. Serrano 2076. Zgłaszanie nowych kandydatów przyjmuje się do końca maja br. Prosimy uczestników kursu o punktualne przychodzenie na zajęcia.

O D C Z Y T Y

KOMUNIKAT KLUBU POLSKIEGO

W niedzielę, dnia 12 czerwca b. r. o godz. 17.30 w lokalu Klubu, Balcarce 624, p. 1 p. Stanisław Szwejs wygłosi odczyt p. t. "Wiedza i sztuka w świetle najnowszych badań". — Po odczycie herbatka. Wstęp płatny.

Drobne ogłoszenia

MECENAS ROMANOWICZ załatwia środy i soboty od godz. 19 do 21, ul. Gorriti 3972 "Ognisko Polskie" (wysokość 4060 Cordoby) umowy, testamenty, należności za pracę, adopta. RozWODY, TWORZENIE NIE. BUCHOMOŚCI RODZINNYCH, NIESZCZĘŚLIWE WYPADKI.

Pisać: Casilla Correo Central 4129.

KOŁDRY PUCHOWE. Pierzaszo. specjalista. Także wykonuje przeróbki. — Venezuela 3820, 1p. dpt. 2, — T.E.: 93-7253. 7919

PODATEK DOCHODOWY (Reditos) W związku z nowowprowadzoną inspekcją podatkową (domową) komunikujemy, że sporządzamy deklaracje podatku dochodowego za lata ubiegłe i za rok 1954 i załatwiamy rekursy. — Mgr. S. F. Hawlena i A. Cardeña, Rodriguez Peña 382, 1. "C", Capital.

"ESTUDIO JURIDICO" "Hawlena", Rodriguez Peña 382, 1. C. Capital Federal załatwia po cenach przystępnych sprawy familijne, a w szczególności sprawy familijne w Argentynie na podstawie nowej ustawy, jak również rozwody i śluby w Meksyku i w innych krajach.

Okazyjnie sprzedam 2 futra w tem jedno srebrne lisy. Wiadomość: Pasaje Supperi 1655 Dock Sud. (jedna kwadra od Twa. Polskiego). kw. 2406

Flamboria con mejor clientela cuerpos, venta 40.000 en mensual, se vende con contrato y con facilidades. Informes: Mercado ONCE, Pueyrredón Nr. 9, Piso 18|20 kw. 2434

Otwiera się od września dom dla dzieci w górach Cordoba na cały rok dla dzieci od 4 — 10 lat pod fachową opieką pielęgniarki. Opłata + 40.— od dziecka dziennie. Informacji udziela Zofia Popiel Cimanowicz, La Sociedad La Angelita FONDSM, prov. Buenos Aires. kw.2433

Paczki do Polski wolne od cła. Informacji udziela I. Malinowska, Donado 3026, T. E. 58-2292 w dnia powszech. 18 — 20, niedz. 10,12 kw. 2442

Poszukuję robotników do ręcznych maszynek do plastyku. Również poszukuję dziewczynę do pomocy. — T. E. 64.9093. kw. 2409

Poszukuję się czołnaiska krawieckie, go. Informacje: Huergo 1085. T. E. 23-6797. kw. 2440

Murarzy za dobrym wynagrodzeniem do prac w Capitalu potrzebni. Zgłoszenia codziennie między 18 - 20. T. E. 7015820. kw. 2439

Wykonywania wszelkich prac budowlanych w Capital i Gran Ba. As po cenach przystępnych. Załatwiamy pożyczki hipotecznych. Zatwierdzamy plany municypalnych. Matrykula. Adres: J. Kaszmarek. Ciudad de la Paz 2974, T. E. 70.5820. kw. 2430

POSZUKIWANIA

Poszukiwany syn Stanisław Zgleba, ki z Jasionowa powiat Birzoów przez siostrę Jadwigę Waląg. Wyjechał w 1927 roku do Argentyny i przebywał w Bahia Blanca. Zaskawe informacje proszę kierować na adres J. W. 17 Octubre 7831, Ba. As. kw. 2410

Inżynier TADEUSZ GRODZKI

wychowanek Politechniki Lwowskiej oraz Ecole Superieure Technique de l'Artillerie w Paryżu — członek S. I. T. P. w Argentynie, zmarł nagle w dniu 25. maja b. r. w wieku lat 64 i pochowany został w dniu 26 maja na cmentarzu Chacarita.

W zmarłym tracimy dobrego Kolegę i zacnego, nieposzlakowanego człowieka.

Cześć Jego Świetlanej Pamięci!

Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Polskich w Argentynie

kw. 2452

W pierwszą rocznicę śmierci

ś. † P.

JULII Z JIESIONKOWSKICH DRAGOWSKIEJ

zmarłej w Krakowie 7 VI. 1954 odprawi się za spokój jej duszy Msza św. w niedzielę, dnia 5 czerwca br., o godz. 10.45 w kościele lihańskim na Villa Lynch.

O wzięcie udziału w nabożeństwie przyjaciół i znajomych prosi

Siostra Patrychowa

kw. 2415

ś. † P.

TADEUSZ GRODZKI

Podpułkownik Uzbrojenia — Dowborczyk

Kawaler Orderu Virtuti Militari V kl. Odznaczony Krzyżem Niepodległości, Złotym Krzyżem Zasługi, zasnął w Panu w dniu 25 maja 1955 roku w Buenos Aires, przeżywszy lat 64,

o czym zawiadamiają, pogrążeni w głębokim smutku

Żona, córka, syn, synowa, zięć i wnuki

kw. 2417

ś. † P.

TADEUSZ ROMAN

Oficer W. P., były Konsul R. P. w Misiones, były pracownik Banku Polskiego PKO w Buenos Aires, zmarł dnia 18. maja 1955 roku w Montevideo.

Cześć Jego Pamięci!

Koledzy i Współpracownicy Banku Polskiego w Buenos Aires

W pierwszą rocznicę śmierci

ś. † P.

FRANCISZKA WOROSZCZUKA

w niedzielę, dnia 5 czerwca b. r. w kościele polskim przy ul. Mansilla 3865 po Mszy św. (10.30), zostaną odprawione modlitwy żałobne za duszę Zmarłego, o czym zawiadamiają

Przyjaciele.

kw. 2447

Nabożeństwa polskie

NIEDZIELA, 5-go CZERWCA 1955:

Buenos Aires — Kościół Polski — Mansilla 3847, godz. 10.30.

Kaplica klasztoru — Guamini 1850, godz. 10.30.

Kościół Chrystusa Zbaw. — Villa Industriales o godz. 11.

Kościół Klasztoru w Llavallol w dniu 12-go oraz 26.go czerwca o godz. 8.

Villa Centenario (Kaplica cmentarna) w dniu 5.go czerwca o godz. 8.a).

Kościół parafi. w Berisso o godz. 11.

Kaplica klasztorna — Martinez, ul. Corrientes 198, o godz. 10,45.

W niedzielę, dnia 5-go czerwca odprawi się nabożeństwo w Kościele św. Jana Ewangelisty — ul. Gorriti 660, o godz. 11.tej.

W czwartek, 9.go czerwca Uroczystość Bożego Ciała odprawi się nabożeństwo w Kaplicy O.O. Kapucynów, ul. Bucarest 82, Pueblo Nuevo — o godz. 10.30.

NABOŻEŃSTWA W QUILMES BERAZATEGUI I VILLA DOMINICO

Codziennie Msza św. w Quilmes godzina 8.30.

W niedziele:

w Berazategui — godz. 9.30.
w Villa Dominico — godz. 11.
w Quilmes — o godz. 12.15.

Dr. Z. Gałaczyński

Tłumacz Przysięgły

CALLE LAVALLE 1444, p. 5, R. T. E. 40 - 1533

Tłumaczenia urzędowe - Legalizacje Metryki — Obywatelstwa.

PASZPORTY NO ARGENTINO

Pełnomocnictwa. Sprawy rodzinne. Umowy - Spółki - Porady i t. p.

Godziny: 10—13 i 16—19.

Soboty 11—13 m. 26

IMIENINY, URODZINY, AKADEMIE, OBCHODY, WESELA, PODWIECZORKI, ZABAWY

urządzaj w Domu Polskim:

Serrano 2076

T. E. 72-3679

Czy zaprenumerowałeś już "GŁOS POLSKI"?

Wydaje: Związek Polaków w Argentynie. — Redaguje: Komitet Redakcyjny.
REGISTRO NACIONAL DE LA PROPIEDAD INTELECTUAL No. 3 7 1 3 8 3

GŁOS POLSKI

Warunki prenumeraty tygodnika: Rocznie $ 56.— półrocznie 28.— kwartalnie $ 14.—
Osoba numeru: $ 1.20. Każdorazowa zmiana adresu: $ 2.—. Rękopisów nie zwraca się.

ESTUDIO JURIDICO "HAWLENA" w Bs. As. i Eva Perón
Mgr. S. F. Hawlena przy współpracy drów. L. Salomonoff i A. Salerno załatwia w Argentynie i zagranicą wszelkie sprawy cywilne, handlowe, spadkowe, karne i administracyjne. — Kontrakty; sprawy dotyczące nieruchomości; małżeństwa, alimentacje; rozwody szyndykaty i zagraniczne; zakładanie, rejestracja i rozwiązywanie spółek; sprawy wekslowe; zalegi pracy; dokumenty do obywatelstwa i na wyjazd, sprostowanie tytułów; sprawy kryminalne i sprawy własne w konsulatach; księgowość przedsiębiorstw i podatki (własny księgowy i doradca podatkowy).
ODRĘBNY DZIAŁ: — kupno i sprzedaż nieruchomości i interesów handlowych.
BUENOS AIRES: Rodriguez Peña 383, 1p. "C", T.E. 40-2207; godziny: 11—13 i 17—19 (za wyjątkiem środ).
EVA PERON, 86, Nr. 774 (bis) T. PAE 1233 środy i soboty 15—18,30

Dr. RENE JAN ZAJAC
Matr. 14.077 — Lekarz dypl. w Paryżu i Bs. Aires
KLINIKA OGÓLNA m|64
Choroby wewnętrzne, płucne, skórne, kobiece
SERCE, WĄTROBA, REUMATYZM, ALLERGIA
Przyjmuje w poniedziałek, środy, piątki od 15—19, i na zamówienia.
SANTA FE 1291, VI p. Dp. 11 Tel.: 41-4186

Dra. Liliana E. Nacht m|42
Dentysta Chirurg — Mówi po polsku, angielsku i francusku.
Przyjmuje w poniedziałek, środy i piątki od godz. 15 do 20
T. E. prywatny: 86-4589; konsultorium: 48-5291
URUBURU 380, róg CORRIENTES, 1 kw. od st. kol. podz. Pasteur

JULIO GOLDBERG m|30
Adwokat dyplomowany w Warszawie
Traductor Publico Tłumacz Przysięgły
Tłomaczenia dokumentów ze wszystkich języków
Metryki dla obywatelstwa i emerytury. Paszporty 'Noargentino'
Szybkie załatwianie spraw familijnych i ślubów w Meksyku
LAVALLE 1382, p.3 Telefon 40 - 5422

Castro Nevares i D. W. Dziewanowski m|18
KANCELARIA ADWOKACKA
Przyjęcia codz. od 10 do 12 i od 17 do 19 oraz w soboty od 10 do 12
CALLE PARAGUAY 643, piętro 6
Tel.: 32 - 6280; 31 - 2621 Buenos Aires

ADWOKAT m|45
Dr. ROBERTO L. ROIS
Porady w zakresie prawa cywilnego, handlowego i karnego, oraz administracyjnego, w szczególności: sprawy małżeńskie, spadkowe, umowy, prawo pracy, paszporty, obywatelstwo.
Godziny przyjęć: od poniedziałku do piątku
od godziny 9—12 i 15—18-ej. — Soboty: od godz. 9—13
a. Maipú 231, 1 p. of. 15 — Capital Federal — Tel.: 34-1020

BIURO ADWOKACKIE
Dr. F. DYROALLA Dr. CLEMENTE A. DIAZ
Godziny urzędowania: od 18 do 20
środa: wtorek, czwartek, piątek:
REMEDIOS DE ESCALADA QUILMES
Av. Pres. Perón 6741, T. 242-1589 Calle Lisas Mauvinas 267
Poniedziałek i Sobota:
Buenos Aires, Talcahuano 638 — 9 p. Dto "A" 49-4460 m|29

POLSKA KLINIKA DENTYSTYCZNA
CONSULTORIO DENTAL "PAVON"
Dr. JUAN J. ROCHE
Avda. Presidente PERON 458 (dawniej Pavón) Avellaneda
(4 kwadry od Av. Mitre — naprzeciw stacji kolejowej)
PRZYJMUJE w poniedziałki, środy i piątki od godziny 14 do 20
Wstawianie zębów sztucznych — Leczenie — Plombowanie i wyrywanie bez bólu
PORADY BEZPŁATNE GWARANCJA DŁUGOTRWAŁA
Mówi się po angielsku. m|38

Polska Klinika Dentystyczna
Dra. M. WEINBERGA, Lekarza Dentysty ze Lwowa
Pierwszy i jedyny Polak Dentysta dyplomowany przez Uniwersytet Argentyński. — Promieniowanie, roentgenowskie Rwanie i leczenie zębów bez bólu. Sztuczne z najlepszego materiału po cenach przystępnych. Gwarancja długotrwała.
Porady bezpłatne. — Godz. przyjęć: 14—20. m|68
Corrientes 3770 T.E. 86-2244 i 86-6675

Dr. MARIANO RABINOWICZ
LEKARZ SPECJALISTA m|39
Wenerycznie- Syfilis. Krew. Osłabienie seksualne. Choroby skórne. Reumatyzm. Nerki, Żołądek. Płuca. Choroby kobiece. Ślepa kiszka. Hemoroidy (bez operacji)
Godziny przyjęć: od 15 do 20; niedziele i święta od 9 do 12.
JOSE E. URIBURU 770, p. 3. T. E. 47-4970
(róg Córdoba 2200) Mówi się po polsku

CHOROBY SKÓRNE — SYFILIS
Dr. Miguel Finkelberg
Lekarz Specjalista
CHOROBY: WENERYCZNE, PŁEWI, OSŁABIENIE SEKSUALNE
Godziny przyjęć: od 15 do 20; niedziele i święta od 9 do 11.
CORRIENTES 5628, p. 1. T. E. 54-7593
Mówi się po polsku m|22

ZE SWIATA

— Rada miasta Nowy Jork zakazała wyrobu, sprzedaży i posiadania pistoletów-zabawek dla chłopców, które są doskonałym naśladownictwem prawdziwych. Pistolety-zabawki użyte były podczas napadów przez 100 bandytów, aresztowanych w ub. roku.

— W Czechosłowacji słowiono karpia wagi 47 funtów. — Karp miał 28 lat.

— Urzędnik bankowy w Sajgonie powodowany zazdrością pełnął nożem swą piękną żonę a następnie oblał siebie i czworo swych dzieci nafta i podpalił. Wszyscy zginęli w płomieniach.

— W dzień Bożego Narodzenia 1954 roku rozbił się pod Londynem transport diamentów wartości 1 miliona funtów. Po 10 tygodniach poszukiwań zdołano odnaleźć w szczątkach samolotu 20 tysięcy karatów diamentów (karat — jedna piąta grama) wartości 750.000 funtów.

— Buddyści na Ceylonie złożyli protest przeciwko wywożeniu z tej wyspy małp dla doświadczeń atomowych.

— Czechosłowacja jest największym producentem rud uranowych, Rosja jest drugim z kolei — w zespole państw bloku sowieckiego, donosi dziennik słowacki "Prawda".

— Lawrence Mylan, emerytowany górnik z Pensylwanii zachorował. Lekarze orzekli zapalenie wyrostka robaczkowego. Podczas operacji wyjęto z jamy brzusznej pacjenta termometr, który połknął on 33 lata temu. Termometr nie był uszkodzony.

— Bezrobocie w Kanadzie osiągnęło rekordawa wysokość od czasu wojny — 362 tysięcy ludzi w styczniu br.

— W styczniu b. r. było we Włoszech 2.097.000 bezrobotnych.

— Dwie wróżki z Palermo (Włochy), które namówiły bogatego ziemianina, aby wybudował im dom dwupiętrowy, obiecując mu wzamian "wilę w raju" zostały skazane na 4 i pół roku więzienia za oszustwo.

— Więzień uciekł z więzienia Frankenthal (Niemcy zach.), i w stroju więziennym wziął udział w balu maskowym, po którym wrócił do swej celi. Policjanci spotykani na ulicy przypuszczali, że strój więzienny jest kostiumem karnawałowym co — w pewnym sensie — jak się okazuje, było prawdą...

— Mędrzec hinduski Saswati, jak donosi "The Times of India" twierdzi, że odkrył w Himalajach nowe zioło. Maść z tego zioła zabezpiecza ciało przed szkodliwym działaniem pyłu radioaktywnego.

— Samochód ciężarowy z wycieczką szkolną stoczył się z góry górskiej w Australii i spadł w przepaść 30 m. głębokości. 4 dzieci i 2 nauczycieli poniosło śmierć. 14 dzieci odniosło rany.

ŚLUB POR JAŹWIŃSKIEGO

Por Zbigniew Jaźwiński, który przed dwoma laty uciekł na MIGU z Polski do Danii, wstąpił w związek małżeński z panną Maryną Cieszko, córką przemysłowca amerykańskiego, polskiego pochodzenia. Jaźwiński pracuje obecnie w fabryce w Filadelfii

BLIŹNIĘTA SYJAMSKIE

W Detroit urodziły się t. zw. bliźnięta syjamskie, dwie dziewczynki zrośnięte klatkami piersiowymi. Matka Nona Herring, ma 27 lat.

Lekarze uważają, że bliźnięta mają jedną na 100.000 szanse utrzymania się przy życiu.

MONARCHISTYCZNA WARSZAWA

W warszawskim "Przekroju" M. J. Ziemtarowa ironicznie rozwodzi się nad tym, że stara królowa belgijska Elżbieta wygrała właściwie konkurs szopenowski w Warszawie.

Cała Warszawa w okresie tego konkursu zajmowała się przede wszystkim osobą królowej. Oto — jak mać autorki charakteryzuje te nastroje: "Szału dostane z powodu tej królowej. Musiałem dzieciom czytać Baśnie Narodów Związku Sowieckiego, bo tam jest o królewnych, carach i carycach. W biurze też nie ma spokoju. Wszyscy w kółko o jednym: że królowa taka, że tu ją przyjęli, że to zwiedziła. Ludzie zupełnie powariowali, Kowalska zupełnie zgłupiała i przez kilka godzin stała z dzieckiem na mrozie, żeby zobaczyć tę kobietę. I jak klaskała!" Jedno jest pewne. Popularność Nikity Chruszczowa, który ostatnio był gościem Bieruta, ani w sotnej części nie dorównywa popularności starej królowej z Belgii.

— HUMOR —

W POLSCE TYLE SAMO CO W CHINACH

(FER) Na Kremlu odbywa się konferencja przedstawicieli "demokracji ludowych", na której spotykają się Bierut i Mao-Tse-Tung.

Bierut (k w i e c istym stylem, który uważa za chiński): Szanowni Towarzysze, którzy rządzą potężną i piękną republiką Chińskich Mas Ludowych dużo dokonali w swoim wspaniałym kraju. Przypuszczam, że niewielu już pozostało reakcjonistów w Chinach, przeciwników wspaniałego chińskiego ruchu komunistycznego.

Mao-Tse Tung (rzeczowo): Nie dużo, może jakie 25.000.000, nie więcej.

Bierut (z ulgą): a to rzeczywiście niedużo, akurat tyle co w Polsce.

Dr. W. GRADIS
Lekarz dyplomowany w Buenos Aires i Berlinie
Spec. chorób serca i wewnętrznych (reumatyzm, płuca, alergia, skórne, wątroba). Electrocardiogramas. Promienie.
Przyjmuje od poniedziałku do piątku od godz. 16—19 i na zamówienia.
CORDOBA 971, 2 p. T. E. 31 - 8816 m|32

Futra "MARCELO" Futra
Kuśnierz z Warszawy
POLECA NA NADCHODZĄCY SEZON FUTRA
W WIELKIM WYBORZE KRAJOWE I ZAGRANICZNE
PO CENACH EKONOMICZNYCH. m|40
ULICA PARAGUAY 2508 T. E. 78-3873

ANNA CIECHANOW, adw. dypl. w Warszawie
Biuro Prawnicze — "LA UNIVERSAL"
zawiadamia, że kontynuuje działalność prawną zmarłego jej męża Dra. Romana Ciechanowa. Sprawy rodzinne.. Rozwody w Arg. i Meksyku. Obywatelstwo. Paszp. no arg. Metryki Odszkodowanie za wypadki przy pracy i za zwolnienie z pracy. Umowy spółki, spr. podatk. egz. należności itp.
Uwaga: Przyjmuje ul. URUGUAY 1358, 6 p. dpto. 4. tel.: 41 - 9828, od 15—18 pp. i HIP. IRIGOYEN 2536, telefon: 47-3464, od 18—19 pp. m|80

BIURO ADWOKACKIE m|54
Mgr. JAN SZAJDA Dr. ANTONIO L. RODRIGUEZ
WSZELKIE SPRAWY PRAWNE, CYWILNE I KARNE
Godz.: 16 — 19. — Od poniedziałku do piątku włącznie:
Capital c. RODRIGUEZ PEÑA 835, 1 p. F. T.E.: 35 - 1253.

DR. CZESŁAW CZARNOWSKI
b. prof. U.S.B. (M. 0246|E)
Choroby uszu, nosa i gardła, przyjmuje:
wtorki, czwartki i soboty od 4—7 w. Blanco Escalada 3139, 1 p. dep 5, m. 82

AGENCIA MATRIMONIAL M. B.
(fundada 1934)
Znajdzie Ci twą przyszłą żonę lub męża. — Sekcja prawna: rozwody, spadki etc.
25 de Mayo 158 (Of. 414).
T. E. 33-8906
Visitenos o escribanos. m|8

Dra. Halina Zylbersztain de Bill
Lekarz-Dentista
przyjmuje codziennie od godz. 14 - 20
Bme. MITRE 2259, 2 p A
Nowoprzybyłym imigrantom zniżka
Mówi po polsku
m|66

MÓW W DOMU — PO POLSKU

KLINIKA DRÓG MOCZOWYCH
Choroby Krwi i Skóry
Weneryczne — Lues
Choroby płciowe i gruczołów Seksualne
KLINIKA OGÓLNA
Choroby Przewodów trawiennych
żołądka — kiszek — wątroby nerek
REUMATYZM
Choroby Serca
Choroby Nerwowe i kobiece.
Elektryzacja Medyczna
Gardła — Nosa — Uszu Astma
Lekarze:
Aiello — Maéchi — Morales
Przyjmuje się od 9 do 12 i od 15 do 20. — Niedziele i święta od 9 do 12.
Mówi się po polsku.
Rivadavia 3070
Plaza Once m|36

Dr. STANISŁAW J. JASIŃSKI
Specjalista chorób wewnętrznych
przyjmuje w Instytucie Diagnostyczno - Leczniczym przy ul. Montevideo 1160, codziennie od godz. 17 do 19.
W soboty od 16 do 18. — T. E.: 44-7587. m|99

Lekarz Polski Uniwersytetu Warszawskiego nostryfic. w Buenos Aires — Matr. 15047
Dr. MATYLDA RYMAR
Choroby kobiece i wewnętrzne
Przyjmuje codziennie ol 15 do 19.
Tucuman 2222, 3p. dep. G. m|96

Dr. MARIA JAROSŁAWSKA
Dentystka m|90
Przyjmuje:
Poniedziałki, środy i piątki od 9 do 12 i 15 do 20 godz.
Patagones 2789 Capital

Paczki do Polski
i innych krajów
Ekspedycja solidna, szybka i tania
Przy Zw. b. Wojskowych i O. O.
Wysyła się:
odzież, bieliznę, obuwie — nowe i używane — żywność, lekarstwa
Codziennie prócz poniedziałków niedziel i świąt od godz. 16—18 i od 17—19
PASO 133 (2 kw. od Plaza Once)
T. E. 47-5289 m|40

PŁYTY POLSKIE
2036 Karpacka Brygada — Marsz
2037 Nasze Kawalerki — Walc
i inne nowości.
RADIO LEON
Lavalle 2760 — T. 62 - 8474

PIEKARNIA I CUKIERNIA "FELIX"
F. PYŻYŃSKI
poleca Rodakom pieczywo, wyroby cukiernicze. Przyjmuje zamówienia na wesela, zaręczyny i lunche, w nowej piekarni
MEJICO 1051 CAPITAL
Tel. 38 - 2885 m|24

FUTRA "IZIO"
Obstalski — Przeróbki
Przyjmuje wszelkie roboty zakresie kuśnierstwa.
Mówi się po polsku.
e. LIBERTAD 1277
T. E.: 42-5865
1249

BIURO PACZEK
przy Stow. Rzem. i Pr. Pol.
Józefa Hreczechy
wysyła tanio i sprawnie
Pocztą Lotnicza i zwykłą.
PACZKI I LEKARSTWA
Godz. 11—12,30 i 17—19,30
oprócz świąt.
Av. L. ALEM 641 T. E. 31-0587
m|2

Wysyłka Paczek
DLA RODZINY W POLSCE I INNYCH KRAJACH
Przewyki żywnościowe, ubrania i bielizna nowe i używane, lekarstwa drogą lotniczą
25 DE MAYO 644 - Capital m|60

AKUSZERKA POLSKA
Dyplomowana przez Uniwersytet w Pradze i Buenos Aires
Filomena Benes Bilek
Przyjmuje codz. od do 3 wiecz. w niedziele — cały dzień
LIMA 1217 T. E. 23-1288
m|10

Imprenta Independencia 1436, Bs. As.